



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

X kadencja

# Zapis stenograficzny

z posiedzenia  
Komisji Praw Człowieka,  
Praworządności i Petycji (199.)

21 września 2022 r.

Porządek obrad:

1. Wyrażenie opinii w sprawie kandydatów na ławników Sądu Najwyższego drugiej kadencji.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący  
Aleksander Pociąg)

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIĄG**

Dzień dobry.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o ciszę.

Witam wszystkich przybyłych.

Otwieram sto dziewięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Chciałbym poinformować wszystkich państwa, że posiedzenie komisji jest transmitowane w internecie.

Moje pierwsze pytanie: czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodowo działalność lobbingową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa? Nie widzę zgłoszeń.

Czy jest kworum?

(Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Tak, jest.)

Jest kworum. Możemy w związku z tym rozpocząć procedowanie.

Państwa senatorów, którzy są obecni na sali, proszę o nieuruchamianie aplikacji do połączenia zdalnego.

Szanowni Państwo, procedura określona w Regulaminie Senatu nie przewiduje możliwości wystąpień kandydatów na ławników, ich przesłuchania oraz zadawania pytań w trakcie posiedzenia Senatu, podczas którego będzie dokonywany wybór ławników. Tym samym

wysłuchanie kandydatów, jak również zadawanie im pytań będzie możliwe jedynie podczas naszego posiedzenia komisji.

Teraz bardzo proszę o sprawdzenie, czy wszyscy senatorowie oraz zaproszeni kandydaci na ławników Sądu Najwyższego drugiej kadencji, którzy chcieli wziąć udział w posiedzeniu komisji, zostali już włączeni do posiedzenia.

(Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Tak, Panie Senatorze.)

Tak.

Przypominam senatorom, którzy obradują zdalnie, że możecie państwo zapisywać się do głosu poprzez czat w aplikacji. Można też po prostu włączyć na chwilę mikrofon i poprosić o głos.

Przechodzimy do realizacji porządku posiedzenia komisji: wyrażenie opinii w sprawie kandydatów na ławników Sądu Najwyższego drugiej kadencji.

Proszę państwa, na podstawie art. 96b ust. 4 Regulaminu Senatu Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawia Senatowi listę kandydatów, o których mowa w ust. 2 pkt 1, oraz opinię o nich w zakresie spełniania wymogów określonych w ustawie o Sądzie Najwyższym.

Jeszcze raz witam wszystkich państwa, którzy przyszli osobiście, jak również tych, którzy są z nami zdalnie. Witam wszystkich kandydatów na ławników.

W dniu dzisiejszym mamy do zaopiniowania 54 kandydaty.

Zakładaliśmy, że będziemy po kolei, alfabetycznie prosić państwa o głos. Niemniej jednak chciałbym powiedzieć, że z uwagi na rozprawę

przed Sądem Najwyższym, z uwagi na udział w dniu dzisiejszym w posiedzeniu Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, panie Magdalena Wiszniewska oraz Joanna Rębisz-Wojtala mogą dołączyć do nas dopiero po zakończeniu tych rozpraw. W związku z tym będą one występowały tutaj później, zapewne dopiero na koniec.

Z kolei pan Arkadiusz Sopata, pan Michał Górski i pan Mariusz Wilczyński zwrócili się z prośbą o przesłuchanie ich w pierwszej kolejności, gdyż później mają zaplanowany udział w rozprawach.

Czy panowie senatorowie wyrażają zgodę na taką zmianę?

*(Głosy z sali: Wyrażamy, wyrażamy.)*

Nie ma sprzeciwu.

Pan Jan Popończyk prosił, abyśmy wysłuchali go jako ostatniego.

Nie ma sprzeciwu, tak? Dziękuję bardzo.

Jak panowie senatorowie mogli się przekonać... Przypominam, że do sekretariatu komisji wpłynęły z Sądu Najwyższego, od pani prezes Sądu Najwyższego kierującej Izbą Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, opinie dotyczące następujących ławników Sądu Najwyższego: pani Katarzyny Borkowskiej, pani Elżbiety Mazur-Orlik, pana Łukasza Kotyni, pana Marka Molczyka, pana Arkadiusza Sopaty i pana Grzegorza Swaczyny. W każdej chwili możecie państwo się z tymi opiniami zapoznać.

I jeszcze jedna informacja. Pan Stanisław Bardecki dostarczył do sekretariatu komisji oświadczenie o zrzeczeniu się funkcji przewodniczącego rady ławniczej oraz o skreśleniu jego osoby z listy ławników Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie. Będzie brał udział w posiedzeniu zdalnie.

Po przesłuchaniu wszystkich kandydatów zarządę przerwę i komisja uda się na naradę, dopiero później będziemy głosować. Przypominam, że oczywiście będziemy głosować nad każdą kandydaturą osobno.

Państwo kandydaci, którzy zostaną wysłuchani, oczywiście mogą opuścić budynek parlamentu.

W takim razie przystępujemy do wysłuchania pierwszego kandydata, pana Michała Górskiego.

Wszystkich państwa bardzo proszę o opuszczenie sali i przejście na korytarz przed salą.

*(Rozmowy na sali)*

Już, tak?

Tak jak powiedzieliśmy, pierwszą osobą, z którą będziemy rozmawiali, jest pan Michał Jerzy Górski. Dzień dobry panu.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Michał Jerzy Górski: Dzień dobry państwu.)*

Nie wiem, czy chciałby pan – tak naprawdę w granicach 2 minut, w największym skrócie – coś o sobie powiedzieć. Potem ewentualnie będziemy zadawać pytania. Ale jeżeli pan nie chce, to nie musi.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, musi pan włączyć. Teraz pan wyłączył.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MICHAŁ JERZY GÓRSKI**

Przyjechałem z Łodzi, jestem prywatnym przedsiębiorcą. Zawodowo zajmuję się oceną zgodności, czyli weryfikuję zgodność przedmiotu oceny z przepisami prawnymi i normami. Od roku 2019 mam zaszczyt być ławnikiem Sądu Najwyższego pierwszej kadencji. Żona, 1 syn.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Przepraszam bardzo, akurat przez chwilę skupiłem się na czymś innym. Czy pan mógłby powtórzyć, gdzie pan pracował i pracuje w tej chwili?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MICHAŁ JERZY GÓRSKI**

Pracuję w jednostce oceniającej, jednostce certyfikującej wyroby, która ma akredytację Polskiego Centrum Akredytacji i Komisji Europejskiej w zakresie oceny zgodności różnego rodzaju wyrobów.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

I jeszcze gdyby mógł pan powiedzieć, na jakim... Pan ma wykształcenie wyższe?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MICHAŁ JERZY GÓRSKI**

Średnie.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Średnie.  
Czy ktoś z państwa senatorów...  
Bardzo proszę.

SENATOR  
**MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Chciałbym zapytać, czy pan już był ławnikiem w sądzie.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MICHAŁ JERZY GÓRSKI**

W sądach powszechnych nie. Pierwszy raz byłem nim w Sądzie Najwyższym, jestem obecnie ławnikiem pierwszej kadencji.

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja mam pytanie.*)

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Tak, Pani Marszałek?  
(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja mam pytanie.*)

Bardzo proszę.

SENATOR  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Pan jest już ławnikiem w obecnej kadencji Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Pierwsze pytanie: co pana skłoniło wówczas, kiedy były takie kontrowersje wokół powstania tej izby – to dotyczy zarówno Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, jak i Izby Dyscyplinarnej – do uczestniczenia w tym, czyli do pójścia do tego sądu jako ławnik? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie: jak pan ocenia prace Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych? W paru słowach.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MICHAŁ JERZY GÓRSKI**

Wydawało mi się i wydaje... Ja jestem pewien, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych jest niezwykle potrzebną izbą w Sądzie Najwyższym. Rozpatrywane są tam bardzo trudne sprawy, często dotyczące osób prywatnych, i wydaje się... Jestem przekonany, że ten sposób procedowania i możliwość składania skargi nadzwyczajnej były jak najbardziej potrzebne. Dzięki temu można rozstrzygnąć sytuacje, które z różnych względów wydawały się już nie do rozstrzygnięcia.

A co mnie skłoniło? Właśnie to, że wydawało mi się i wydaje... Jestem przekonany, że mając doświadczenie w ocenie zgodności, czyli doświadczenie polegające na tym, że muszę być osobą niezwykle obiektywną i niezależną od wpływu różnych stron, mam też kompetencje do oceniania, do podejmowania pewnych decyzji. Zarówno praca w Sądzie Najwyższym, jak i ta praca, którą wykonuję obecnie, wymagają ode mnie absolutnej niezależności w podejmowaniu decyzji i nieulegania naciskom różnych stron.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Mamątow.

SENATOR  
**ROBERT MAMĄTOW**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.  
Mam takie podstawowe pytanie. Niech pan mi powie, czy brał pan udział we wszystkich posiedzeniach, do których był pan wyznaczony.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MICHAŁ JERZY GÓRSKI**

Tak.  
(*Senator Robert Mamątow: Dziękuję bardzo.*)

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?  
Jeżeli nie, to dziękujemy panu serdecznie.  
(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Mi-  
chał Jerzy Górski: Dziękuję pięknie.)

Do widzenia.

Teraz poproszę... Pan Arkadiusz Sopata, tak?  
Bardzo proszę.

(Rozmowy na sali)

Dzień dobry.

Przyjęliśmy taką metodę, że najpierw bar-  
dzo krótko... Może pan parę słów o sobie powie-  
dzieć – ale naprawdę tylko kilka zdań – a póź-  
niej ewentualnie senatorowie będą zadawać  
pytania.

Bardzo proszę.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO ARKADIUSZ  
JANUSZ SOPATA**

Dzień dobry.

Nazywam się Arkadiusz Sopata, lat 51, wy-  
kształcenie wyższe. Mam dorosłą córkę.

Zdecydowałem się na kandydowanie na  
funkcję ławnika Sądu Najwyższego, gdyż chciał-  
bym kontynuować pracę... a w zasadzie służbę  
na rzecz wymiaru sprawiedliwości. Chciałbym  
swoim doświadczeniem życiowym, zawodo-  
wym, a także orzeczniczym, które posiadam,  
odbudować zaufanie do wymiaru sprawiedli-  
wości, a także do funkcji ławnika.

Nie wiem, czy mogę dalej... Wspomniałem,  
że posiadam doświadczenie orzecznicze. Przez 2  
czteroletnie kadencje byłem ławnikiem w sądzie  
rejonowym, w wydziale rodzinnym i nieletnich.  
W ciągu tych 2 kadencji nieprzerwanie byłem  
członkiem rady ławniczej, gdzie przez 4 lata pe-  
niłem funkcję wiceprzewodniczącego, a przez  
4 kolejne lata kierowałem pracami rady jako jej  
przewodniczący. Dnia 30 maja 2019 r. złożyłem  
ślubowanie przed pierwszym prezesem Sądu  
Najwyższego i zostałem wpisany na listę ławni-  
ków Sądu Najwyższego. Od tamtego momentu  
orzekałem w ponad 30 sprawach w Sądzie Naj-  
wyższym.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo dziękuję.

Wspomniał pan, że ma pan wykształcenie  
wyższe. Z jakiej dziedziny?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO ARKADIUSZ  
JANUSZ SOPATA**

Studia pierwszego stopnia i tytuł inżyniera  
na wydziale transportu ze specjalnością logisty-  
ka i spedycja, a także tytuł magistra na kierunku  
zarządzanie, ze specjalizacją zarządzanie zasobami  
ludzkimi.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

I jeszcze jedno pytanie, które zadajemy  
wszystkim. Gdzie pan jest zatrudniony?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO ARKADIUSZ  
JANUSZ SOPATA**

W elektrowni w Bełchatowie.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

Kto z państwa senatorów chciałby zadać py-  
tanie?

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja  
mam pytanie.)

Bardzo proszę.

**SENATOR  
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Mówi pan, że ma doświadczenie orzecznicze,  
ławnicze. To jest bardzo cenne doświadczenie,  
ale ja mam takie pytanie. Europejski Trybunał  
Praw Człowieka wydał wyrok, w którym stwier-  
dził, że Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw  
Publicznych Sądu Najwyższego nie jest sądem  
ustanowionym przez prawo. Jaka jest pana opi-  
nia na temat tego orzeczenia?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ARKADIUSZ JANUSZ SOPATA**

W odpowiedzi na to pytanie powołałam się może  
na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Euro-  
pejskiej. Nowy model odpowiedzialności dyscy-  
plinarnej sędziów powinien stanowić realizację

orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To wynika m.in. z wyroku tego trybunału z 15 lipca ubiegłego roku. Była to sprawa Komisja Europejska przeciwko Polsce, sygnatura C-791/19. Trybunał stwierdził naruszenie art. 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej, a także art. 267 akapit drugi i trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. I co z tego wyroku wynika? Ze sformułowanych przez ten trybunał tez wynika jednoznacznie, że adresatem tych tez nie jest organ powołany do stosowania norm prawnych, lecz organ, który te normy prawa stanowi. A zatem... I tutaj podpiszę się pod słowami prezesa Sądu Najwyższego kierującego jedną z izb, który wspomniał, że tak naprawdę w tej kwestii sędziowie Sądu Najwyższego czy tym bardziej ławnicy niewiele mogą zrobić, że ta kwestia powinna być rozwiązana na poziomie ustawy.

**SENATOR  
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

To ja dopytam, bo pan bardzo dobrze się przygotował, ale nie odpowiedział na moje pytanie. Ja nie pytam, jakie jest orzeczenie TSUE w jakiejś sprawie, tylko pytam, jakie jest pana zdanie na temat tego orzeczenia i dlaczego w sytuacji, kiedy są tego typu wątpliwości, pan kandyduje do tej izby.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ARKADIUSZ JANUSZ SOPATA**

Z pewnością czynione są pewne kroki, które zmierzają do poprawy tej sytuacji. Ja już nie mówię o zdjęciu szyldu, o zamianie Izby Dyscyplinarnej na Izbę Odpowiedzialności Zawodowej. Mam nadzieję, że jednak ustawodawca doprowadzi do takiej sytuacji, że normy prawne będą spójne z oczekiwaniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Nie doczekałam się odpowiedzi, ale trudno. Dziękuję bardzo.*)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów się zgłasza? Nie.

Ale myślę, że te krótkie pytania pani senator pozwoliły panu się zaprezentować.

Dziękujemy bardzo.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Arkadiusz Janusz Sopata: Ja również dziękuję.*)

Do widzenia.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Mariusz Grzegorz Wilczyński: Dzień dobry.*)

Dzień dobry. Bardzo proszę.

Pan Mariusz Grzegorz Wilczyński?

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Mariusz Grzegorz Wilczyński: Tak jest.*)

Musi pan włączyć mikrofon.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Mariusz Grzegorz Wilczyński: Teraz lepiej?*)

Tak, bardzo dobrze.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Mariusz Grzegorz Wilczyński: Dziękuję bardzo.*)

Może pan powiedzieć o sobie parę słów, parę zdań, a później przejdziemy do pytań senatorów.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Mariusz Grzegorz Wilczyński: Dobrze.*)

Bardzo proszę.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO MARIUSZ  
GRZEGORZ WILCZYŃSKI**

A więc nazywam się Wilczyński Mariusz, mam 47 lat.

O wykształceniu mógłbym coś wspomnieć?

(*Przewodniczący Aleksander Pocij: Oczywiście.*)

Pierwsze wykształcenie jest ekonomiczne – Szkoła Główna Handlowa, wydział finansów i bankowości. Następnie był Uniwersytet w Białymstoku – rachunkowość. Z okazji czterdziestych urodzin skończyłem prawo na Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji – 10 semestrów. Ostatnio z uwagi na fakt, że bardzo lubię pracować z młodzieżą, doszły studia podyplomowe z pedagogiki. No, pracujemy z młodzieżą, ale nie w szkole, tylko po prostu w ramach wolontariatu.

Jestem u państwa, przed komisją, drugi raz. Ja już jestem ławnikiem. Na pierwszym posiedzeniu komisji, jak mnie zapytano, dlaczego chciałbym zostać ławnikiem, przedstawiłem

takie 3 postulaty. Pierwszy postulat był taki, że ogólnie lubię prawo i chciałbym się w tym kierunku dalej bardzo mocno rozwijać. Po prostu się tym interesuję.

Następna sprawa była taka, że jakbym mógł komuś pomóc, byłbym z tego tytułu bardzo zadowolony.

A trzecia sprawa jest taka, że wszystkie środki i fundusze, które dostałem, otrzymałem z tego tytułu, że jestem ławnikiem, przeznaczam na cele charytatywne. Zresztą przyniosłem tutaj ze sobą wyciągi bankowe, być może państwo chcielibyście na nie zerknąć. Założyłem specjalne konto. Pieniądze na to konto wpływają, a wypływają wyłącznie na cele charytatywne, m.in. na pracę z młodzieżą, na różnego rodzaju zbiórki, fundacje. No, m.in. wyremontowaliśmy pomnik porucznika w Ostrowi Mazowieckiej. To wszystko jest tutaj, w tej teczce. Jeżeli państwo byście chcieli, można to po prostu zobaczyć.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Pan jest w tej chwili ławnikiem?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MARIUSZ GRZEGORZ WILCZYŃSKI**

Tak.

*(Przewodniczący Aleksander Pocij: Sądu Najwyższego?)*

Tak, tak. Jestem w tym momencie ławnikiem Sądu Najwyższego.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

To jeszcze takie pytanie uzupełniające. Gdzie pan pracuje? Gdzie pan jest zatrudniony?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MARIUSZ GRZEGORZ WILCZYŃSKI**

W prywatnym... Jestem zatrudniony jako pracownik w prywatnym przedsiębiorstwie.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Rozumiem.

A ta organizacja „Ostrów Biega”?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MARIUSZ GRZEGORZ WILCZYŃSKI**

Tak, „Ostrów Biega” to organizacja...

*(Przewodniczący Aleksander Pocij: Ona pana zgłosiła.)*

Tak.

„Ostrów Biega” to stowarzyszenie pasjonatów, taka totalnie amatorska drużyna, licząca w tym momencie bodajże 76 członków. Ja członkiem nie jestem, ale bardzo im pomagam. Jestem dodatkowo ratownikiem po kursie kwalifikowanej pierwszej pomocy i m.in. pomagam organizować z młodzieżą... Właśnie m.in. za te środki wykupiliśmy profesjonalne szkolenie dla młodzieży, tak żeby zabezpieczać biegi. Stowarzyszenie „Ostrów Biega” organizuje raz do roku bieg patriotyczny ku chwale Szkoły Podchorążych Piechoty. Drużyna jest całkowicie amatorska, te osoby pasjonują się bieganiem. Tak jak powiedziałem, są tam elementy patriotyzmu.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Mamątow.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŃTOW**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Niech pan mi powie, kto pana zgłosił do pierwszej kadencji.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MARIUSZ GRZEGORZ WILCZYŃSKI**

„Ostrów Biega”.

*(Senator Robert Mamątow: Ta sama organizacja, tak?)*



Tak, tak. Stowarzyszenie „Ostrów Biega”, właśnie tak.

(*Senator Robert Mamątow: Rozumiem. Dziękuję.*)

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Myślę, że pan bardzo wyczerpująco przedstawił swoją kandydaturę.

Dziękujemy bardzo.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Mariusz Grzegorz Wilczyński: Dziękuję również.*)

Do widzenia.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Mariusz Grzegorz Wilczyński: Dziękuję bardzo. Do widzenia.*)

(*Rozmowy na sali*)

W tej chwili będziemy słuchać 2 kandydatów występujących zdalnie.

Czy słyszy mnie pan Stanisław Adamski?

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Adamski: Tak, słyszę. Witam bardzo serdecznie.*)

Dzień dobry.

Bardzo bym prosił o to, żeby pan parę słów o sobie powiedział.

(*Rozmowy na sali*)

Chwileczkę, mam prośbę. Czy możemy wyłączyć tutaj mikrofon? Dziękuję bardzo.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Adamski: Czy już mogę?*)

Tak, bardzo proszę.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
STANISŁAW ADAMSKI**

Tak więc mieszkam w Kielcach, mam 55 lat, prowadzę własną działalność gospodarczą.

Chciałbym na wstępie przeprosić, że nie mogę uczestniczyć osobiście. Niemniej jednak dla mnie jest to dosyć duży zaszczyt, duże wyróżnienie.

Jeśli chodzi o moją pracę zawodową, prócz działalności gospodarczej obejmowałem różne stanowiska kierownicze i dyrektorskie w różnych spółkach prywatnych i... Głównie zajmuję się sprawami technicznymi, bezpieczeństwem sieci IT, maszynami i urządzeniami biurowymi.

Od 2016 r. jestem aktywnym członkiem Komitetu Obrony Demokracji. Pełnię funkcję w zarządzie regionu oraz udzielam się społecznie w różnych wydarzeniach i działaniach Komitetu Obrony Demokracji. Osobiście organizuję wydarzenia, zgłaszam protesty, zgłaszam manifestacje.

Dlaczego chciałbym zostać akurat ławnikiem? Prowadzę działalność i jestem elastyczny, jeżeli chodzi o czas wolny. Jestem w zasadzie... Staram się być dostępny. Zadania, które na mnie są nakładane, staram się realizować. Staram się nie zawodzić i zwykle doprowadzam sprawy do końca. I to tyle, dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Pan ma wykształcenie średnie. Technik mechanik, tak?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
STANISŁAW ADAMSKI**

Tak.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

I jest pan przedsiębiorcą, czyli prowadzi pan jakieś przedsiębiorstwo, jakąś działalność gospodarczą. Tak?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
STANISŁAW ADAMSKI**

Tak.

No, przyjmijmy, że jeszcze jakieś dodatkowe kursy dochodziły, dodatkowe szkolenia. Bo skończyłem, że tak powiem, dawno skończyłem.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby dowiedzieć się czegoś więcej od kandydata?

Pan senator Mamałow. Bardzo proszę.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŁOW**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że przy pana nazwisku jest wyraźnie zaznaczone, kto pana zgłosił.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Adamski: Tak.)*

Jest pan członkiem KOD. Niech pan mi powie, czy to nie będzie panu trochę przeszkadzało w obiektywnym podchodzeniu do spraw, które pan jako ławnik będzie miał rozstrzygać.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**STANISŁAW ADAMSKI**

Nie sądzę, dlatego że Komitet Obrony Demokracji stoi na straży praworządności i demokracji. Nie sądzę, żeby sądy miały inne cele niż praworządność i demokracja.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

Nie ma więcej pytań.

Tak że bardzo panu dziękujemy.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Adamski: Dziękuję bardzo.)*

Do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Adamski: Do widzenia.)*

W tej chwili wysłuchamy, również zdalnie... Czy jest z nami pan Stanisław Bardecki?

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Bardecki: Tak. Dzień dobry państwu.)*

Dzień dobry panu.

Bardzo proszę, parę słów o sobie.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**STANISŁAW BARDECKI**

To może zacznę od tego, że byłem do tej pory ławnikiem w Sądzie Rejonowym dla

Krakowa-Podgórze. Mam czworo dzieci, pochodzę z Krakowa.

Proszę o pytania po prostu.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dobrze.

To proszę mi powiedzieć, gdzie pan jest w tej chwili zatrudniony.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**STANISŁAW BARDECKI**

W tym momencie pracuję na jednej z uczelni w Krakowie i prowadzę jednoosobową działalność gospodarczą. Świadczę usługi informatyczne, ponieważ jestem z wykształcenia informatykiem. Powiem może tak: inżynier fizyki komputerowej i magister informatyki stosowanej.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

*(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja mam pytanie.)*

Bardzo proszę. Bardzo proszę, Pani Marszałek.

SENATOR  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Mam pytanie. Co skłoniło pana, żeby zgłosić swoją kandydaturę do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego? Czy ma pan świadomość, jaki jest status tej izby? Dziękuję.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**STANISŁAW BARDECKI**

Ja zgłaszałem swoją kandydaturę do pracy jako ławnik w Sądzie Najwyższym. Wiadomo, że

ustawa przewiduje pracę w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz w Izbie Dyscyplinarnej, w tym momencie w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej. Ja swojej służby społecznej nie traktuję tak literalnie, że to akurat w tej izbie... Wiadomo, że prezes Sądu Najwyższego będzie wyznaczał sprawy dla 30 ławników i ja niekoniecznie muszę być wyznaczany do pracy w tej izbie. Ale jeśli bym był wyznaczony, to oczywiście zapoznam się ze sprawami, które będą poddawane pod rozważenie, przedstawiane czynnikowi społecznemu, bo taka jest rola ławnika w Sądzie Najwyższym. No, będę te sprawy podejmował.

SENATOR  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Ale ja nie do końca rozumiem. A w jakiej jeszcze izbie Sądu Najwyższego pan mógłby orzekać, jak nie w tej?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**STANISŁAW BARTECKI**

Jest jeszcze Izba Odpowiedzialności Zawodowej. Są 2 izby Sądu Najwyższego, w których pracują ławnicy.

SENATOR  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

I pan się czuje na siłach... Ja mówię cały czas o tym, jaki jest status Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. No, o tej izbie mówimy.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Bartekci: A jaki jest?)

Ja zadaję pytania, a nie pan, więc bardzo bym prosiła...

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Bartekci: Rozumiem.)

...żeby pan posłuchał.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Bartekci: Bo ja...)

Bardzo bym prosiła...

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Bartekci: Dobrze.)

...żeby pan posłuchał, dopóki nie skończę pytania.

Są wątpliwości co do tego. Ta kwestia była poruszana zarówno przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jak i przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, który stwierdził nawet w swoim orzeczeniu, że to nie jest sąd ustanowiony przez prawo. I dlatego, w tym właśnie kontekście, o to pytam. Pan tę służbę pełnił w innym sądzie. Dlaczego akurat ta izba?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**STANISŁAW BARTECKI**

Nie do końca rozumiem to pytanie. Jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy, to są tutaj 2 izby: Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Izba Odpowiedzialności Zawodowej. Nie jest moim zadaniem to, żeby zastanawiać się, czy te izby są powołane zgodnie z prawem lub niezgodnie z prawem. Wychodzę z założenia, że są powołane zgodnie z prawem. Jeśli są jakieś wyroki, które temu zaprzeczają, no to już nie jest to kwestia dla ławnika, tylko jest to kwestia dla kogoś zupełnie innego. Jak widać w tym momencie – po to spotkaliśmy się tutaj – kandydują osoby z rozmaitych środowisk. No, to jest zrozumiałe, bo my jako ławnicy jesteśmy przedstawicielami społeczeństwa. Nie musimy się znać na prawie, musimy mieć tylko wycucie społeczne w danej sprawie. Jesteśmy kimś zupełnie innym niż sędziowie, kimś zupełnie innym.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja już wszystko rozumiem. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Pan senator Mamątow. Bardzo proszę.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŁTOW**

Chciałbym panu pogratulować odpowiedzi, bo ona taka powinna być. W Polsce obowiązują polskie prawo, nie unijne. Zresztą wstępując

do Unii Europejskiej, nie mieliśmy takiego obowiązku, żeby przyjmować wszystko do naszego prawa. Dlatego gratuluję i życzę panu powodzenia.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie nie zgodzić się z moim przedmówcą, ponieważ nie ma żadnej wątpliwości, że podpisując traktat akcesyjny, pan prezydent Kaczyński... Przepraszam bardzo, to był chyba traktat z Lizbony, wprowadzający zmiany w organizacji Unii Europejskiej. Otóż prawo unijne po akcesji jest stosowane również u nas.

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Bardzo proszę...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Stanisław Bartecki: Dziękuję.)*

Dziękuję. Do widzenia.

*(Rozmowy na sali)*

Bardzo proszę, w tej chwili występuje pani Magdalena Bielska. Tak?

Zapraszam.

*(Rozmowy na sali)*

Dzień dobry.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Magdalena Bielska: Dzień dobry.)*

Bardzo byśmy prosili o swobodną wypowiedź, o kilka słów o sobie. A potem ewentualnie senatorowie dopytają o resztę.

Bardzo proszę.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**MAGDALENA BIELSKA**

Nazywam się Magdalena Bielska, mam 59 lat. Jestem z wykształcenia historyczką sztuki, z zawodu rękodzielniczką. W tej chwili mam zawieszoną działalność gospodarczą, ponieważ poświęcam się działalności społecznej.

*(Senator Michał Seweryński: ...Troszkę bliżej mikrofonu.)*

Teraz lepiej, tak?

Prywatnie jestem matką dwójki dzieci z niepełnosprawnością. Nie wiem, co może państwa zainteresować, tak że...

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

No, my tutaj wszystkich pytamy zawsze o 2 te same kwestie. Pytanie pierwsze: jakie pani ma wykształcenie?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**MAGDALENA BIELSKA**

Jestem magistrem historii sztuki.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

I w tej chwili nigdzie pani nie pracuje? Ma pani zawieszoną działalność?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**MAGDALENA BIELSKA**

Tak.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa senatorów...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak? Pan marszałek, bardzo proszę.

**SENATOR**  
**MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Proszę pani, co właściwie panią skłania do tego, żeby podjąć tę pracę? Bo to jest jednak rodzaj pracy, może nie w pełni zawodowej, ale dotyczącej pewnej aktywności. Jakieś specjalne zainteresowania?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**MAGDALENA BIELSKA**

Myszę, że to jest cecha mojego charakteru, ponieważ odkąd pamiętam, zawsze angażuję się

w działalność społeczną na przeróżnych płaszczyznach. A w tej chwili, już od kilku lat, zajmuję się właśnie działalnością w Komitecie Obrony Demokracji. Zauważyłam, jak ważna jest dla nas praworządność, jak ważne jest sądownictwo w kontekście bezstronności, sprawiedliwości. Myślę, że mogłabym, mając już tyle doświadczenia życiowego za sobą, bardzo pomóc społeczeństwu, angażując się właśnie jako ławniczka Sądu Najwyższego.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

No, ja mam jedno. Czy w razie, gdyby pani została wybrana... Jak rozumiem, nie będzie pani miała problemu z tym, aby uczestniczyć w pracach jako ławnik.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MAGDALENA BIELSKA**

Oczywiście, nie będę miała.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Nie ma więcej pytań.

Dziękujemy pani bardzo.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego*

*Magdalena Bielska: Dziękuję.)*

Do widzenia.

*(Rozmowy na sali)*

W tej chwili zdalnie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Zdalnie.)*

Czy jest z nami pani Sylwia Aniela Bogusz?

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego*

*Sylwia Aniela Bogusz: Dzień dobry państwu. Jestem obecna.)*

Bardzo się cieszę. Witam panią.

Bardzo byśmy prosili o parę zdań o sobie. Później ewentualnie senatorowie będą zadawać pytania.

Bardzo proszę.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO SYLWIA  
ANIELA BOGUSZ**

Urodziłam się w Lublinie i tam też mieszkam. Jestem absolwentką wydziału politologii na lubelskim Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Ukończyłam również studia podyplomowe z doradztwa zawodowego. Kilkanaście lat pracowałam w bankowości państwowej, z kolei teraz pracuję w administracji państwowej. Prywatnie jestem matką dwójki dorosłych dzieci i bardzo lubię oglądać filmy.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie będzie pani miała żadnych kłopotów, jeżeli ewentualnie zostanie pani wybrana, aby uczestniczyć w pracach jako ławnik.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO SYLWIA  
ANIELA BOGUSZ**

Jestem osobą odpowiedzialną. Zgłaszając się na ławniczkę, zobowiązałam się do wypełnienia każdego obowiązku, jaki nałoży mi Sąd Najwyższy.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Mam takie pytanie. Pani powiedziała ogólnie, że pracuje w administracji państwowej. Bardzo to nas zaciekało. Czy pani mogłaby nam powiedzieć, gdzie pracuje?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO SYLWIA  
ANIELA BOGUSZ**

Od 10 lat pracuję w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania?

(Głos z sali: To jest ważne pytanie. Czy...)

To ja mam jedno pytanie. Czy pracując w ZUS, pani ma prawo wydawać jakieś decyzje administracyjne?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO SYLWIA  
**ANIELA BOGUSZ**

Nie.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Rozumiem.

Dziękuję bardzo.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Sylwia Aniela Bogusz: Dziękuję bardzo. Do zobaczenia.)

Nie mamy więcej pytań.

Dziękuję.

Do widzenia pani.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Sylwia Aniela Bogusz: Do widzenia.)

(Rozmowy na sali)

Dzień dobry.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Katarzyna Monika Borkowska: Dzień dobry.)

Najpierw poprosimy panią o parę słów od siebie, przedstawienie się, a potem ewentualnie senatorowie będą zadawali pytania.

Bardzo proszę.

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO KATARZYNA  
**MONIKA BORKOWSKA**

Nazywam się Katarzyna Borkowska, jestem nauczycielem od 21 lat. Posiadam tytuł magistra filologii polskiej i magistra teologii. Jestem mężatką, matką trójki dzieci i ławnikiem pierwszej kadencji Sądu Najwyższego.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy w tej chwili ktoś z państwa senatorów ma jakieś pytania?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pan senator... No, najpierw senator Mamałow, potem pan senator Seweryński.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŁOW**

Mam pytanie. Niech pani mi powie, czy w poprzedniej kadencji, kiedy pani była ławnikiem...

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Katarzyna Monika Borkowska: W obecnej kadencji.)

O, przepraszam. W obecnej, tak.

Czy zawsze pani uczestniczyła w posiedzeniach?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO KATARZYNA  
**MONIKA BORKOWSKA**

Zawsze uczestniczę.

(Senator Robert Mamałow: We wszystkich?)

We wszystkich. Staram się rzetelnie...

(Senator Robert Mamałow: Ja o to pytam nie bez kozery, bo wiem, że różne sytuacje bywają. Wybieramy kogoś na ławnika, a on później nie przychodzi na posiedzenia, po prostu je bojkotuje. Stąd moje pytanie.)

Dostarczyłam też opinię na swój temat pani pierwszej prezes. Nie zdarzyło mi się odmówić.

(Senator Robert Mamałow: Bardzo dobrze. Dziękuję.)

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Pan marszałek. Bardzo proszę.

SENATOR  
**MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Ja bym chciał zadać pani takie podstawowe pytanie. Czy pani uważa, że w wymiarze sprawiedliwości ławnicy są potrzebni?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO KATARZYNA  
**MONIKA BORKOWSKA**

Myślę, że to jest strzał w dziesiątkę.

(*Senator Michał Seweryński: Jak by pani to uzasadniła?*)

Myślę, że to jest strzał w dziesiątkę. Ustawodawca przewidział udział ławników w pracach Sądu Najwyższego. Myślę, że te 3 lata orzekania wraz z sędziami zawodowymi pozwalają mi wydać takie stanowcze stanowisko, że ławnicy są naprawdę bardzo potrzebni.

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja mam pytanie.*)

Bardzo proszę, Pani Marszałek.

**SENATOR  
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Jeżeli pani uczestniczy w takich rozprawach, to czy spotkała się pani z wnioskiem o wyłączenie sędziego ze sprawy, którą rozpatrywała pani w jakimkolwiek składzie? I jakie w ogóle ma pani zdanie na temat kwestii wyłączenia sędziego wtedy, kiedy jest stawiany zarzut braku niezawisłości sędziego lub niezależności sądu?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO KATARZYNA  
MONIKA BORKOWSKA**

Szczerze? Nie miałam do czynienia z takim przypadkiem.

**SENATOR  
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

A jakie byłoby pani zdanie na ten temat, jeżeliby pani taką sprawę miała w jakimś sensie komentować, rozstrzygać, jeżeliby pani współuczestniczyła w wydaniu rozstrzygnięcia?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO KATARZYNA  
MONIKA BORKOWSKA**

Nie do mnie należy przydzielanie sędziów do sprawy. Jeżeli jestem powołana jako ławnik, to po prostu staram się do sprawy uczciwie przygotować, wiedząc, że po drugiej stronie jest człowiek, konkretny człowiek. I myślę, że to tyle na ten temat.

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Dziękuję bardzo.*)

Proszę bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Jeżeli nie...

(*Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Katarzyna Monika Borkowska: Dziękuję bardzo.*)

...to chcielibyśmy bardzo podziękować. Do widzenia.

(*Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Katarzyna Monika Borkowska: Do widzenia.*)

(*Rozmowy na sali*)

Bardzo proszę... Tu, na środku.

Bardzo prosimy o parę słów o sobie. Czy pan mógłby się przedstawić, jakąś krótką charakterystykę podać? A później będziemy zadawać pytania.

Bardzo proszę.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ROBERT ŁUKASZ BUREK**

Dzień dobry.

Nazywam się Robert Burek. Z wykształcenia jestem magistrem prawa, mam 47 lat. Nigdy nie wykonywałem zawodu prawniczego. Od 25 lat zajmuję stanowiska kierownicze, samodzielne. W tym momencie jestem kierownikiem oddziału w firmie Plastics Group. Prywatnie mam 1 dziecko, jestem żonaty od 25 lat. Mam psa i 2 koty.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

No, właściwie pan, mówiąc to, charakteryzując siebie, odpowiedział na 2 pytania, które zawsze zadaję, na pytania o wykształcenie i o to, gdzie kto pracuje w tej chwili. Tak że ja już nie mam pytania.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

SENATOR  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Ja mam jedno pytanie. Czy jeżeli pan nie ma żadnego wykształcenia prawniczego i nigdy nie wykonywał takiego zawodu, nie miał do czynienia z prawem...

(Przewodniczący Aleksander Pocię: Pani Marszałek, nie, nie. Akurat pan ma wyższe wykształcenie prawnicze, aczkolwiek nie wykonywał...)

Nie wykonywał zawodu prawniczego, przepraszam bardzo. Czy pan uważa, że poradzi sobie z oceną pewnych zagadnień prawnych, które w jakimś sensie rozstrzyga się w Sądzie Najwyższym, w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych? Tam trafiają skargi nadzwyczajne. Czy pan sobie poradzi?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**ROBERT ŁUKASZ BUREK**

Tak, oczywiście. Jednak studia magisterskie, które skończyłem, dają mi taką wiedzę, takie przygotowanie. Wielokrotnie trzeba było ludziom tłumaczyć – chodziło np. o jakieś doniesienia medialne – że nie można, ot tak, ferować różnych wyroków tylko dlatego, że się coś przeczytało, że trzeba mieć pełną wiedzę, że trzeba przepisy interpretować. Bez problemu, to mi zostało. Na co dzień też spotyka się człowiek z ustawami, też musi je stosować. Bez problemu.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Też mi się wydaje, że akurat pan jest jednym z tych... Niewielu ludzi, z którymi rozmawiamy dzisiaj, ma wykształcenie prawnicze. Pozostali raczej z innych stron przyszli, na innym polu zdobywali to wyższe wykształcenie – o ile je zdobywali.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękujemy panu bardzo.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Robert Łukasz Burek: Dziękuję bardzo. Do widzenia.)

Do widzenia.

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Krzysztof Józef Ciepluch: Dziękuję.)

Dzień dobry.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Krzysztof Józef Ciepluch: Dzień dobry.)

Chcielibyśmy prosić pana o parę słów na swój temat. Proszę się przedstawić. Później będziemy zadawać pytania.

Bardzo proszę.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**KRZYSZTOF JÓZEF CIEPLUCH**

Krzysztof Józef Ciepluch, w przyszłym roku skończę lat 60, wykształcenie średnie techniczne. Z zawodu kierowca, zawód wykonywany – kierowca. To tak pokrótce.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Kierowca? A mogę dopytać, czy to w ciężarówkach, czy...

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**KRZYSZTOF JÓZEF CIEPLUCH**

Mam uprawnienia na wszystkie kategorie. W życiu jeździłem w zasadzie wszystkim, od samochodów osobowych po samochody, które przewożą, powiedzmy, osoby... Tak że nie ma problemów.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Mógłby pan nam powiedzieć, co pana skłoniło do tego, żeby starać się zostać ławnikiem?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**KRZYSZTOF JÓZEF CIEPLUCH**

Co mnie skłoniło? Miałem kiedyś okazję poznać członków składu orzekającego, którzy



byli ławnikami w poprzedniej kadencji. Wywiązała się rozmowa, w której padło pytanie, co się tam robi. Ja odpowiedziałem w ten sposób, że kiedyś byłem ławnikiem w sądzie powszechnym, akurat w wydziale prawa pracy. No, wyszło na to, że chłopcy mnie zmotywowali, panowie mnie zmotywowali do tego, żeby spróbować ewentualnie poszerzyć własną wiedzę, zdobytą wiedzę przekazać, powiedzmy, społeczeństwu albo osobom, które mają problemy życiowe, po prostu stać się człowiekiem bardziej potrzebnym w kontekście ludzkim i społecznym.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

To ja bym jeszcze... Bo pan powiedział coś, czego ja nie wiedziałem. Czyli pan był już ławnikiem, tyle że...

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**KRZYSZTOF JÓZEF CIEPLUCH**

Byłem ławnikiem w sądzie pracy, w powiatówce. Byłem też przez 3 kadencje radnym, tak że sprawy społeczne, w kontekście kontaktów z ludźmi i ich problemami, nie są mi obce.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.  
Czy ktoś z państwa...

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**KRZYSZTOF JÓZEF CIEPLUCH**

Chciałbym tutaj dodać, że radnym byłem bez przynależności politycznej, z ugrupowań społecznych.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: No, gratulujemy refleksu i przytomności umysłu.)

Ciężko mi odpowiadać z racji tego, że człowiek może za dużo powiedzieć, a państwa to może nie interesować.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Jasne, oczywiście.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytania do pana?

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja mam pytanie.)

Tak? Bardzo proszę.

**SENATOR**  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Czy w takim wypadku pan czuje się przygotowany do tego, żeby być ławnikiem w Sądzie Najwyższym? No, to jest już jednak wyższy szczebel.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**KRZYSZTOF JÓZEF CIEPLUCH**

W pewnym sensie nie jest mi obce bycie ławnikiem w sądzie. Mam świadomość tego, że Sąd Najwyższy jest, powiedzmy, najwyższym szczeblem, jaki może być, i wiem, że czekają mnie wyzwania, że będę musiał ewentualnie, jeżeli dostanę pozytywną ocenę, pozyskać odpowiednią wiedzę. Chciałbym sprawować mandat ławnika w sposób godny, mając na uwadze społeczeństwo i rangę Sądu Najwyższego.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy pozostali senatorowie chcą zabrać głos?  
(Senator Michał Seweryński: Nie ma...)

Tak? Bardzo proszę, Panie Marszałku.

(Senator Michał Seweryński: Nie ma pytań.)

A, przepraszam bardzo.

Bardzo panu dziękujemy za przybycie.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Krzysztof Józef Ciepluch: Dziękuję bardzo.)

Do widzenia.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Krzysztof Józef Ciepluch: Miłego dnia.)

Dziękujemy bardzo.

(Rozmowy na sali)

Dzień dobry.

Bardzo proszę zająć miejsce.  
Proszę, by pani parę słów o sobie powiedziała. Potem ewentualnie będziemy dopytywać.

KANDYDATKA NA ŁAWNICKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**ANITA CZARNIECKA**

Okej.  
Dzień dobry.

Anita Czarniecka, mam 47 lat. Jestem politolożką, pochodzę z Gdańska. Jestem bezpartyjną członkinią KOD. Prowadzę Fundację „Damy radę”, która w październiku tego roku przedstawi swój społeczny, obywatelski projekt, oddolną inicjatywę na rzecz kobiet, w obronie praw kobiet, w obronie wolnego wyboru. I to jest inicjatywa, z którą państwo senatorowie zapoznacie się już niedługo, do czego serdecznie zapraszam.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
Napisała pani tutaj, że prowadzi prywatną działalność gospodarczą. Czy mogłaby pani powiedzieć, na czym ona polega?

KANDYDATKA NA ŁAWNICKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**ANITA CZARNIECKA**

Tak. Moja firma zajmowała się... Bo w tej chwili... Zaraz dojdę do tego. Zajmowałam się szkoleniami z zakresu terapii behawioralnej, skierowanymi do nauczycieli, terapeutów, a przede wszystkim rodziców z terenów wiejskich, z małych wsi, gdzie niepełnosprawność jest bardzo problematyczna. Jest problem z dostępem do terapeutów, do terapii. Tu chodzi konkretnie o osoby z autyzmem, które terapii wymagają przez całe życie. Niestety wiedza na temat autyzmu, potrzeb osób z autyzmem, jest w społeczeństwie bardzo niewielka, stąd moje działania były skierowane właśnie w tę stronę, moje działania mieściły się jakby w tej kategorii.

W związku z tym, że w październiku tego roku ruszy projekt, który napisałam... To tak właśnie à propos inicjatywy obywatelskiej,

o której przed chwilą mówiłam. „O tym się nie mówi” to oddolna, obywatelska inicjatywa. Jako fundacja wygraliśmy 2-letni projekt dotyczący edukacji, takiej oddolnej, obywatelskiej. Razem z lekarzami będziemy jeździć i edukować z zakresu zdrowia, szeroko pojętego zdrowia, od antykoncepcji po kwestie związane z chorobami, z profilaktyką raka piersi. To jest bardzo wielo-tematyczne. To jest właśnie takie działanie, na które akurat niestety nie ma popytu. Nauczyciele nie są zainteresowani doksztalcaniem się, bo mają strasznie dużo rzeczy na głowie. No, tak to sobie tłumaczę. W związku z tym moje działania są teraz skierowane w 100% na fundację i ten projekt 2-letni.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja mam pytanie.*)  
Pani Marszałek, bardzo proszę.

SENATOR  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Pani przedstawiła się jako osoba niezwykle zaangażowana w działalność społeczną, ale ja chciałabym troszeczkę więcej wiedzieć na temat tego, jakie pani widzi w sobie przygotowanie do tego, aby być ławnikiem w tej izbie, w Sądzie Najwyższym.

KANDYDATKA NA ŁAWNICKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**ANITA CZARNIECKA**

Pierwszy raz jestem w takiej sytuacji. Życie nas stawia w różnych sytuacjach. Od 7 lat, można powiedzieć, walczę, domagam się sprawiedliwości i przestrzegania zasad związanych z konstytucją, zmiany postępowania naszych władz, tak żeby były one zgodne z konstytucją, zgodne z prawodawstwem. Konstytucja jest jak zasady ruchu drogowego. Jeżeli jedziemy drogą jednokierunkową i widzimy kogoś jadącego z przeciwka, to on łamie przepisy. My chcemy się czuć bezpieczni na tej drodze

jednokierunkowej, dlatego wyznacznik konstytucji, praworządności jest dla mnie bardzo ważny. Zostało mi to zaproponowane przez Komitet Obrony Demokracji, którego jestem członkinią. Mam nadzieję, że spełnię wymagania.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
A teraz pan senator Mamątow.

**SENATOR**  
**ROBERT MAMAŃTOW**

Dziękuję bardzo.  
Z tego, co pani powiedziała, wynika, że pani nie ma żadnego przygotowania do bycia ławnikiem. No, działalność...

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Anita Czarniecka: Co nie jest...)*

Przepraszam.

Działalność społeczna jest bardzo cenna i należy ją chwalić, no ale, wie pani, bycie ławnikiem to coś więcej. Tu trzeba rozpatrywać bieżące sprawy ludzkie, do tego właśnie potrzeba doświadczenia. W tym, co pani powiedziała... No, jeszcze raz powtórzę: prawdopodobnie jest pani bardzo zaangażowana społecznie, spełnia pani pozytywną funkcję, ale bycie ławnikiem to chyba coś innego.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ANITA CZARNIECKA**

Panie Senatorze, złożyłam swoją kandydaturę zgodnie z wymogami, które spełniam. To już do państwa komisji należy ocena mojej osoby, moich możliwości, umiejętności, doświadczenia zawodowego i społecznego.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
Pan marszałek Seweryński.

**SENATOR**  
**MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Dziękuję.

Powiedziała pani, że prowadzi m.in. działalność na rzecz wolnego wyboru. Co należy przez to rozumieć? Jak pani to rozumie? O co tu chodzi?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ANITA CZARNIECKA**

Okej.

Jest to inicjatywa obywatelska, oddolna, skupiająca lekarzy i obywateli. Dotyczy ona kobiet, które po 22 października 2020 r. nie mają prawa wyboru. Ja wcześniej nie interesowałam się tym, nie wiedziałam, czym są wady embriopatologiczne. Jestem matką, byłam w ciąży. Można powiedzieć, że miałam szczęście, tak jak wiele innych kobiet. Po tym wyroku, oświadczeniu Trybunału Konstytucyjnego dowiedziałam się, czym są wady embriopatologiczne. I proszę mi uwierzyć, że nikt z państwa nie chciałby być postawiony... to znaczy nie chciałby, żeby żona, córka, ktokolwiek, jakkolwiek kobieta była postawiona w takiej sytuacji, że dowiaduje się, że ma ciążę z wadą embriopatologiczną i nie ma prawa wyboru. To jest coś, na co zostały skazane kobiety, i to ma wpływ na zdrowie i życie kobiet. A ten film... Ta oddolna inicjatywa, która powstała... W ciągu 3 czy 4 miesięcy zebraliśmy 100 tysięcy w społecznej zrzutce i powstał film dokumentalny, w którym oddajemy głos kobietom i lekarzom.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma więcej pytań.

Dziękujemy pani bardzo. Do widzenia.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Anita Czarniecka: Dziękuję. Do widzenia.)*

Bardzo proszę tutaj, do mikrofonu.

Najpierw bardzo proszę o przedstawienie się, o parę słów o sobie, a potem będziemy ewentualnie zadawać jakieś pytania.

Bardzo proszę.

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MAŁGORZATA DANUTA  
FIGA-TOMIŃSKA**

Nazywam się Małgorzata Figa-Tomińska. Mam 56 lat. Z wykształcenia jestem rolnikiem, jestem po Uniwersytecie Rolniczym. Wykonywany zawód to urzędnik. Jestem pracownikiem Urzędu Miasta Krakowa. Prywatnie – jestem zamężna, mam 2 córki.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Muszę dopytać, czy pani praca w urzędzie jest związana z możliwością wydawania przez panią decyzji administracyjnych.

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MAŁGORZATA DANUTA  
FIGA-TOMIŃSKA**

Nie.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów...

Bardzo proszę.

SENATOR  
**MAREK MARTYNOWSKI**

Gdyby pani mogła powiedzieć, tak skrótowo, dlaczego chciałaby pani zostać ławnikiem... Bo z tego, co słyszeliśmy, wynika, że nie ma pani doświadczenia prawnego.

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MAŁGORZATA DANUTA  
FIGA-TOMIŃSKA**

Nie mam doświadczenia prawnego, aczkolwiek wiele lat pracy w Urzędzie Miasta Krakowa

w pewnym sensie nauczyło mnie... Moja praca była blisko prawa i opiera się przede wszystkim na prawie, prawda? Niemniej jednak chciałabym zostać ławnikiem. Dlatego się zdecydowałam, że przede wszystkim prawo to dopuszcza i spełniam kryteria, które zostały wyznaczone dla ławników. Wydaje mi się, że moja działalność społeczna – nie tylko w stowarzyszeniu Komitet Obrony Demokracji, ale również w Radzie ds. Równego Traktowania przy prezydencie miasta Krakowa – w jakiś sposób zachęca mnie do dalszej aktywności.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy ktoś z państwa senatorów ma dodatkowe pytania?

Gdyby pani mogła powiedzieć 2 słowa więcej o swojej pracy w urzędzie...

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MAŁGORZATA DANUTA  
FIGA-TOMIŃSKA**

W Urzędzie Miasta Krakowa pracuję już ponad 30 lat, dokładnie 33 lata. Przez większość tego czasu, blisko 30 lat, zajmowałam się reprezentowaniem gminy miejskiej Kraków w przypadku współwłasności nieruchomości. Czyli jeśli gmina miała udziały w nieruchomości, ja byłam takim pracownikiem, który współdziałał z pozostałymi współwłaścicielami. Obecnie pracuję w Wydziale Kontroli Wewnętrznej i Ewidencji Mienia. Zajmuję się tą drugą częścią nazwy, czyli ewidencją mienia. Polega ona na ewidencjonowaniu nieruchomości, szczególnie gruntów na terenie miasta Krakowa.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

No, wydaje mi się, że jest to jednak praca związana z dużym fragmentem prawa – prawa rzeczowego, prawa cywilnego.

Jeżeli nie ma więcej pytań, to serdecznie pani dziękujemy. Do widzenia.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Małgorzata Danuta Figa-Tomińska: Dziękuję bardzo.)

Dziękujemy bardzo.

(Rozmowy na sali)

Teraz zdalnie...

Bardzo proszę, czy pani Izabela Fularz jest z nami?

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Izabela Fularz: Tak, jestem. Dzień dobry.)

Dzień dobry.

Bardzo bym prosił o parę zdań o sobie. Później ewentualnie będziemy zadawać pytania.

Bardzo proszę.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
IZABELA FULARZ**

Nazywam się Izabela Fularz. Mieszkam w Krośnie. Jestem wiceprzewodniczącą struktur Komitetu Obrony Demokracji w Krośnie i jestem pełnomocnikiem fundacji Instytut Prawa i Rozwoju Gospodarczego. Jestem społecznikiem, jestem zaangażowana w wiele, wiele akcji. Jestem mamą 2 dorosłych córek.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Gdyby pani... Ma pani wykształcenie średnie, tak?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
IZABELA FULARZ**

Średnie ogólne, tak.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

I jeszcze: gdzie pani pracuje w tej chwili?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
IZABELA FULARZ**

Ja jestem rencistką w tej chwili.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Aha. Dobrze.

Czy ktoś...

Bardzo proszę, pan marszałek.

**SENATOR  
MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Powiedziała pani, że jest aktywną uczestniczką Komitetu Obrony Demokracji i że pełni tam jakąś funkcję organizacyjną. Czy nie sądzi pani, że to może być w konflikcie z obowiązkami ławnika?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
IZABELA FULARZ**

Nie, nie wydaje mi się, absolutnie. Komitet Obrony Demokracji stoi na straży demokracji i prawa, tak że absolutnie. Myślę, że z funkcją ławnika jak najbardziej można to połączyć.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy ktoś z państwa senatorów ma dodatkowe pytania?

Ja mam takie bardzo ogólne: gdyby pani powiedziała nam, co panią skłoniło do tego, żeby zgłosić swoją kandydaturę... Jakie doświadczenie życiowe będzie pani starała się wnieść, jeżeli zostanie pani wybrana ławnikiem?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
IZABELA FULARZ**

Nie mam przygotowania prawniczego, no bo bym nie mogła kandydować, ale jest to jakieś kolejne wyzwanie w życiu, a ja lubię wyzwania. Odważnie do tego podeszłam, jak ktoś mi to zaproponował. Myślę, że bym sobie poradziła.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego  
Izabela Fularz: Proszę.)

Nie ma więcej pytań.

W takim razie dziękujemy pani bardzo...

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego  
Izabela Fularz: Dziękuję.)

...za udział. I do widzenia.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego  
Izabela Fularz: Do widzenia.)

Bardzo proszę, w tej chwili, również zdalnie,  
pan Jarosław Gałkiewicz.

Czy pan nas słyszy?

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego  
Jarosław Gałkiewicz: Dzień dobry, witam państwa.  
Słyszę i nawet widzę.)

Dzień dobry. Bardzo poprosimy o parę słów  
o sobie, a później ewentualnie będziemy zada-  
wać pytania.

Bardzo pana proszę.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JAROSŁAW GAŁKIEWICZ**

Dziękuję bardzo.

Nazywam się Jarosław Gałkiewicz. Jestem  
z Kielc. Pracuję na wyższej uczelni, posiadam  
stopień naukowy doktora habilitowanego. Pry-  
watnie – mąż i 5-miesięczna dziewczynka...  
Mam 50 lat. Chyba wystarczy na wstępie?

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Jak najbardziej. Odpowiedział pan też na  
moje ewentualne pytania.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać  
panu jakieś pytanie?

Jeżeli...

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja  
mam, ja mam...)

Bardzo proszę, Pani Marszałek.

SENATOR  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zapytać... Pan ma bardzo wysokie  
kompetencje. A ja chciałabym zapytać odnośnie

do stosowania prawa i orzekania w Sądzie Naj-  
wyższym, czy pan czuje się na siłach, jeżeli chodzi  
o kwestie przygotowania prawniczego.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JAROSŁAW GAŁKIEWICZ**

Zanim zgodziłem się zgłosić na kandydata,  
sprawdziłem sobie w internecie, jakie są wyma-  
gania wobec ławników. Myślę, że dałbym radę.  
No, nie mam przygotowania prawniczego. Mój  
doktorat był w zakresie inżynierii mechanicznej,  
więc to daleko... Mam niewielki kontakt z sądem  
– byłem zaledwie 2 czy 3 razy biegłym sądowym  
– ale jestem chętny do nauki. Myślę, że jako stro-  
na społeczna mógłbym się jakoś przysłużyć.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy pozostali senatorowie mają jeszcze jakieś  
pytania?

Jeżeli nie, to bardzo serdecznie panu dzięku-  
jemy. I do widzenia.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego  
Grzegorz Gołębiowski: Dzień dobry.)

Dzień dobry.

Bardzo bym pana prosił najpierw o przed-  
stawienie się, powiedzenie od siebie kilku słów  
na swój temat i na temat tego, dlaczego pan się  
zdecydował kandydować. No, taka krótka cha-  
rakterystyka.

Bardzo proszę.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**GRZEGORZ GOŁĘBIOWSKI**

Nazywam się Grzegorz Gołębiowski. Mam  
45 lat. Jestem z Komitetu Obrony Demokra-  
cji, region Podlasie. Pochodzę z Białegostoku  
i mieszkam w Białymstoku. Jestem kolejarzem,  
pracuję na kolei. Prywatnie jestem ojcem 2 có-  
rek. Moja żona jest nauczycielem.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Powiedział pan, że pracuje na kolei. Czy mógłby pan powiedzieć nam, w jakim charakterze?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI**

Tak. Jestem maszynistą.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

To od razu zadam pytanie – no bo jest pan zależny od rozkładu jazdy – czy nie obawia się pan, że to może w jakimś stopniu przeszkadzać w wykonywaniu obowiązków ławnika. No bo sąd narzuca, kiedy ta praca następuje.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI**

Tak, jest to jak najbardziej możliwe do ustalenia. Jest dział planowania, któremu zgłaszam, kiedy potrzebuję mieć wolne. A więc jestem do dyspozycji.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
Kto z państwa senatorów?  
Bardzo proszę.

SENATOR  
**MAREK MARTYNOWSKI**

Gdyby pan mógł powiedzieć w skrócie, dlaczego pan chciałby zostać ławnikiem... Ja policzyłem, że jest pan dziewiątą osobą z Komitetu Obrony Demokracji. To mi oczywiście nie przeszkadza, ale nie widzę, żeby pan miał gdziekolwiek jakąś styczność z prawem. Gdyby pan mógł powiedzieć, dlaczego chce pan być właśnie ławnikiem w Sądzie Najwyższym...

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI**

Powód, dla którego jestem w Komitecie Obrony Demokracji, jest taki, że bliskie mojemu sercu są praworządność i jej obrona.

Jeśli chodzi o brak doświadczenia, to w mojej ocenie ustawodawca przewidział czynnik społeczny, który może uczestniczyć w rozprawach. I uważam, że może właśnie wręcz jest to zaletą, że tak to zostało przewidziane, bo ten czynnik społeczny może mieć też dużo większy dystans niż ktoś, kto ma wykształcenie prawnicze.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy ktoś z senatorów pracujących zdalnie ma jakieś pytania?

Jeżeli nie, dziękujemy panu serdecznie. I do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Grzegorz Gołębiowski: Dziękuję.)*

Bardzo proszę o zajęcie miejsca.

Poprosimy pana o przedstawienie się i o jakąś taką krótką charakterystykę, a potem ewentualnie będziemy zadawać pytania.

Bardzo proszę.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**RADOSŁAW TOMASZ JEŻ**

Dzień dobry. Nazywam się Radosław Jeż. Mam 45 lat. Jestem z Katowic. Od prawie 20 lat jestem związany z Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach – jestem doktorem nauk ekonomicznych – gdzie prowadzę zajęcia ze studentami. Od paru lat prowadzę też zajęcia na Uniwersytecie Śląskim. Oprócz tego jestem dyrektorem biblioteki akademickiej i od 5 lat biegłym sądowym z zakresu ekonomii zarządzania przy Sądzie Okręgowym w Katowicach. Tata 2 synów.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Jest pan biegłym sądowym?

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Radosław Tomasz Jeż: Tak.)

A czy nie zachodzi tutaj ewentualnie taka możliwość, że może pan dostać sprawę...

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
RADOSŁAW TOMASZ JEŻ**

Wówczas jestem po prostu wyłączany ze składu. Aczkolwiek takiej sytuacji...

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Nie zdarzyło się?)

Nie zdarzyło się nigdy. To są sprawy, które de facto nie trafiają do Sądu Najwyższego.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja mam pytanie.)

Bardzo proszę, Pani Marszałek.

**SENATOR  
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Pan już teraz jest w Sądzie Najwyższym, w pierwszej kadencji. Pamiętamy, jakie były kontrowersje co do powstania tych 2 izb w Sądzie Najwyższym przed pana pierwszą kadencją. Proszę powiedzieć, jakie powody skłoniły pana wtedy. Chodzi o przyczyny, dla których zdecydował się pan być ławnikiem. I czy one są takie same teraz, czy coś się zmieniło?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
RADOSŁAW TOMASZ JEŻ**

Szanowni Państwo, instytucja sędziego społecznego to wyjątkowa misja, która niewątpliwie pozwala realizować w praktyce już tak bardzo dokładnie taką zasadę równego sądenia, zasadę monteskiuszowską. Ponadto umożliwia ocenę dowodów w sposób taki wolny od rutyny,

co bardzo często można zarzucać składom zawodowym. Można też sprawować taką kontrolę społeczną nad judykaturą, która innych mechanizmów kontrolnych jest pozbawiona co do zasady. Instytucja czynnika społecznego ma głęboki sens pod warunkiem oczywiście, że ci, którzy ją sprawują, robią to z największym zaangażowaniem i zgodnie ze swoimi kompetencjami, bo zawsze na końcu tych wszystkich spraw jest troska o obywatela. My orzekamy w imieniu społeczeństwa – prawda? – w imieniu obywatela. I to mi przyświeca przed każdą sprawą – troska o dobro społeczne. Z takim założeniem zakładam toż przed każdą sprawą, oczywiście biorąc pod uwagę dobro obywateli, żeby móc swoim głosem nie prawniczym, ale takim właśnie z zewnątrz wesprzeć skład zawodowy.

(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: To ja poproszę jeszcze, Panie Przewodniczący... Dopytałabym.)

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo proszę. Tak, tak, proszę.

**SENATOR  
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Bo to moje pytanie zmierzało... Akurat ja zadaję sobie sprawę, że pan ma takie motywacje.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Radosław Tomasz Jeż: Tak.)

Ale czy orzekanie w izbie, w przypadku której są wątpliwości konstytucyjne co do jej funkcjonowania... I w takiej sytuacji, że nawet w wyrokach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka pojawiają się takie stwierdzenia, że ta izba nie jest sądem. Dalej jakby nie przeszkadza to panu? Tak kolokwialnie zapytam.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
RADOSŁAW TOMASZ JEŻ**

Oczywiście wzbudza, chyba w każdym tak naprawdę... Zastanawiamy się nad tym, ale my jesteśmy powołani na ławnika Sądu Najwyższego, a nie kierowani do jakiejś izby, prawda? Tak



się ułożyło, że mamy 2 izby, do których ławnik Sądu Najwyższego jest kierowany.

Aczkolwiek jako kandydat na ławnika drugiej kadencji chciałbym, żeby takich sporów nie było tak naprawdę, żebyśmy mogli orzekać zgodnie z sumieniem, z prawem, z konstytucją, żebyśmy nie rozstrzygali właśnie, czy skład sędziowski jest taki, jaki ma być. Jesteśmy po to, żeby po prostu wspierać społeczeństwo, wspierać obywateli. W trosce właśnie o obywateli. Stąd też to dobry pomysł, że funkcja ławnika może być realizowana również w Sądzie Najwyższym.

**SENATOR  
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

To jeszcze mam jedno pytanie, które pan sam wywołał. Czy pan kiedykolwiek zetknął się w swoim orzekaniu jako ławnik ze sprawą właśnie o wyłączenie sędziego z danej sprawy w związku z faktem, że były wątpliwości co do jego niezawisłości bądź do niezależności sądu?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
RADOSŁAW TOMASZ JEŻ**

Nie, nie miałem takiej sytuacji. Orzekałem... Praktycznie wszystkie sprawy, które prowadziłem w Sądzie Najwyższym – tak się ułożyło – to były sprawy prowadzone przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

*(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: No, ale izba kontroli takie sprawy też może prowadzić.)*

Tak, ale nie miałem takiej sytuacji, żeby było jakieś tam zapytanie o skład sędziowski, o wyłączenie sędziego ze składu. Takiej sytuacji nie miałem.

**SENATOR  
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

To ja mam jedno pytanie, bo słuchając pana... Pan bardzo podkreślał rolę czynnika

społecznego. Rozumiem, że jest pan w takim razie krytykiem tego, co się wyprawia na niższym szczeblu w wymiarze sprawiedliwości, gdzie przez ostatnie lata ten udział ławników bardzo się zmniejszył.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
RADOSŁAW TOMASZ JEŻ**

Bardzo się zmniejszył. To znaczy ja jestem za tym, żeby funkcja ławnika w sądach powszechnych i w Sądzie Najwyższym była rzeczywiście wykorzystywana. To jest jednak głos, który wychodzi poza ramy tego prawa, prawda? Mamy taki bardziej świeży pogląd na te sprawy, pod innym kątem analizujemy to tak naprawdę. I nawet będąc w Sądzie Najwyższym... Zdarzało się wielokrotnie, że w trakcie narad mój głos, jako nieprawnika tak naprawdę, powodował, że myśmy się musieli spotkać drugi raz i trzeci, żeby móc dojść do jakiegoś konsensusu. I to akurat zaliczam do moich zasług – że potrafiłem... czy że moja wiedza merytoryczna z zakresu ekonomii, zarządzania i procesów, którymi się zajmuję, pozwoliła sędziom zawodowym tak naprawdę na dłuższe zastanowienie, przemyślenie i wrócenie do sprawy w terminie późniejszym. Uważam, że jeśli ławnik wykorzystuje swoje kompetencje najlepiej, jak potrafi, swoje kwalifikacje, to oczywiście może się przyczynić do tego, że te wyroki będą bliższe społeczeństwu, bliższe ludziom.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję panu bardzo.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Radosław Tomasz Jeż: Dziękuję również.)*

Ale zaraz, zaraz, zaraz, jeszcze sprawdzę, czy nie ma więcej pytań do pana. Nie.

Bardzo dziękujemy...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Radosław Tomasz Jeż: Dziękuję.)*

...za pana przybycie. Do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Radosław Tomasz Jeż: Dziękuję bardzo.)*

W tej chwili zdalnie pan Piotr Juchacz.

Jest pan z nami, tak?

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego  
Piotr Władysław Juchacz: Tak, jestem.)

Dziękuję bardzo.

Poproszę o to samo, o co prosiłem pozostałych kandydatów. Bardzo bym prosił o pana krótką charakterystykę, a później ewentualnie będą pytania.

Bardzo proszę.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR WŁADYSŁAW JUCHACZ**

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za zaproszenie na posiedzenie komisji.

Nazywam się Piotr Juchacz. Jestem profesorem uczelni na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pełnię funkcję dyrektora Centrum Transdyscyplinarnych Badań nad Sędziami Społecznymi i Sądami. Ponadto współpracuję od kilku lat ze Stowarzyszeniem „Krajowa Rada Sędziów Społecznych” – jednym z dwóch reprezentujących polskich ławników – oraz z europejskim stowarzyszeniem European Network of Associations of Lay Judges, czyli stowarzyszeniem zrzeszającym zarządy stowarzyszeń krajowych sędziów społecznych. W maju tego roku zostałem wybrany wiceprezydentem tej organizacji. Zawodowo zajmuję się filozofią polityczną, teorią demokracji, filozofią prawa. Jestem członkiem zespołu, który na poziomie europejskim pracuje nad przygotowaniem kodeksu etycznego sędziów społecznych. Miałem liczne wystąpienia, wykłady na kongresach krajowych i zagranicznych poświęcone udziałowi obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości.

Może tyle tytułem wstępu. Chętnie odpowiem na wszelkie pytania.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie?

Pan marszałek Seweryński. Bardzo proszę.

**SENATOR  
MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Korzystając z tego, że kandydat jest pracownikiem akademickim – i to jeszcze w dziedzinie

prawa – zapytam, czy Krajowa Rada Sędziów Społecznych to jest takie stowarzyszenie, że współpraca z nim nie kłóci się z zakazem prowadzenia działalności politycznej przez sędziów.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR WŁADYSŁAW JUCHACZ**

Stowarzyszenie „Krajowa Rada Sędziów Społecznych” nie prowadzi działalności politycznej, Panie Senatorze, lecz reprezentuje w sferze publicznej i w kontaktach z władzami interesy sędziów społecznych.

Proszę zwrócić uwagę, że europejskie zalecenia dotyczące sędziów zawodowych również przewidują możliwość zakładania stowarzyszeń przez sędziów zawodowych i że takie stowarzyszenia istnieją również w Polsce.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Ja mam takie pytanie: czy pan kiedykolwiek był ławnikiem w sądach powszechnych?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR WŁADYSŁAW JUCHACZ**

Nie, nie byłem ławnikiem. Zdecydowałem się na kandydowanie na ławnika w Sądzie Najwyższym z jednej strony pod wpływem przekonywania przez polskich i europejskich ławników, żeby tę funkcję pełnić, a z drugiej strony zgodnie z własnym przekonaniem, ponieważ jestem zwolennikiem teorii demokracji deliberatywnej. Przyjmuje się w niej, że obywatele, którzy podlegają prawu, powinni je współtworzyć. A w przypadku wymiaru sprawiedliwości to współtworzenie polega na braniu udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w Polsce jako ławnik.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

Czy państwo senatorowie macie jeszcze dodatkowe pytania?

Jeżeli nie, to serdecznie panu dziękujemy za rozmowę.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Piotr Władysław Juchacz: Dziękuję bardzo uprzejmie.)

I do widzenia. Dziękuję.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Piotr Władysław Juchacz: Dziękuję. Do widzenia.)

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Ewa Kaczmarek: Dzień dobry.)

Dzień dobry.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Ewa Kaczmarek: Dzień dobry.)

Dokładnie tak jak inni kandydaci... Bardzo prosimy o przedstawienie się, powiedzenie kilku słów na swój temat, a potem ewentualnie będziemy pytać.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
AGNIESZKA EWA KACZMAREK**

Kaczmarek Agnieszka, lat 48. Wykształcenie pierwszego stopnia ekonomiczne, na Uniwersytecie Łódzkim, drugi stopień informacja naukowa i studia bibliologiczne na Uniwersytecie Warszawskim, również podyplomówki – zarządzanie zasobami ludzkimi w wyższej szkole prawa europejskiego i zarządzanie w kulturze na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pracuję w Ostrowi w księżnicy. Jestem kustoszem. Koordynuję bardzo wiele projektów unijnych, do których zapraszamy osoby wykluczone. Moją pasją jest praca społeczna na rzecz osób wykluczonych. Jestem kuratorem w Ostrowi. Działam w stowarzyszeniu Koło Wychowanków Zespołu Szkół nr 1 w Ostrowi Mazowieckiej, im. Rotmistrza Pileckiego, jestem tam skarbnikiem. Realizujemy bardzo wiele projektów dla osób wykluczonych, koordynujemy w naszym mieście działania społeczne, tak żeby zachęcać młodzież, osoby niepełnosprawne do aktywności, do wyjścia z domu. Pasjonuję się pracą dla ludzi tak naprawdę.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Jakieś pytania od panów senatorów, pań senatorów? Nie.

Co panią skłoniło do tego, żeby już drugi raz...  
(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Ewa Kaczmarek: Tak, kontynuuję to.)  
Za pierwszym razem z czego to się wzięło?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
AGNIESZKA EWA KACZMAREK**

Za pierwszym razem, tak jak i teraz, była to kontynuacja mojej pracy ławniczej, kuratorskiej, zgłębianie prawa, ale przede wszystkim misja, bo w swoim mieście chcę tę misję społeczną realizować. I również w Sądzie Najwyższym chciałabym to pogłębiać, bo czynnik etyczny, społeczny jest istotny. W rozmowach z ludźmi, z którymi często się spotykam na polu swojej działalności i zawodowej, i prywatnej, i społecznej, pojawia się taka potrzeba, żeby jednak ludzie czuli wsparcie od osób, które mają ku temu predyspozycje, mają kompetencje, a przy tym chcą działać w tym kierunku.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

A czy wcześniej w swoim życiu była już pani ławnikiem w...

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
AGNIESZKA EWA KACZMAREK**

Tak, byłam ławnikiem w wydziale rodzinnym w Ostrowi Mazowieckiej przez 2 kadencje. Tam zdobywałam doświadczenie, które tutaj bardzo bym chciała pogłębiać, tak jak to było w pierwszej kadencji. I dlatego złożyłam dokumenty na drugą kadencję w Sądzie Najwyższym.  
(Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Ja mam pytanie.)

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Pani Marszałek, a potem pan senator Mamątow.

SENATOR  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Jak pani reaguje, jak czuje się z tym, że w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z listopada 2021 r. znalazło się stwierdzenie, że izba kontroli nadzwyczajnej Sądu Najwyższego nie jest sądem ustanowionym przez prawo?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**AGNIESZKA EWA KACZMAREK**

Bardzo bym chciała, żeby było wszystko tak, jak należy. Dlatego moja chęć kandydowania jest tutaj misyjna. I bardzo bym chciała, żeby to nie po mojej stronie było rozstrzyganie tego typu problemów. Oczywiście jest to w pewnym stopniu denerwujące, dla mnie osobiście też, że takie rzeczy się pojawiają, ale tak jak mówię, jest to misja, którą chciałabym bardzo dalej realizować, kontynuować i przez to również wspierać i moje miasto, i również państwo. Bardzo mi na tym zależy.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.  
Pan senator Mamątow.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŃTOW**

Dziękuję bardzo.  
Powie mi pani, ile razy w tej kadencji uczestniczyła pani w rozprawach?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**AGNIESZKA EWA KACZMAREK**

W ok. 20 rozprawach.  
(*Senator Robert Mamątow: W 20, tak?*)  
Tak.  
(*Senator Robert Mamątow: Stawiła się pani na każde...*)  
Tak.

(*Senator Robert Mamątow: Okej. Dziękuję.*)  
Tak, zawsze.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy wśród rozstrzyganych spraw miała pani jakąkolwiek sprawę dotyczącą odpowiedzialności sędziów?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**AGNIESZKA EWA KACZMAREK**

Nie.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie.  
W takim razie serdecznie pani dziękujemy za przybycie. Do widzenia. Dziękuję.  
(*Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Kaczmarek: Również państwu bardzo dziękuję i życzę miłego popołudnia. Do widzenia.*)

Do widzenia.

Proszę tutaj na środek. Tak jest.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Piotr Kaliszek: Można usiąść?*)

Ależ oczywiście.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Piotr Kaliszek: Dziękuję bardzo.*)

Bardzo prosimy o zwięzłe przedstawienie się, jakaś charakterystykę pana dotyczącą, a potem ewentualnie będziemy zadawać pytania.

Bardzo proszę.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**PIOTR KALISZEK**

Nazywam się Piotr Kaliszek – lat 53, żona, 2 synów, psycholog społeczny z wykształcenia, po Uniwersytecie Warszawskim. Dobrze czy źle – warszawiak od zawsze. Pracuję obecnie w marketingu Tramwajów Warszawskich,

ale generalnie dotychczasowa moja kariera zawodowa koncentrowała się głównie wokół zarządzania zasobami ludzkimi, w szczególności na takiej części, która jest związana z różnymi systemowymi rozwiązaniami związanymi z HR. I to jest taki element... Ponieważ spodziewam się takiego pytania: dlaczego... To znaczy, mam poczucie, że to plus moja działalność społeczna dają mi pewne predyspozycje do tego, żeby być ławnikiem. Bo z jednej strony mam poczucie, że zachowuję pewną wrażliwość jako po prostu nieprawnik, jako osoba niezwiązana z prawem, a z drugiej strony bardzo często byłem w takich sytuacjach, że potrzebna była szybka analiza prawna, szybkie zrozumienie danego zagadnienia prawnego i przyjęcie na tej bazie jakiejś drogi postępowania.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, co koledzy powiedzą na to, co pan powiedział, ale ja jako warszawiak uważam, że to bardzo dobrze, że pan jest warszawiakiem.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Piotr Kaliszek: Bardzo mi miło.)*

Dobrze. Czy któraś z pań senatorek chciałaby... Czy któryś z panów senatorów chciałby zadać dodatkowe pytanie?

Pan wcześniej w sądach powszechnych nie miał...

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR KALISZEK**

Niestety, nie miałem takiej przyjemności. W różnych innych rolach, mniej formalnych... Ale ławnikiem, niestety, nie byłem.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

A proszę mi powiedzieć, czy nie uważa pan, że brak wykształcenia prawniczego, nawet bazowego, to może być jakaś przeszkoda.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR KALISZEK**

Nie, ponieważ wydaje mi się, że chyba 2 czy 3 osoby przede mną pan profesor mówił o demokracji deliberatywnej. Ona mi też jest bardzo bliska. Takie podejście, że tak naprawdę dużo do powiedzenia mają osoby niekoniecznie przygotowane, tak? To znaczy, jeżeli prowadzi się różnego rodzaju procesy społeczne, to też stara się angażować możliwie szerokie grupy społeczne. Powiedziałbym nawet, że w naszym systemie prawnym – to już taka ideologia, a nie to, co się dzieje w tej chwili – mamy troszkę za mało tego czynnika społecznego. Ale dobre i to, to znaczy, dobry chociaż jeden ławnik, który wprowadza taki element innego patrzenia na dane zagadnienie, który patrzy nie od strony stricte prawnej – paragrafów, punktów – tylko patrzy na to, jak to jest ważne społecznie czy jak dane zagadnienie należałoby rozstrzygnąć społecznie. Czasami się nie da dobrze rozstrzygnąć na gruncie obecnego prawa, bo jest takie, jakie jest – i z tym się trzeba godzić – ale tak widzę swoją rolę: żeby nie wbrew prawu, ale pilnować tego, by rozstrzygnięcie prawne było dobre społeczne, a nie tylko zgodne z literą prawa.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że technika już poszła tak daleko, że co prawda na sali pana nie było, ale wiedział pan, co zostało na tej sali powiedziane.

Dobrze. Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie?

Pani Marszałek? Bardzo proszę.

**SENATOR  
GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Ja chciałabym zadać pytanie w związku z ostatnią pana odpowiedzią: czyli duch prawa czy litera prawa?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR KALISZEK**

Polski system prawny, tak jak ja go rozumiem, opiera się na literze prawa – takie jest

prawo kontynentalne, europejskie. Ja nie powiem, że jest to mi bardzo bliskie, no ale trzeba się z tym pogodzić, tak ten polski system prawny jest zbudowany. Na szczęście jest tak, że nawet w tym prawie pisanym i, wydawałoby się, ścisłym są pewne marginesy, w ramach których możliwe jest jednak albo bardzo ściśle trzymanie się litery prawa, albo pójście w kierunku ducha prawa. Mnie osobiście bliższe jest rozwiązanie polegające na tym, żeby opierać się na duchu, a nie na literze, ale, tak jak mówię, trzeba się pogodzić z tym, w jakim systemie prawnym żyjemy, i go szanować, tak? Bo to jest najważniejsze, żeby były reguły i żeby ich przestrzegać.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy są dodatkowe pytania?

Wydaje się, że pana słowo wstępne było na tyle wystarczające, że więcej pytań nie ma.

Dziękujemy serdecznie za przybycie. Do widzenia panu.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Piotr Kaliszek: Bardzo dziękuję. Do widzenia.)*

Bardzo proszę, czy zdalnie słyszy nas pan Grzegorz Kolek?

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Grzegorz Arkadiusz Kolek: Tak. Przepraszam, tak.)*

Proszę bardzo.

Bardzo proszę o parę słów o sobie, a potem ewentualnie będziemy pytali.

Bardzo proszę.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ ARKADIUSZ KOLEK**

Dzień dobry. Nazywam się Grzegorz Kolek. Mam 54 lata, 3 dorosłe córki, wykształcenie wyższe. Z wykształcenia jestem marynarzem, a od lat wykonuję zawód handlowca. Pracuję w prywatnej firmie produkcyjno-handlowej. Od 7 lat jestem aktywnym działaczem KOD, od 6 lat członkiem zarządu regionu lubelskiego. Pochodzę z Lublina i w nim mieszkam.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję panu bardzo.

Gdyby pan mógł bardziej scharakteryzować rodzaj pana pracy...

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ ARKADIUSZ KOLEK**

Jestem product managerem w firmie zajmującej się produkcją i dystrybucją urządzeń i materiałów z szeroko pojętej branży transportu mediów.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie.

Chciałbym prosić pana... To pytanie pada właściwie w stosunku do wszystkich kandydatów. Co pana skłoniło do tego, że pan ubiega się o bycie ławnikiem? Również chciałbym się dowiedzieć, czy przypadkiem nie miał pan wcześniej doświadczenia bycia ławnikiem w sądach powszechnych.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ ARKADIUSZ KOLEK**

Nie, dotychczas nie miałem takich doświadczeń. To jest moja pierwsza aplikacja w tym obszarze. Moje doświadczenia prawne pochodzą po prostu z biznesu, ponieważ pracuję w obszarach, które wymagają pewnej orientacji w prawie, znajomości prawa. Ale nigdy nie miałem doświadczeń stricte ławniczych.

Jeśli chodzi o motywację, to ona poniekąd jest ta sama od 7 lat. To znaczy, 7 lat temu okazało się, że komponent obywatelski – taki społeczny, ale dotyczący aktywności zwykłych obywateli – najwyraźniej był za mały, i okazało się, że w którymś momencie ta aktywność musiała znaleźć swoją emanację w postaci działalności po prostu, można powiedzieć, ulicznej, chodnikowej. Działalność w KOD – na początku taka eventowa, a od wielu lat już sformalizowana w postaci stowarzyszenia – to jest działalność świadomego obywatela w celu odzyskania praworządności

i demokracji w prawdziwym znaczeniu. I tę samą rolę chciałbym pełnić jako ławnik. Czyli komponent świadomego obywatelstwa w systemie sprawiedliwości – tak to nazwijmy.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie macie pytania? Nie ma więcej pytań.

Serdecznie panu dziękujemy. Do widzenia. Dziękujemy.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Grzegorz Arkadiusz Kolek: Dziękuję bardzo.)*

Dzień dobry.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Andrzej Krzysztof Kompa: Dzień dobry państwu.)*

Bardzo byśmy prosili o to, żeby pan się przedstawił, powiedział parę słów o sobie, a potem ewentualnie będą pytania.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ANDRZEJ KRZYSZTOF KOMPA**

Dobrze. Oczywiście.

Nazywam się Andrzej Kompa. Jestem historykiem, zajmuję się, głównie dydaktycznie, historią starożytną, a naukowo – historią Cesarstwa Bizantyjskiego. Jestem też genealogiem. Jestem wykładowcą akademickim Uniwersytetu Łódzkiego. Jestem adiunktem, pracuję w Katedrze Historii Bizancjum. Pełnię pewne funkcje administracyjne na mojej uczelni, to znaczy: jestem członkiem Senatu obecnej kadencji Uniwersytetu Łódzkiego, szósty rok jestem prodziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Wchodzę w skład pewnych gremiów mających dość dużo do czynienia z prawem, tzn. Uczelnianej Rady ds. Jakości Kształcenia, komisji statutowej, komisji regulaminowej. Nigdy nie byłem członkiem żadnej partii politycznej, ale od roku 2015 działam z Komitetem Obrony Demokracji, którego jestem członkiem od roku 2020. Jestem też członkiem Kampanii Przeciw Homofobii, w której w obecnej kadencji jestem w sądzie koleżeńskim – zostałem do niego wybrany przez członków tej organizacji.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy w trakcie swojej drogi życiowej miał pan okazję być ławnikiem w jakimś sądzie powszechnym?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ANDRZEJ KRZYSZTOF KOMPA**

Nie, nigdy nie byłem ławnikiem.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy są pytania? Tak.

Pan senator Mamątow, bardzo proszę.

**SENATOR**  
**ROBERT MAMAŁTOW**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mógłby pan powiedzieć, co pana skłoniło do tego, żeby startować do...

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ANDRZEJ KRZYSZTOF KOMPA**

Tak, oczywiście, Panie Senatorze.

Najprostsza odpowiedź byłaby taka, że zostałem poproszony przez moich kolegów z łódzkiego KOD o to, abym kandydował, i zostałem przez nich przekonany. Ale zgodziłem się z dosyć konkretnego powodu. To znaczy, gdybym nie czuł, że jest taka istotna potrzeba, to raczej nie szukałbym kolejnych pól zaangażowania, tym bardziej że jestem też sekretarzem bądź aktywnym członkiem stowarzyszeń naukowych, w tym międzynarodowych, z mojej dziedziny. Ponieważ jednak – i to w ogóle była przyczyna mojego jakiegokolwiek zaangażowania się w życie publiczne poza sferą naukową – dostrzegam i konstatuje z bólem demontaż demokratycznego państwa prawa w Polsce, to sądzę, że każde stanowisko, które może być pełnione w sposób niezależny i zgodnie z polską

konstytucją, jest w tej chwili w wymiarze sprawiedliwości, w organach sądów i trybunałów, na wagę złota. Szczególnie niepokoi mnie wyraźnie widoczna w skali całego kraju w ramach tegoż demontażu demokratycznego państwa prawa erozja niezawisłości sędziowskiej na bardzo wielu etapach, w tym najwyższych. Wyjątkowo niepokoi mnie także wchodząca w kompetencje czy we właściwość tej konkretnej, jednej z 2 izb Sądu Najwyższego, w której ustawodawca zażyczył sobie widzieć ławników, szykana, jaka spotyka sędziów nie ze względu na rzeczywiste przyczyny ich odpowiedzialności zawodowej – bo sędziowie, tak jak każdy zawód, powinni podlegać odpowiedzialności zawodowej. W świetle mojej wiedzy – to znaczy, zarówno na podstawie wiedzy gazetowej, jak i na podstawie lektury dostępnych aktów prawnych i konkretnych wyroków, które są publiczne – często podlegają odpowiedzialności zawodowej w zwielokrotniony sposób i niesprawiedliwy osoby, które wydały wyroki niepodobające się osobom będącym przy władzy w Polsce. A to nie powinna być przyczyna szykanowania sędziego. Ma to zarówno efekt niszczący dla samego takiego sędziego, jak i efekt mrozący, a to skutecznie powoduje utrudnienia w niezawisłości i w niezawisłym, samodzielnym wydawaniu wyroków. W dodatku, jak sądzę, zarówno wyrok Sądu Najwyższego 3 połączonych izb z roku 2020 w składzie 59-osobowym, jak i wyrok Izby Karnej w składzie 7-osobowym jasno wskazują na tego rodzaju problemy.

Mam też świadomość – i chciałbym to zaznaczyć – specyficznej sytuacji prawnej dotyczącej legalności, w jakiej funkcjonują ławnicy jako instytucja Sądu Najwyższego. Jestem świadom kłopotów i trudności, jakie może to powodować, i proszę o to, by rozważając moją kandydaturę, zważyć na to, że robię to – może użyję dużego słowa, przepraszam za to – w poczuciu patriotycznym. Do roku 2015 wydawało mi się, że spełniam te swoje własne potrzeby – bo potrzeba patriotyczna jest indywidualną potrzebą człowieka – jako wykładowca akademicki. Chyba tyle mogę powiedzieć na ten temat.

*(Senator Robert Mamątow: Można?)*

Tak, oczywiście, Panie Senatorze.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŃTOW**

Nie jest chyba tak źle z tą demokracją, proszę pana, w sądach. Sam fakt, że dzisiaj na

50 kandydatów na ławników jest prawie 30 z KOD... Tak że, wie pan, nie jest z tym tak źle. To jest jedna sprawa.

I druga: słysząc, co pan wykonuje do tej pory, w jakich zawodach pan pracuje, w jakich stowarzyszeniach, zapytam, czy pan pogodzi tyle zajęć z byciem ławnikiem. Wie pan, ja często o to pytam, dlatego że znam sytuację z poprzedniej kadencji, kiedy to ławnik został wybrany i w zasadzie nie był na żadnym posiedzeniu. Ja się takich sytuacji boję. Bo wie pan, czy my się zgadzamy, czy nie co do oceny sytuacji... Jesteśmy wolnym krajem, jesteśmy wolnymi ludźmi i mamy prawo wyrażać swoją opinię. Ale wie pan, jeśli się gdzieś człowiek angażuje, to nie powinien się angażować po to, żeby blokować czy żeby przeszkadzać, tylko żeby – tak jak pan to mówił – realizować... Nie o to mi chodzi, chodzi mi o to, czy pan po prostu pogodzi te wszystkie swoje obowiązki z byciem ławnikiem.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ANDRZEJ KRZYSZTOF KOMPA**

Panie Senatorze! Panie Przewodniczący!

Jeżeli mogę się odnieść do pytania pana senatora Mamątowa, to powiem tak: nigdy, nawet kosztem swojej produktywności naukowej, nie uważałem, nawet w przypadku najwęższego w kompetencjach organu, komisji, ciała wieloosobowego uniwersytetu, w skład którego wchodzi – jeżeli zostałem do niego wskazany albo wybrany – by był on zbyt nieważny czy w ogóle był na tyle nieważny, że mógłbym nie brać udziału w posiedzeniach.

Przyznam, że kiedy moi łódzcy koledzy poprosili mnie, to ja wykonałem telefon do sekretariatu jednej z tych dwóch izb i zapytałem, jaki jest rzeczywisty wymiar czasu pracy. Usłyszałem, że chodzi mniej więcej o 20 dni roboczych w skali roku. A ponieważ jestem Łódzianinem i wciąż jeszcze – choć przyznam, że pociągów jest za mało i ostatni do Łodzi odjeżdża zdecydowanie zbyt wcześnie – kontakt Łodzi z Warszawą nie jest szczególnie trudny... Tak więc jeżeli Wysoki Senat wybrałby mnie na ławnika, to nie wyobrażam sobie, by bez naprawdę uzasadnionej przyczyny i usprawiedliwienia móc nie wziąć udziału w tym aspekcie funkcjonowania, w którym będę mógł brać udział. Nie będę



się uchylał, będę w razie każdej potrzeby przyjeżdżał do Warszawy albo się usprawiedliwiał, jeżeli to będzie potrzebne, czymś szczególnie istotnym.

A jeśli pan senator się obawia, to dodam tylko, że gros mojej pracy dydaktycznej – czyli takiej, której ja nie mogę odpuścić i, mimo funkcji administracyjnych, nigdy nie odpuszczałem – odbywa się w semestrze zimowym. Tak się składa, że w programie kierunku historia starożytna jest w semestrze zimowym.

A gdybym sądził, że nie będę w stanie czasowo, fizycznie, psychicznie czy w jakikolwiek inny sposób podołać, to oczywiście podziękowałbym kolegom za zaufanie, ale na pewno nie zgodziłbym się na skompletowanie dokumentów.

Jeżeli mogę się jeszcze odnieść do jednej rzeczy... I dziękuję panu senatorowi za to, że pan w taki sposób formułuje pytania. Ponad wszystko – ponad podziały istniejące w Polsce – wierzę, że pewna kultura życia politycznego jest godna zachowania i powinna być utrzymana. Myślę jeszcze, że samo powiedzenie, iż nie jest tak źle z tą demokracją, skoro tutaj jesteśmy, to nie jest właściwie powód do dumy, bo to, że organy państwa wykonują ustawy, to jest ich obowiązek, a nie dobra wola. Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Panie Senatorze, zapraszam do polemiki, gdyż odpowiedzi, które słyszę, są naprawdę na najwyższym poziomie.

Marszałek Seweryński.

**SENATOR  
MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Proszę pana, pan powiedział, że są podstawy do tego, żeby mieć wątpliwość, czy sędziowie w Polsce są niezawisli. Czy może pan powiedzieć, jak pan rozumie niezawisłość sędziego, kiedy jest niezawisły, kiedy nie jest niezawisły?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ANDRZEJ KRZYSZTOF KOMPA**

Panie Marszałku! Panie Rektorze!

Ja rozumiem niezawisłość sędziowską w ten sposób – oczywiście jest to jeden z jej aspektów, ale proszę, by państwo łaskawie pamiętali, że to Wysoki Ustawodawca przypisał ławników do Sądu Najwyższego i ławnik niemalże z definicji jako czynnik społeczny nie musi mieć profesjonalnej wiedzy prawniczej... Ja rozumiem niezawisłość sędziowską w taki sposób, że sędzia – obojętnie, jaki ma światopogląd, i obojętnie, kogo spotkał na swojej ścieżce kariery zawodowej, kto był jego mistrzem, jakie ma poglądy polityczne, kiedy w warunkach tajności korzysta ze swojego czynnego prawa wyborczego – nie jest naciskany, nie jest straszony i nie jest obowiązującym prawem krępowany ponad to, co legalne.

O ile dużo mądrzejsi, dużo bardziej w prawie biegli konstatowali trudności, jeśli chodzi o sędziów w tej chwili w Polsce, o tyle ja słyszę także w wypowiedziach zwykłych sędziów, że czują, że ich niezawisłość mogłaby być albo jest ograniczana.

Chcę też dodać, że w warunkach, w których mógłbym podjąć się uczestnictwa w składzie orzekającym – a takie możliwości w tej chwili widzę w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej przy odpowiednim ukształtowaniu jej składu, ponieważ pan prezydent zaprzysiął, jak państwo, wiedzą czy mianował 5 sędziów, co do których statusu nie mamy wątpliwości... Wówczas – proszę mi wierzyć, Panie Profesorze – przy każdej sprawie ja bym zupełnie odkładał na bok swoje poglądy, swój światopogląd i starał się uczestniczyć produktywnie w procedurze, przestrzegając wszystkich zasad prawa, a zwłaszcza patrząc na prawdę formalną i materialną. Wierzę, że przy prawidłowo ukształtowanym składzie orzekającym danej izby korzystałbym także z wiedzy profesjonalnych sędziów, którzy stanowią przecież czynnik przeważający i decydujący.

Chciałbym jeszcze jedną rzecz państwu powiedzieć: ja nie jestem prawnikiem, ale funkcje administracyjne, a zwłaszcza funkcja prodziekana, szczególnie w trudnym okresie pandemii, wymuszały na mnie czytanie setek aktów prawnych. Jak państwo na pewno wiedzą, prawo o szkolnictwie wyższym i nauce to jest wielka ustawa, do której była równie duża ustawa – Przepisy wprowadzające. Do tego korzystam z szeregu innych ustaw. Do tego, by kompetentnie wypowiadać się na tematy demokratycznego państwa prawa, musiałem przez lata przyswoić sobie bardzo wiele ustaw. Przygotowując się do

tej funkcji czy do dzisiejszej dyskusji przeczytałem sobie ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych i ustawę o Sądzie Najwyższym w obecnie obowiązującym kształcie. I przypuszczam, że jestem w stanie tekst prawny i prawnicy zrozumieć na tyle, by zarówno zrozumieć to, co mówi do nas w aktach prawnych polski ustawodawca – choć nie zawsze jest to łatwe – jak i zrozumieć tekst prawniczy, czyli orzecznictwo, glosy, wypowiedzi, doktrynę.

**SENATOR  
MICHAŁ SEWERYŃSKI**

To za zgodą pana przewodniczącego dopytam pana: a czy czynna działalność w Komitecie Obrony Demokracji albo w jakiegokolwiek innej frakcji politycznej, partii politycznej nie jest zagrożeniem dla niezawisłości sędziego? Ławnika również.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ANDRZEJ KRZYSZTOF KOMPA**

Przepraszam, że odpowiem pytaniem na pytanie, zaraz odpowiem również zdaniem oznajmującym: ale czy z drugiej strony przegłosowanie przez Wysoki Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – najpotężniejszej z izb parlamentarnych w Polsce, z 2 izb – kandydatury np. prof. Krystyny Pawłowicz do Trybunału Konstytucyjnego nie powoduje nie tylko takiego problemu, że pani profesor później rozstrzyga o niektórych ustawach, w przypadku których sama głosowała, ale i takiego, że jej wypowiedzi... Przyznam zupełnie szczerze, że nigdy nie pokusiłem się o taki sposób wyrażania opinii na Facebooku, jak pani profesor, chociaż daję wyraz swoim poglądom także na portalach społecznościowych.

*(Rozmowy na sali)*

Odpowiem... Jeszcze ostatnie zdanie, Panie Profesorze, jeżeli mogę, i już zamilknę. Jeżeli przyjdzie mi brać udział w procedurze w konkretnej sprawie, to wtedy nie będzie istotne to, co mówiłem na tej czy innej demonstracji, tylko to, jaki jest stan polskiego prawa.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze o coś dopytać?

Jeżeli nie, to bardzo serdecznie w imieniu komisji panu dziękujemy...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Andrzej Krzysztof Kompa: Dziękuję również.)*

A ja osobiście muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem pana wiedzy prawniczej w sytuacji, kiedy nie jest pan z wykształcenia prawnikiem. Dziękuję bardzo.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Andrzej Krzysztof Kompa: Panie Przewodniczący, Państwo Senatorowie, bardzo dziękuję za wysłuchanie.)*

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Łukasz Jan Kotynia: Dzień dobry.)*

Tutaj.

Dzień dobry.

Poproszę, tak jak wszystkich, o przedstawienie się, o parę słów o sobie, a potem ewentualnie będziemy pytać.

Bardzo proszę.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ŁUKASZ JAN KOTYNIA**

Nazywam się Łukasz Kotynia...

*(Przewodniczący Aleksander Pocij: Jeżeli mógłbym pana prosić bliżej... Bo mamy też senatorów pracujących zdalnie. Oni też muszą słyszeć.)*

Łukasz Kotynia, 49 lat, bezpartyjny. Wykształcenie pomaturalne w studium administracji publicznej w Łodzi. Urodziłem się i wykształciłem się w Łodzi, ale nie mieszkam teraz w Łodzi. Pracuję w firmie rodzinnej. Aktualnie jestem ławnikiem Sądu Najwyższego, a jednocześnie kandydatem na ławnika Sądu Najwyższego.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy mógłby pan jeszcze tylko powiedzieć, co pan robi w tej firmie? Jeżeli to jest możliwe, bo...

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ŁUKASZ JAN KOTYNIA**

Jestem pracownikiem firmy. Szefem jest mój brat. Zajmuję się ubezpieczeniami. Od 11 lat

jestem ławnikiem. Byłem 2 kadencje ławnikiem w sądzie okręgowym, tak że obecnie jedenasty rok jestem za stołem sędziowskim.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

(*Senator Gabriela Morawska-Stanecka: Tak, ja chciałabym zadać pytanie.*)

Bardzo proszę.

**SENATOR**  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Co skłoniło pana wówczas, czyli 4 lata temu, do tego, żeby kandydować na urząd ławnika w Sądzie Najwyższym, kiedy były takie kontrowersje dotyczące powołania tych 2 izb? No i jakie są teraz pana motywacje?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ŁUKASZ JAN KOTYNIA**

Pani Marszałek, art. 182 konstytucji mówi wprost, że udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości określa ustawa. No, taka była prawomocna ustawa, a ja byłem w gronie kandydatów, tych, którzy kandydowali. Po prostu... No, to mnie skłoniło, że kandydowałem do Sądu Najwyższego. Poza tym byłem 2 kadencje w sądzie okręgowym, co dawało mi możliwość jakby przetarcia. Liczyłem też na jakiś rozwój kompetencyjny, bo sąd Najwyższy to jednak inna kategoria spraw, inny przedmiot sprawy. No, w tym czasie było to zgodne z przepisami. Ja wiem, że są kontrowersje i są różne opinie, ale kandydowałem.

**SENATOR**  
**GABRIELA MORAWSKA-STANECKA**

Mam jeszcze jedno pytanie. Czy opinia, jak pan to nazwał, czyli ta ocena, która jest zawarta w wyroku Europejskiego Trybunału Praw

Człowieka z listopada ubiegłego roku odnośnie do tego, że ta izba kontroli nadzwyczajnej nie jest sądem, nie powoduje, że pan ma wątpliwości?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ŁUKASZ JAN KOTYNIA**

No, pewne wątpliwości zawsze są. Ale, tak jak powiedziałem, to ustrojodawca opisał w tym art. 182... Oczywiście to jest zapis ogólny i bardzo enigmatyczny. I tylko parlament może decydować delegacją ustawową, gdzie są ławnicy, na jakim szczeblu są ławnicy i czy w ogóle są ławnicy, czy w pierwszej instancji, czy w drugiej. A skoro ustawodawca zdecydował, że są przewidziani ławnicy do Sądu Najwyższego, to kandydowaliśmy wtedy, tak ja, jak i inni. Ja wiem, że ten wyrok istnieje. Istnieje też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który zniósł izbę dyscyplinarną, więc jest nowa izba. Zgodnie z przepisami... No, wypełniam postanowienia prawa polskiego i europejskiego.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

Mam pytanie: czy w trakcie tej pierwszej kadencji zdarzyło się panu zajmować sprawą, która by dotyczyła któregoś z sędziów? Dyscyplinarną?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ŁUKASZ JAN KOTYNIA**

Była chyba taka sprawa.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy państwo senatorowie macie jeszcze jakieś pytania?

(*Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Nie ma.*)

W takim razie serdecznie...  
*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Łukasz Jan Kotynia: Dziękuję.)*  
 ...dziękujemy. Do widzenia.  
*(Wypowiedzi w tle nagrania)*  
 System nam chyba się zawiesił.  
 5 minut przerwy.  
 Przykro mi, że akurat pana to spotkało, ale co się odwlecze, to nie uciecze.  
*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Kulesza: Może pomogę? Z wykształcenia jestem...)*  
*(Wesołość na sali)*

*(Przerwa w obradach)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Będziemy kontynuować.  
 Witam pana po tej krótkiej przerwie technicznej.  
 Bardzo bym prosił, żeby pan, tak jak wcześniej kandydaci, przedstawił się i powiedział parę słów o sobie. A potem będziemy ewentualnie zdawali pytania. Bardzo proszę.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ROMAN KULESZA**

Dzień dobry wszystkim.  
 Nazywam się Roman Kulesza. Mam 42 lata. Mieszkam w Ożarowie Mazowieckim, ok. 16 km od Sądu Najwyższego. Z wykształcenia jestem matematykiem. Specjalizowałem się w matematyce informatycznej i zastosowaniach matematyki. Zawodowo pracuję w firmie, która jest start-upem i w tej chwili znajduje się na dwudziestym trzecim miejscu w skali kraju, jeśli chodzi o rozwiązania telekomunikacyjne obejmujące internet rzeczy. Zdecydowałem się kandydować na ławnika Sądu Najwyższego właśnie z tego względu, że jestem matematykiem i negatywnie oceniam 7-letnią reformę sędziów w Excelu dokonaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Chciałbym wykorzystać element, który jest dopuszczony poprzez uczestnictwo w posiedzeniach Sądu Najwyższego osób, które na co dzień nie są prawnikami lub nie mają

wykształcenia prawniczego, a mogą w ten sposób współuczestniczyć w ważnych sprawach społecznych, jakimi Sąd Najwyższy się zajmuje. To tyle krótkiej charakterystyki, jeśli chodzi o moją osobę.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Ja bym pana jeszcze poprosił... Pan jest rekomendowany przez Stowarzyszenie „Szczęśliwe Dziecko”, więc może by pan mógł powiedzieć parę słów o tym stowarzyszeniu?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ROMAN KULESZA**

Nie mam nic wspólnego z Komitetem Obrony Demokracji, tak jak większość kandydatów tutaj. Stowarzyszenie, o którym pan wspomniał, zajmuje się jednym z najważniejszych w tej chwili kwestii społecznych. Otóż przez nasz kraj przetacza się fala tzw. alienacji rodzicielskiej. To jest związane z kolei z kontradynkoryjnością prawa rodzinnego oraz tym, iż sam kodeks w znacznej mierze jest niezmienny od 1964 r. do chwili obecnej. Mamy w tym zakresie wiele kwestii do nadrobienia, co widać, nawet kiedy porównujemy się do sąsiadów z Europy Zachodniej, takich chociażby jak Niemcy czy Belgia, w zakresie rzeczy związanych z opieką nad dziećmi po rozstaniu rodziców, po rozwodzie. Samo stowarzyszenie zajmuje się ideą propagowaniem równego rodzicielstwa, propagowaniem symetrycznego podziału opieki nad dziećmi, dotyczącego zarówno ojca, jak i matki. W chwili obecnej, jak możemy w naszym kraju zaobserwować – ale nie tylko w chwili obecnej, bo trwa to od wielu, wielu lat – istnieje pewnego rodzaju linia orzecznicza. Jako matematyk jestem w stanie jasno wskazać, że do tego, by udowodnić tezę o tej linii orzeczniczej, wystarczy wziąć pod uwagę dowolny rok orzekania i statystykę, jeżeli chodzi o postanowienia. I wówczas wyłania nam się obraz, który jest sprzeczny z art. 33 konstytucji. Samo stowarzyszenie jest też powiązane z innego rodzaju organizacją – nazywa się to Szczyty Alienacji Rodzicielskiej. Ta organizacja również zajmuje się propagowaniem idei równego

rodzicielstwa oraz niewyłączenia ojców po rozwodach z aktywnego uczestnictwa w rozwoju ich dzieci, z wychowywania. To tyle tak krótko na temat stowarzyszenia, o które pan zapytał.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję serdecznie.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie?

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Kulesza: Jeśli nie ma pytań, to może jeszcze dodam dwa zdania.)*

Bardzo proszę.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ROMAN KULESZA**

Przysłuchując się wcześniejszym wypowiedziom, zauważyłem, że część osób, które ma przygotowanie prawnicze, uważa to za pewnego rodzaju atut. Moim zdaniem, jeśli chodzi o moją osobę, atutem jest właśnie brak przygotowania prawniczego, a jedynie przygotowanie matematyczne. Musimy mieć na względzie, że jako matematyk doskonale zdaję sobie sprawę z tego, co to jest prawo naturalne i jak gdyby elementarne pojęcie tzw. dobra i zła. We współczesnych systemach prawnych i w tym, co w chwili obecnej dzieje się w państwie polskim, jest jakby odejście od elementarnych pojęć pierwotnych, od tego, co to jest dobro, co to jest zło, w kierunku mnożenia dodatkowych kwestii związanych z prawem. A to z kolei w znaczący sposób utrudnia korzystanie z sądów, wydłuża postępowania i sprawia, że na samym końcu obywatel, który potrzebuje pomocy i równego traktowania, po zmieleniu przez tzw. maszynę czuje się po prostu jeszcze gorzej niż przed poproszeniem o pomoc.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

No, ja jeszcze dodam, że jako matematykowi zapewne nie jest panu obca logika...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Kulesza: Tak, tak.)*

...a to jest bardzo ważna dziedzina.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ROMAN KULESZA**

Do tej pory przecież funkcjonuje powiedzenie, że jeżeli coś ma być zrobione dobrze, to matematyk zrobi to lepiej. Powiedział to Hugo Steinhaus, jeden z twórców lwowskiej szkoły matematycznej. Trzeba to pamiętać.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Nie widzę więcej pytań.

Dziękujemy panu serdecznie za przybycie.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Kulesza: Dziękuję.)*

Dziękuję. Do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Kulesza: Do widzenia.)*

Dzień dobry pani.

Bardzo proszę o przedstawienie się i o parę słów na swój temat.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**JOANNA MARTA LASKO**

Jestem z Rzeszowa. Nazywam się Joanna Lasko. Prowadzę własną działalność gospodarczą od 13 lat, od 2009 r... Może jeszcze wrócę do wykształcenia: wyższe ekonomiczne. Uzupełniałam później swoje wykształcenie właśnie z racji tego, że prowadzę działalność gospodarczą. Obszar działania mojej działalności to jest budownictwo, nieruchomości. Obsługuję procesy inwestycyjne, czyli od kupienia ziemi po zasiedlenie i sprzedaż nieruchomości. Organizowałam też prace spółek celowych i zawiązywałam takie spółki. Obecnie ograniczyłam pracę tylko do obsługi procesów inwestycyjnych. Co jest ważne, przez ten cały okres... Ja nie mam wykształcenia prawniczego, ale musiałam umieć obracać się, że się tak wyrażę... No, musiałam czytać, interpretować przepisy, które były na styku czy w ramach tej mojej działalności gospodarczej. Jestem też działaczką społeczną. Obecnie na zaproszenie prezydenta miasta Rzeszowa zasiadam w kobiecej radzie społecznej. Mój wycinek pracy... Podzieliliśmy się i ja się

zajmuję szczególnie zdrowiem reprodukcyjnym kobiet; to jest moja dziedzina. Ponadto w związku z tym, że mamy wojnę na Ukrainie, od lutego jestem w takim hubie pomocowym, czyli w organizacji, która zrzesza inne organizacje – społeczne, pozarządowe, fundacje, stowarzyszenia. No, w jedności siła. I z myślą o tych potrzebach organizowaliśmy pomoc i organizujemy nadal. Tam też mamy podzielone zadania w zależności od tego... I z tej potrzeby wynikło też to, że założyłam z koleżanką fundację, która się zajmuje zdrowiem reprodukcyjnym kobiet; tak to nazwaliśmy. A warunek współpracy z ONZ czy z innymi organizacjami był taki, że część środków będzie przekazywana na te cele, a myśmy na terenie Rzeszowa akurat takich organizacji stricte celowych nie mieli. No i stąd ta moja praca w fundacji.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Nie ma go w tej chwili z nami, ale w imieniu senatora Mamątowa zapytam: skoro pani prowadzi tak bogatą działalność, to czy pani będzie miała czas na to, żeby zajmować się...

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JOANNA MARTA LASKO**

Zostałam zaproszona – bardzo się cieszę, jest to dla mnie ogromny honor – właśnie przez organizację, przez KOD. Przeczytałam... Zaznałomiłam się ze wszystkim, zanim podjęłam decyzję, podpisałam dokumenty, wypełniłam je i złożyłam. Jestem przekonana, że będę miała na to czas. Sprawdziałam: tam jest 20 godzin rocznie, oczywiście do tego trzeba jeszcze dołożyć czas na przygotowanie się, zapoznanie się z dokumentami, różny w zależności od tego, jakie sprawy by się odbywały. Jestem przekonana, że będę miała na to czas. I jestem przekonana, że dam radę.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie ma pytań.

No, pani tak szeroko odpowiedziała o sobie i o swojej działalności, że nie ma więcej pytań.

Tak że dziękujemy bardzo za przybycie. I do widzenia.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Joanna Marta Lasko: Bardzo dziękuję. Do zobaczenia, mam nadzieję.)*

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Sławomir Majdański: Dzień dobry. Mogę usiąść, tak?)*

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić i powiedzieć parę słów o sobie.

I potem ewentualnie będą pytania.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
SŁAWOMIR DARIUSZ MAJDAŃSKI**

Sławomir Majdański, 43-letni poznańczyk. Ja również jestem z Komitetu Obrony Demokracji, jak kilka osób przede mną i kilka po mnie. Były mąż wspaniałej kobiety, dożyłotni ojciec 2 cudownych synów. Właściciel 6 hodowlanych szczurów. Od 7 lat działam w Komitecie Obrony Demokracji, od 5 lat jestem przewodniczącym struktur wielkopolskich.

Proszę pytać.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

To ja od razu... Wpisał pan „pracownik etatowy”. Musimy tutaj zadać pytanie. Jak długo pan pracuje jako pracownik etatowy? I na czym to polega?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
SŁAWOMIR DARIUSZ MAJDAŃSKI**

Odkąd pracuję, pracuję jako pracownik etatowy, czyli od ukończenia studiów, od 2005 r. jestem pracownikiem etatowym. Od 2009 r. jestem na stanowiskach menadżerskich z nienormowanym czasem pracy, co, wydaje mi się, ma dość duże znaczenie.

(Przewodniczący Aleksander Pocię: Ważna dla nas byłaby informacja, w jakiej branży pan pracuje.)

W branży handlowej. W tej chwili jestem menedżerem sprzedaży w branży telekomunikacyjnej u jednego z lokalnych wielkopolskich operatorów telekomunikacyjnych.

(Przewodniczący Aleksander Pocię: Czyli branża prywatna.)

Absolutnie.

(Przewodniczący Aleksander Pocię: No, musieliśmy dopytać.)

Rozumiem. Teraz się pochwałę: wcześniej przez kilkanaście lat była to branża bankowa, ale potem postanowiłem zmienić coś w swoim życiu.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie macie pytania? Tak?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR  
MAREK MARTYNOWSKI**

Na pewno zna pan odpowiedź, dlaczego chciałby pan zostać ławnikiem. Gdyby pan mógł się podzielić tą odpowiedzią...

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
SŁAWOMIR DARIUSZ MAJDAŃSKI**

Oczywiście, że mogę. Jak już mówiłem, od kilku lat działam w Komitecie Obrony Demokracji. Przekonany jestem, że bronię pewnych wartości, pewnych idei, w imię których tysiące ludzi wyszło na ulicę w 2015 r. Gdyby udało mi się zostać ławnikiem Sądu Najwyższego, to to byłoby dla mnie przede wszystkim pewnego rodzaju nobilitacja, coś bardzo ważnego w moim życiu. Poza tym uważam, że pierwiastek obywatelski we władzy sądowniczej jest również bardzo ważny. Pozwala spojrzeć na wiele spraw, którymi zajmuje się Sąd Najwyższy, w trochę inny sposób, niż patrzę na to

prawnicy wykształceni w bardzo konkretnym kierunku. Wydaje mi się, że ten pierwiastek ludzki, ta wrażliwość obywatelska są bardzo ważne podczas wydawania wyroków. Poza tym art. 4 konstytucji mówi, że władza zwierzchnia należy do narodu, czyli do takich ludzi jak ja. A mówimy o sądach, czyli o jednej z 3 władz. No, tu jest moje miejsce. Ale to państwo o tym zdecydujecie, nie ja.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

No, gwoli ścisłości zdecyduje cały Senat in gremio. My będziemy dawali pewne rekomendacje.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Sławomir Dariusz Majdański: Jasne.)

Czy ktoś z państwa senatorów ma dodatkowe pytania?

Nie ma więcej pytań. Najwyraźniej komisja czuje się usatysfakcjonowana pana wypowiedzią.

Bardzo dziękujemy za przybycie.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Sławomir Dariusz Majdański: Dziękuję również – za spotkanie i za poświęcony czas.)

Do widzenia.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Sławomir Dariusz Majdański: Do widzenia. Do zobaczenia!)

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Sławomir Majewski: Dzień dobry.)

Dzień dobry. Zapraszamy tutaj. Proszę usiąść, proszę się przedstawić i powiedzieć parę słów o sobie.

A potem mogą być pytania.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
SŁAWOMIR MAJEWSKI**

Dzień dobry. Nazywam się Sławomir Majewski. Mieszkam w Gdańsku. Wykonuję pracę fizyczną w firmie BIMs Plus. Społecznie jestem zaangażowany w Komitecie Obrony Demokracji. Postanowiłem, że tak powiem, dać coś od siebie i w jakiś pozytywny sposób, że tak powiem, pracować dla naszej ojczyzny. Dlatego zgłosiłem się na kandydata na ławnika Sądu Najwyższego.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Muszę pana dopytać, ponieważ napisał pan tylko i wyłącznie: pracownik. Musimy wiedzieć, od ilu lat pan pracuje i jaki jest rodzaj pana pracy.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**SŁAWOMIR MAJEWSKI**

W tej firmie pracuję od 2007 r. To jest praca fizyczna w magazynie z artykułami sanitarnymi, grzewczymi, instalacyjnymi.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Ma pan wykształcenie wyższe teologiczne.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Sławomir Majewski: Tak jest.)*

Mógłby pan powiedzieć parę słów na ten temat, jeżeli...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Sławomir Majewski: Oczywiście.)*

Bardzo prosimy.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**SŁAWOMIR MAJEWSKI**

Wykształcenie to zdobyłem, studiując w Olsztynie, w seminarium duchownym. Przez 2 lata byłem księdzem. Zrezygnowałem po tych 2 latach i teraz jestem zwykłym, normalnym człowiekiem.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z kolegów chciałby zadać panu pytanie?

Gdyby powiedział nam pan parę słów o tym, co pana skłoniło do tego, żeby zaprezentować się

tutaj, żeby zaprezentować swoją kandydaturę...  
Bardzo proszę.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**SŁAWOMIR MAJEWSKI**

Skłoniło mnie to, że wolę wykonywać pracę pozytywną, a nie tylko ewentualnie protestować, pokazywać, że jestem na nie. Kiedy trzeba, to oczywiście tak, jak najbardziej, jeżeli nie zgadzam się z czymś, to jak najbardziej trzeba to wyrazić, jednak uważam, że praca pozytywna daje więcej satysfakcji, choć na pozór może być jakby mniej atrakcyjna. Dlatego też zgłosiłem się, wiedząc, że jest taka możliwość. Zgłosiłem się też, żeby zdobyć pewnego rodzaju doświadczenie, zobaczyć, jak to działa, ale też służyć jakby swoim doświadczeniem. Chodzi o to, żeby nie tylko mówić „nie”, ale też zrobić coś dobrego. I mam nadzieję, że wybór pozwoli mi na takie działanie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Tak, oczywiście, bardzo proszę, Panie Marszałku.

SENATOR  
**MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Z powodów logicznych zadam pytanie...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Sławomir Majewski: Przepraszam, ale nie słyszę pana.)*

Z powodów logicznych zadam panu takie pytanie. Mówił pan, że chciałby teraz w życiu coś zrobić dobrego. A jak pan był księdzem, to nie było okazji do czynienia takiego dobra?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**SŁAWOMIR MAJEWSKI**

Okazje na pewno były, ale stwierdziłem, że nie jest to droga dla mnie. To nie jest zawód jak



każdy inny, to jest troszeczkę inna droga życia i po prostu okazało się, że to nie jest droga dla mnie.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Jasne.

Nie widzę więcej pytań.

Dziękujemy serdecznie za przyjęcie. Do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Sławomir Majewski: Dziękuję również. Do widzenia.)*

Dzień dobry. Bardzo proszę przedstawić się i dać jakąś swoją charakterystykę. Bardzo proszę.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ELŻBIETA MAZUR-ORLIK**

Nazywam się Elżbieta Mazur-Orlik. Pochodzę ze Świętokrzyskiego, z okolic Sandomierza. Mam 50 lat. Pracuję w urzędzie miasta i gminy. Zajmuję się zarządzaniem kryzysowym, sprawami obronnymi, udzielam również ślubów cywilnych. Jestem społecznikiem. Lubię pomagać innym. Mam córkę i męża.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Gdyby pani była łaskawa nam powiedzieć... Pytałem o to wszystkich kandydatów. Rekomenduje panią Stowarzyszenie na rzecz Klasztoru Podominikańskiego w Klimontowie „Wspólne dobro”.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Elżbieta Mazur-Orlik: Tak.)*

Gdyby pani powiedziała dosłownie parę zdań na temat tego stowarzyszenia... Czym ono się zajmuje?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ELŻBIETA MAZUR-ORLIK**

Stowarzyszenie działa już od 12 lat. Działam w tym stowarzyszeniu, obecnie jestem prezesem

tego stowarzyszenia. Działam również w innych stowarzyszeniach. Ogólnie chodzi o działanie na rzecz dobra wspólnego. Głównie zajmujemy się pozyskiwaniem funduszy na rzecz zabytków. Mamy piękne zabytkowe kościoły, mamy też inne zabytkowe obiekty. Działamy więc na rzecz tych obiektów wspólnie, osoby z różnych opcji, że tak można powiedzieć. To jest nasza tożsamość, nasza kultura, to zostaje wśród nas, to jest nasze wspólne dobro. Tak więc działamy jako przedstawiciele różnych środowisk, i inteligentnych, i takich patriotycznych... Tak że to jest nasze główne działanie.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Jeszcze jedno. Taki mamy wymóg. Muszę zadać pytanie: od kiedy pani pracuje w samorządzie?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ELŻBIETA MAZUR-ORLIK**

W samorządzie? Od 2008 r.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To ja zadam pytanie. W tej chwili nie słyszę pani marszałek.

Proszę mi powiedzieć, jak pani ocenia tę sytuację, że izba, w której pani orzekła przez całą kadencję, jest kwestionowana przez trybunał Unii Europejskiej, przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Czy to jest dla pani jakiś dysonans, czy nie?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ELŻBIETA MAZUR-ORLIK**

Tak, owszem, jest dysonans, ponieważ uważam, że to wszystko powinno być dograne. Choć

ustawa, która powołała nas, ławników do orzekania, daje nam taką misję społeczną i jesteśmy reprezentantami społeczeństwa, i choć uważam, że przynajmniej Izba Kontroli i Spraw Nadzwyczajnych jest bardzo potrzebną izbą, niezależnie od tego, jakie są zapatrywania... Naprawdę, proszę mi wierzyć: jest tam rozpatrywanych wiele spraw społecznych, w których gdzieś tam w którymś momencie doszło do jakiegoś niedopatrzenia czy ktoś został pokrzywdzony. Przykład pierwszy dotyczy tego pana, który tyle lat przesiedział w więzieniu. No, różne były zawirowania; dobrze, że to zostało wyjaśnione. Ale szczerze powiem, że naprawdę bardzo bym chciała, żeby te wszystkie prawne sprawy zostały dograne i żeby sądownictwo funkcjonowało tak, żeby nikt nie miał żadnych pretensji, żeby nie było tych scysji. Bardzo bym chciała, żeby wszyscy się dogadali i żeby dla społeczeństwa – bo wszyscy działamy dla społeczeństwa – było to naprawdę jasne i czytelne.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy zdarzyło się pani orzekać w sprawach dotyczących sędziów?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**ELŻBIETA MAZUR-ORLIK**

Sędziów? Nie. Orzekałam co do prokuratorów. Ale też muszę się pochwalić, że złożyłam zdanie odrębne. I jestem bardzo dumna z tego, że umiem orzekać przede wszystkim w zgodzie z własnym sumieniem i sprawiedliwie.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

No, to jest akurat najważniejszy przymiot w tym, co pani robi.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie.

W takim razie serdecznie dziękuję za przybycie. Do widzenia.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Elżbieta Mazur-Orlik: Dziękuję państwu. Dziękuję bardzo.)*

Dzień dobry. Bardzo proszę się przedstawić i powiedzieć parę słów o sobie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**MAREK SŁAWOMIR MOLCZYK**

Nazywam się Marek Molczyk. Przyjechałem do państwa z Tarnowa, z Małopolski. Mam 47 lat. Pracuję w wojewódzkim funduszu ochrony środowiska. Pełniłem funkcję ławnika w sądzie powszechnym, konkretnie w Sądzie Rejonowym w Tarnowie, to było w kadencji 2016–2019. Decyzją Senatu poprzedniej kadencji zostałem wybrany na ławnika Sądu Najwyższego.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

Napisał pan, że jest pracownikiem wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Marek Sławomir Molczyk: Tak, zgadza się.)*

Czy w tej pracy ma pan do czynienia z wydawaniem jakichkolwiek decyzji administracyjnych?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**MAREK SŁAWOMIR MOLCZYK**

Nie. Wojewódzki fundusz ochrony środowiska jest powołany ustawą – Prawo ochrony środowiska. Jesteśmy samorządową osobą prawną i zawieramy cywilne umowy.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

I... A tak, mamy tutaj napisane, ile lat.

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Jeżeli nie, to ja muszę pana zapytać, jak pan się odnosi – no, był pan ławnikiem przez tę kadencję – w tym kontekście do orzeczeń

trybunałów europejskich, które podważają w ogóle prawomocność powołania tejże izby.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MAREK SŁAWOMIR MOLCZYK**

Szanowni Państwo! Szanowny Panie Przewodniczący!

Oczywiście ten zarysowany spór, który powstał na linii trybunałów europejskich i naszego państwa, że tak to w tej chwili w uproszczeniu nazwijmy, jest mi znany. Jeśli dobrze rozumiem intencję, to w tym pytaniu jest zawarta ogromna troska o to, aby tego sporu po prostu nie było. I ja tę troskę podzielam. Te orzeczenia, o których pan przewodniczący wspominał jakby zbiorczo, bo jest ich kilka, w różnym zakresie kwestionowały funkcjonowanie tych 2 izb – chyba tak rozumiem to pytanie – jednak, o ile dobrze pamiętam, nie było tam chyba pełnej symetrii. Izby dyscyplinarnej już nie ma, a Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, w której istotnie orzekałem i zresztą nadal orzekam... Jeśli się mylę, to proszę mnie poprawić, ale wydaje mi się, że te orzeczenia nie kwestionowały istnienia samej izby. To zakwestionowanie można wywieść tylko pośrednio z tego, że sędziowie, którzy orzekają w tej izbie, ci zawodowi, nie zostali powołani zgodnie z kryteriami, które wywodzą te trybunały europejskie. Wydaje się rzeczą oczywistą, że ten spór powinien być rozstrzygnięty przez te organy, które mają do tego kompetencje. I można powiedzieć ogólnie tak, że na poziomie państwowym są to sądy konstytucyjne – w Polsce tym sądem jest Trybunał Konstytucyjny – a po stronie europejskiej te 2 trybunały, czyli Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejski Trybunał Praw Człowieka, który oczywiście nie jest instytucją Unii Europejskiej, tylko Rady Europy.

*(Przewodniczący Aleksander Pocij: Do której należymy.)*

Należymy, oczywiście. Tak, jak najbardziej, oczywiście. Zresztą w orzecznictwie Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w zdecydowanej większości uzasadnień pojawia się europejska karta praw człowieka, do tej karty bardzo często nawijamy.

Może dodam jeszcze, że troska o te swobody obywatelskie, które wypływają z europejskiej

karty praw człowieka... One są mi bliskie i to jest jeden z powodów, dla których zdecydowałem się wziąć czynny udział w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, o którym mowa w konstytucji, a który jest zagwarantowany bodajże w rozdziale VIII, jeśli dobrze pamiętam.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czyli jest pan z tej szkoły, która stoi na stanowisku, iż umowy międzynarodowe wiążą Rzeczpospolitą?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MAREK SŁAWOMIR MOLCZYK**

Tak. Co do tego chyba nigdy nie było sporu? Żadna ze stron...

*(Przewodniczący Aleksander Pocij: No, czasami się pojawiał.)*

Wydaje mi się, że aż tak daleko ten spór nie zaszedł. Ten spór dotyczy pewnych pryncypiów. A jak powiedziałem, od tego są organy, które muszą się tym zająć. I bardzo byśmy sobie wszyscy życzyli, aby ten spór przestał istnieć. I w pewnym sensie przestał, bo przecież, tak jak powiedziałem, izby dyscyplinarnej już nie ma, a istnienia samej izby kontroli nadzwyczajnej – mogę tak powiedzieć, bo tak to rozumiem – o ile mi wiadomo, nie zakwestionowano.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Nie widzę więcej pytań.

Serdecznie dziękuję. I do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Marek Sławomir Molczyk: Ja również bardzo dziękuję. Kłaniam się nisko.)*

Bardzo proszę zająć miejsce, przedstawić się i powiedzieć parę słów o sobie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR ADAM NAMEDYŃSKI**

Nazywam się Piotr Namedyński. Witam państwa. Dziękuję za możliwość

przedstawienia osobiście swojej kandydatury. Mam 44 lata. Jestem przedsiębiorcą z Warszawy i zarazem warszawianistą; moja działalność – zarówno początki naukowe związane z Politechniką Warszawską, jak i później praca zawodowa – wiązała się zawsze z tym miastem. Dodatkowo poza zdobyciem wykształcenia technicznego ukończyłem studium na rzecznika innowacji na uniwersytecie w Łodzi, prowadzone w ramach programu innowacji uniwersytetu z Teksasu. Jeżeli chodzi o moją pracę zawodową, to powiem, że pracowałem głównie jako akustyk; z tym też wiązała się działalność mojej firmy. Z takich największych projektów mogę wymienić nagłośnienie stadionu Bergisel w Innsbrucku albo pracę dla Ani Jopek, Golec uOrkiestry czy też Teatru Roma. Nigdy nie studiowałem prawa, ale w mojej pracy, bo często pracowałem dla różnego rodzaju instytucji, z tą literą prawa musiałem się zapoznawać chociażby w umowach, które między nami były zawierane. W 2015 r. urodziła mi się córka, a niedługo później synek. Synek miał, niestety, wykryty problem zdrowotny, niedosłuch. Tak że to taki precedens – akustykowi się narodziło dziecko niesłyszące. Wtedy zaczął się inny etap mojego życia, bo mając dobrze prosperującą firmę i mając sporo czasu, mogłem mocno się poświęcić dla mojego dziecka. I wtedy też znalazłem metodę wspomagającą rozwój dzieci, zarówno zdrowych, jak i takich, które są obciążone różnego rodzaju problemami słuchowymi, rozwojowymi czy autyzmem. Tak więc znalazłem taką metodę i stałem się jakby ambasadorem tej metody w Polsce. To metoda oparta o kolory – Rainbow Colors. Nawiązałem współpracę z wieloma stowarzyszeniami i fundacjami, m.in. Fundacją „Dobra Wioska”, działającą z dziećmi z autyzmem. Brałem udział w konferencjach i projektach związanych ze zdrowiem dzieci, rozwojem czy prawami dzieci. I tak też nawiązałem współpracę ze Stowarzyszeniem „Szczęśliwe Dziecko”, które właśnie zaproponowało moją kandydaturę na ławnika do Sądu Najwyższego.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
Muszę zapytać: od ilu lat pan pracuje?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR ADAM NAMEDYŃSKI**

Działalność gospodarczą rozpocząłem jeszcze na studiach, kiedy miałem 18 lat. Że tak powiem, każdą złotówkę zarobiłem sam. Chciałbym również dodać... Jestem w kręgu przedsiębiorców. Zawsze miałem poczucie, że nie ma czegoś takiego jak tanie państwo. Tanie państwo to jest też kiepskie państwo. I zawsze przekonuję moich kolegów, że płacenie podatków to jest coś bardzo dobrego, bo to z tego się bierze mocne państwo. Niestety, zdania są podzielone w tych kręgach. Są tacy przedsiębiorcy, którzy po małej zmianie potrafią uciec np. do Czech czy do Anglii. Ja swoje podatki od osiemnastego roku życia płacę co miesiąc w Polsce.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Mamątow, bardzo proszę.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŁTOW**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.  
Powie mi pan, czy pan sobie zdaje sprawę... Bo to, co pan robi społecznie dzisiaj, to jest wspólna rzecz, ale zderzenie się z rzeczywistością w sądach jako ławnik dotyczy czegoś zupełnie innego. Jak pan się dał przekonać do tego, żeby podjąć trud kandydowania na ławnika? Bo wie pan... No, coś musiało pana przekonać do tego, że to będzie dla pana też przydatne, że pan się zrealizuje w tym temacie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR ADAM NAMEDYŃSKI**

Były 2 czynniki. Nie wiem, czy to dobrze zabrzmiało, czy nie, ale przed czerwcem br. nie marzyłem o takiej funkcji, w ogóle sobie tego nie wyobrażałem. Jednak zbiegły się 2 fakty. Pierwszy to nabory i to, że w tym stowarzyszeniu biorę dosyć aktywny udział. Muszę też powiedzieć, że

praca dobroczynna sprawia mi ogromną przyjemność. I jeżeli będę miał przyjemność świadczyć taką pracę na rzecz sądu, to ekwiwalent finansowy tej pracy będę przeznaczał na cele dobroczynne – jestem w stanie utrzymać się z własnej działalności, nie jest to powód zgłoszenia się do sądu. Generalnie bardzo pociągają mnie inicjatywy ustawodawcze, opiniowanie ustaw bądź zgłaszanie własnych projektów obywatelskich i chciałbym pogłębić swoją wiedzę w tym zakresie. A drugi czynnik był zupełnie personalny. Mam po prostu rodzinę, swoje siostry, w 2 różnych krajach, w Szwecji i w Anglii. I okazuje się, że w Anglii istnieje obowiązek... No, jeżeli ma się powołanie na ławnika, to oznacza to pewien obowiązek. I w związku z tym mój szwagier nie przyjechał do Polski na wakacje, ponieważ taką rolę pełnił. Stwierdziłem, że nie mogę być gorszy; musimy, że tak powiem, obywatelsko pchać ten kraj do przodu. I to była moja druga pobudka, taka personalna.

(Senator Robert Mamątow: Okej. Dziękuję.)

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów... Nie ma więcej pytań.

Serdecznie dziękujemy panu za przybycie.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Piotr Adam Namedyński: Ja też państwu bardzo dziękuję. Kłaniam się.)

Proszę bardzo. Proszę usiąść, proszę się przedstawić i powiedzieć parę słów o sobie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MACIEJ JANUSZ ORŁOWSKI**

Dzień dobry państwu.

Maciej Orłowski. 54 lata, 26 lat w związku z żoną, trójka dzieci, w tym dwoje już dorosłych, jedno prawie dorosłe. Własna działalność. Informatyk.

Proszę.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Chwileczkę. Na czym... Wpisał pan już tutaj: własna działalność usługowa. Mógłby pan to rozwinąć?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MACIEJ JANUSZ ORŁOWSKI**

Tak. Prowadzę pogotowie komputerowe. Ogólnie tak można by o tym powiedzieć, ale oznacza to po trochu z każdej profesji. Jestem programistą, zajmuję się bazami danych, tworzę aplikacje, naprawiam komputery od strony sprzętowej. No, jest to mój konik, uwielbiam to robić, więc dlaczego nie prowadzić działalności w tym kierunku?

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

No i takie pytanie, które tutaj pada bardzo często: co pana skłoniło od tego, żeby kandydować na ławnika?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MACIEJ JANUSZ ORŁOWSKI**

Rzekłbym, że czynnik społeczny, ale to nieprawda. Słuchając dzisiaj wystąpień, dowiedziałem się, że to jest to, że jestem czynnikiem społecznym, jednak chodzi mi o takie rdzeniowe poczucie sprawiedliwości, widoczne... Jak to by powiedzieć? No, chodzi o dobro i zło, o podział na dobro i zło. Po prostu czuję, że mogę zareagować tam, gdzie coś jest nie tak. Mogę być barierą tam, gdzie ktoś może niechcący popełnić błąd. Jestem od tego, żeby wyrazić swoje zdanie tam, gdzie czuję, że jest wątpliwość... żeby zadziałać w ochronie dobra i dla dobra.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR  
MAREK MARTYNOWSKI**

Czy miał pan kiedykolwiek jakikolwiek konflikt z prawem?

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego  
Maciej Janusz Orłowski: Pod jakim względem?)

Nie chodzi mi o wykroczenie drogowe, tylko coś innego.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MACIEJ JANUSZ ORŁOWSKI**

Tak, miałem sprawę za blokadę marszu narodowców na Nowym Świecie. To było chyba w sierpniu 2017 r. czy 2016 r., nie pamiętam dokładnie. Wtedy została założona sprawa zbiorowa dla tych, którzy blokowali marsz narodowców.

(Senator Marek Martynowski: To wszystko, tak?)

Nie przypominam sobie, aby miałbym coś jeszcze na sumieniu.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Pan senator Mamątow.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŁTOW**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jak by pan w dwóch zdaniach określił to, dlaczego chce być pan ławnikiem w Sądzie Najwyższym?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MACIEJ JANUSZ ORŁOWSKI**

Myślę, że przed chwilą odpowiedziałem na to pytanie. Jest to właśnie to poczucie... To znaczy ławnik zawsze kojarzył mi się z taką osobą, która dyskutuje i dąży do sprawiedliwości, sprawiedliwej oceny. Nie muszę znać się na literze prawa. Jeżeli będzie to potrzebne, to będę siedział i studiował, bo będę chciał zobaczyć, w jakiej części moje zdanie, kiedy oceniam daną sytuację – bo to polega głównie na ocenie – wykracza czy nie wykracza poza ramy doktryny. Uważam, że jest potrzebne jak najbardziej logiczne spojrzenie,

plus do tego dodajemy czynnik ludzki: etyka, moralność... Przepraszam, to nie tak, że pokazuję tu na siebie i mówię, jaki to ja jestem etyczny i moralny, tylko chodzi o to, aby mieć tego typu spojrzenie na całość sprawy. Bardzo mnie to intrygowało. No, mogę też powiedzieć, że poczucie to i ta myśl drażni mnie od momentu, kiedy obejrzałem „Dwunastu gniewnych ludzi”.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŁTOW**

Powiedział pan, że czynnie pan przeciwdziałał marszowi narodowców, jak to określono. Co jest takiego złego w tych narodowcach, że to wymaga aż stawiania oporu fizycznego?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
MACIEJ JANUSZ ORŁOWSKI**

Może w narodowcach nie ma nic złego i może dla nich, tych, którzy tam są, jest to tylko i wyłącznie samo dobro. Ale w momencie, kiedy ja spotykam się – to nie musi być narodowiec – z przemocą, z homofobią, z rasizmem, to w tym momencie jakby rdzeniowo muszę zaprotestować, ponieważ wszyscy na świecie są równi. A oni na to nie pozwalają.

(Senator Robert Mamątow: Dziękuję.)

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy państwo senatorowie macie jakieś jeszcze pytania? Nie.

Serdecznie dziękujemy za przybycie.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Maciej Janusz Orłowski: Bardzo państwu dziękuję. Do widzenia.)

Do widzenia.

Bardzo proszę usiąść, przedstawić się i powiedzieć parę słów o sobie.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**PAWEŁ PIEKARCZYK**

Paweł Piekarczyk, 55 i pół roku. Jestem matematykiem. W tej chwili zajmuję się trochę dziennikarstwem.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Napisał pan „pracownik”. Mógłby pan to jakoś rozwinąć?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**PAWEŁ PIEKARCZYK**

Formalnie rzecz biorąc, jestem pracownikiem zatrudnionym na umowę o pracę. Jestem pracownikiem firmy, która się nazywa Niezależne Wydawnictwo Polskie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która akurat zajmuje się mediami. Tak więc napisałem prawdę.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Tak, tak, oczywiście, ja broń Boże tego nie neguję. Chciałem tylko, żeby pan to rozwinął.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Paweł Piekarczyk: No, dokładnie tak to wygląda.)*

Dziękuję bardzo. To jest dla nas absolutnie wystarczające.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**PAWEŁ PIEKARCZYK**

Przez 15 lat uczyłem matematyki w Szkole Głównej Służby Pożarniczej. 11 lat byłem dyrektorem biura senatora Zbigniewa Romaszewskiego, między rokiem 1996 a 2007.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Mamątow, bardzo proszę.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŃTOW**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym spytać, jak pan patrzy na obecność czynnika społecznego właśnie w Sądzie Najwyższym. Czy jest on potrzebny? Pana obecność tu wskazuje, że pan uważa, że jest potrzebny...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Paweł Piekarczyk: Jest.)*

Ja wiem, ale gdyby pan powiedział parę zdań na ten temat...

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**PAWEŁ PIEKARCZYK**

Jest, po pierwsze, wymagany przez ustawę. Po drugie, prawo jest prawem, a czynnik społeczny – tak rozumiem intencję ustawodawcy – został wprowadzony po to, żeby zaakcentować pewne poczucie sprawiedliwości. To znaczy... Ja rozumiem, że zwłaszcza w domenie prawa pozytywnego, w którym mówi się, że dozwolone jest wszystko to, co nie jest wprost zakazane, takie spojrzenie jakby spoza paragrafu jest niezwykle istotne. Widać to wyraźnie w sądach niższych instancji; myślę, że w Sądzie Najwyższym również jest to ważne. A to, że zostało to wprowadzone, jest dowodem na to, że nie tylko ja tak uważam.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

SENATOR  
**MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Proszę pana, w pańskiej kartotece naliczone jest prawie 20 wykroczeń, niektóre drobne, niektóre jakies inne. Czy mógłby pan wyjaśnić, skąd się wzięła u pana taka ich obfitość?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**PAWEŁ PIEKARCZYK**

Ze względu na tryb swojej pracy jeżdżę mniej więcej 120 tysięcy km rocznie. Podpadnięcie pod

fotoradar drogowy bądź... no, jest to niezwykle łatwe. Zresztą jeżeli pan uważnie przejrzy tę kartotekę, to zobaczy pan, że przez ostatnie kilka lat tych sytuacji było znacznie mniej niż poprzednio. To jest taka statystyka, która rzeczywiście coś pokazuje, tylko że wymaga wytłumaczenia. To znaczy ludzie, którzy jeżdżą...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak nie mówię, dlatego... No, to były wykroczenia drogowe, żadne inne. Nie pamiętam, że bym podpadł inaczej niż przez dość opresyjną jednak działalność policji, zwłaszcza tzw. krzakowej, która... No, taka jest.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Jasne.

*(Senator Robert Mamątow: Jeszcze jedno zdanie.)*

Tak, bardzo proszę. Pan senator Mamątow.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŃTOW**

Chciałbym zwrócić uwagę, że bardzo wielu kandydatów tutaj ma na koncie właśnie tego typu wykroczenia. To by potwierdzało, że łatwo jest wpaść w ten sposób. Oczywiście to nie zwalania z obowiązku przestrzegania prawa, ale fakt jest faktem. Myślę, że wielu z nas, jak tu siedzimy, też taką przygodę miało. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów ma pytania? Nie.

W takim razie serdecznie dziękujemy za przybycie.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Paweł Piekarczyk: Dziękuję bardzo.)*

Do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Paweł Piekarczyk: Dziękuję bardzo.)*

Dzień dobry.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Piotrowski: Dzień dobry.)*

Proszę się przedstawić i powiedzieć parę słów o sobie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ROMAN PIOTROWSKI**

Piotrowski Roman, dobry rocznik 1971. Urodziłem się w Sierpcu, mieszkam w Toruniu. Od ponad 20 lat prowadzę własną jednoosobową działalność gospodarczą. Pracuję na kontrakcie jako ekspert energetyczny dla firmy Fortum. Mam dwoje dorosłych już dzieci. To tak pokrótce.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo dziękuję.

Mam takie dosyć standardowe pytanie: co pana skłoniło do tego, żeby startować?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ROMAN PIOTROWSKI**

Przede wszystkim od 7 lat jestem zaangażowany w działania Komitetu Obrony Demokracji, jestem jego członkiem, członkiem zarządu kujawsko-pomorskiego. Działamy w obronie praworządności. Możliwość bycia ławnikiem w Sądzie Najwyższym daje mi dodatkową możliwość prowadzenia właśnie takiej działalności. Poza tym jest to pewnego rodzaju funkcja społeczna, która jak najbardziej mi odpowiada.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby o coś dopytać?

Jeszcze jedna sprawa: czy będzie pan miał czasową możliwość uczestniczenia w pracach sądu?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ROMAN PIOTROWSKI**

Tak. Moja praca jest związana z nienormalnym czasem pracy, sam sobie układam



harmonogram. Tak więc wtedy, kiedy zajdzie taka potrzeba, żebym był w Warszawie w sądzie, jak najbardziej będę do dyspozycji.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy państwo senatorowie macie dodatkowe pytania? Nie. W związku z tym...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Piotrowski: Krótko było.)*

No, jeżeli pan chce coś dodać, to zapraszam.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Piotrowski: Nie, myślałem tylko... Liczyłem na więcej pytań, bo oczekując, przyglądałem się i oceniałem, ile czasu to trwa.)*

Krótko wcale nie znaczy, że źle.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Piotrowski: A, to jak najbardziej.)*

Bardzo możliwe, że żaden z senatorów nie ma żadnych wątpliwości.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Piotrowski: Okej. Dziękuję bardzo.)*

Dziękuję serdecznie. Dziękuję za przybycie.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Roman Piotrowski: Do widzenia.)*

Do widzenia.

Panowie Senatorowie, w tej chwili proponuję przerwę. Tak jak wcześniej uzgadnialiśmy, będzie 40 minut przerwy.

W związku z tym spotykamy się tutaj o 14.45.

*(Przerwa w obradach)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Szanowni Państwo, wznawiamy posiedzenie po przerwie. Kontynuujemy.

Mamy kolejnego gościa. Bardzo proszę o przedstawienie się i powiedzenie paru słów o sobie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**JAROSŁAW MIKOŁAJ PŁUCIENNIK**

Dzień dobry państwu.

Wysokie Prezydium, chciałbym powiedzieć, że nazywam się Jarosław Płuciennik. Urodziłem się w 1966 r. Jestem profesorem nauk humanistycznych, jestem profesorem na Uniwersytecie Łódzkim. Mam dwójkę dzieci, żonę. Nie wiem, co jeszcze... Jestem aktywny obywatelsko. I to chyba tyle. Jeśli mógłbym powiedzieć o sobie coś więcej, to bardzo proszę, oczywiście jestem gotowy.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

No, mamy takie dosyć standardowe pytanie: co spowodowało, iż chce pan podjąć się tej zaszczytnej funkcji? To po pierwsze. A po drugie: czy w związku z tym, co pan w tej chwili robi, nie będzie to przyszłe zajęcie w jakiś sposób kolidowało?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**JAROSŁAW MIKOŁAJ PŁUCIENNIK**

Otóż tak, ja rzeczywiście traktuję to jako zaszczyt, to, że staję przed państwem, już to jest dla mnie zaszczyt. Sam fakt powołania mnie czy wskazania przez organizację społeczną też jest wyróżnieniem. Ponadto, czy to nie będzie kolidowało... Moje zaangażowanie obywatelskie dotychczas nie kolidowało z moim stanowiskiem na uniwersytecie. Jestem dobrze oceniany, jeśli idzie o pracę naukową. A jeśli idzie o resztę zatrudnień społecznych, obywatelskich, to myślę, że jeśli będę zatrudniony w charakterze ławnika Sądu Najwyższego, to zrezygnuję z niektórych aktywności społecznych, żeby nie kolidowało to oczywiście z obowiązkami, które, jak mówię, poczytuję za wielki zaszczyt, ale jednocześnie za olbrzymi obowiązek. Nie ukrywam, że sprawy prawne są dzisiaj ważne w społeczeństwie i wpływ na tę rzeczywistość byłyby dla mnie wielką sprawą.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy któryś z kolegów chciałby zadać pytanie? Wielu kandydatów, którzy nie mieli tak poważnego wykształcenia jak pan, zwracało tutaj uwagę,

że ich obszar działalności, czy to biznes, czy to architektura, czy planowanie itd... Oni wskazywali, co mogą wnieść jako swoją wiedzę. Czy mógłby pan ewentualnie o coś takiego się pokusić?

**KANDYDAT NA ŁAWNIAKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW MIKOŁAJ PŁUCIENNIK**

Tak, oczywiście. Myślę, że będąc przez jedną kadencję prorektorem Uniwersytetu Łódzkiego, zyskałem również wgląd w różnego rodzaju problemy związane z prawem – głównie chodziło o pewnego rodzaju bezstronność czy też zachowanie bezstronności, którą uważam za absolutnie kluczową dla życia publicznego. Kwestia bezstronności jest kluczowa. No więc mogę powiedzieć, że uważam swoje 4-letnie doświadczenie jako w pewnym sensie zarządzającego czy też pomagającego zarządzać – zarządza w istocie rektor, ale byłem prorektorem, więc pomagałem zarządzać – byłoby dość istotne w kontekście współpracy z prawnikami. Kolejna sprawa. No, mogę powiedzieć o mojej prywatnej działalności czy też społeczno-prywatnej, jako że byłem sędzią sądu dyscyplinarnego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. To oczywiście była społeczna aktywność, zupełnie innego rodzaju, ale ona też dała mi wgląd w różnego rodzaju problemy natury, można powiedzieć, dyscyplinarno-prawnej.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do pytań. Czy koledzy obradujący zdalnie chcą takie zadać? Nie.

W takim razie chciałbym serdecznie panu podziękować za przybycie. Dziękuję bardzo.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Jarosław Mikołaj Płuciennik: Dziękuję bardzo za wysłuchanie. Dziękuję. Do widzenia.)*

Witamy. Tak jak wszystkich innych, bardzo prosimy o przedstawienie się i powiedzenie paru słów o sobie.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIAKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JOLANTA PUACZ-OLSZEWSKA**

Dzień dobry. Nazywam się Jolanta Puacz-Olszewska. Jestem doktorem nauk

humanistycznych z zakresu nauk o polityce. Jestem pracownikiem naukowo-dydaktycznym Politechniki Rzeszowskiej. Przyjechałam z Rzeszowa. Poza tym specjalizuję się w bezpieczeństwie wewnętrznym państwa. Jestem właśnie w trakcie habilitacji z bezpieczeństwa finansowego Polski, i również w tym zakresie naukowo rozwijam się, rozważam wszelakie aspekty bezpieczeństwa właśnie pod kątem prawnym. Oprócz tego prowadzę własną działalność gospodarczą i spółkę jawną, w której pracuję i zajmuję się taką dziedziną, jak ekologia – głównie jest to ekologia, jeżeli chodzi o tę spółkę jawną. Jeżeli chodzi o orzecznictwo sądowe, to również mam tu doświadczenie, ponieważ przez kilka lat byłam ławnikiem w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie. No, niestety złożyłam rezygnację z racji tego, że chciałam aplikować do Sądu Najwyższego, żeby jednak, że tak powiem, rozwijać się zarówno osobiście, jak i zawodowo.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

To jeszcze 2 standardowe pytania, które za każdym razem zadajemy. Co panią skłoniło do tego, żeby do sądu... A, o tym pani powiedziała. Pytanie: jak pani uważa, co mogłaby pani wnieść, jaki rodzaj wiedzy, który byłby pomocny przy orzekaniu?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIAKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JOLANTA PUACZ-OLSZEWSKA**

Myślę, że moja praca naukowa daje mi to, że jednak w różnych kwestiach podejmuję głębokie analizy, a tutaj, jak podejrzewam, też potrzebna byłaby taka dość wnikliwa analiza, jeżeli chodzi o wszelakie rozprawy, na których bym była. I tu przydałaby się pewnie taka moja... Nawet z racji mojej zawodowej pracy, w której bardzo często przeprowadzam analizę właśnie pod kątem aspektów prawnych. Choćby też moje artykuły naukowe, które wychodzą... No więc na pewno analiza i spojrzenie jak gdyby nie z punktu widzenia takiego właśnie prawniczego umysłu...

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z kolegów chciałby zadać pytanie?

Nie wiem na karb czego to składać, ale bardzo możliwe, że pani kandydatura nie stanowi żadnych kontrowersji, w związku z tym nie ma więcej pytań.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Jolanta Puacz-Olszewska: Dziękuję.)*

Dziękuję pani serdecznie za przybycie. Dziękujemy bardzo. Do widzenia.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Jolanta Puacz-Olszewska: Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że do zobaczenia.)*

Zapraszamy. Dzień dobry. Proszę się przedstawić, powiedzieć parę słów o sobie.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
SŁAWA KRYSZYNA RAFALAK**

Dzień dobry państwu. Nazywam się Sława Rafalak. Mam lat 58. Przyjechałam tutaj z Gdańska. Prywatnie jestem mamą i babcią, przedsiębiorczynią. Ukończyłam Akademię Wychowania Fizycznego. Nigdy nie pracowałam w swoim zawodzie, nie obroniłam pracy dyplomowej ze względów rodzinnych. Od początku, od lat młodości prowadzę swoją własną działalność przedsiębiorczą. Jestem przedsiębiorczynią. Zatrudniałam paręnaście osób w swojej firmie. Jestem urodzoną liderką, gospodynią klasy, starościna. Pracuję również w samorządzie. Jestem radną dzielnicy Oliwa w mieście Gdańsk. Jestem w swoim regionie wiceprzewodniczącą oddziału stowarzyszenia Komitet Obrony Demokracji oraz członkinią zarządu Grupy Lokalnej „Gdańsk”. Organizowałam wiele manifestacji w obronie wolnych sądów. Praworządność, demokracja, konstytucja – to są główne cele, które mi przyświecają. Dlatego jest to dla mnie wielki zaszczyt, że – jako czynnik społeczny – jeśli oczywiście państwo mi pozwoli, będę miała zaszczyt pełnić taką funkcję, bardzo ważną.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Jeżeli pani pozwoli... Oczywiście nie pani obowiązku odpowiadać na to pytanie, ale czy

mogłaby pani doprecyzować, w jakim obszarze jest ta pani działalność zawodowa?

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Sława Krystyna Rafalak: Chodzi o moją zawodową...)*

Tak.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
SŁAWA KRYSZYNA RAFALAK**

Prowadzę restaurację. Obecnie, od zeszłego roku, zajmuję się wynajmem nieruchomości.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z kolegów chciałby zadać pytanie?

*(Głos z sali: Nie.)*

To ja jedno: co panią skłoniło do tego, żeby kandydować?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
SŁAWA KRYSZYNA RAFALAK**

W ciągu ostatnich 7 lat wielokrotnie stawałam przed obliczem sądu i bardzo dobrze zdaję sobie sprawę z tego, jak ważna jest niezawisłość, niezależność sądów, jak ważne są wolne sądy. Miałam okazję, jako obywatelka, uczestniczyć w trzydziestym pierwszym zjeździe stowarzyszenia IUSTITIA, podczas którego mówiłam właśnie o roli wolnych sądów i ich wagi dla każdego obywatela. Dlatego, tak jak mówię, ta funkcja to jest dla mnie coś nobilitującego, to jest nowe wyzwanie. Też to, że wolne sądy są jedną z najważniejszych podstaw prawa państwa demokratycznego. Tak że to właśnie skłoniło mnie do kandydowania.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Pan marszałek. Bardzo proszę.

**SENATOR  
MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Śluchając tego, co pani mówi, pomyślałam sobie, że warto zapytać: czy wobec tego, według pani oceny, dzisiaj sędziowie są niezawisli czy są zawiśli?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**SŁAWA KRYSZYNA RAFALAK**

Według mojej oceny obecnie są 2 kategorie sędziów: mamy sędziów niezawisłych i sędziów, którzy podlegają władzy, rządowi, który obecnie sprawuje władzę.

(*Senator Michał Seweryński: W jakich sprawach?*)

W jakich sprawach?

SENATOR  
**MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Tak. W jakich sprawach? Może jakiś przykład by pani podała... W czym sędziowie podlegają władzy administracyjnej?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**SŁAWA KRYSZYNA RAFALAK**

Trudno mi jest podawać konkretne przykłady w tej chwili, ale zdaję sobie sprawę, że sędziowie wybierani przez neo-KRS na pewno nie są sędziami, którzy są sędziami niezawisłymi.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Pan senator Mamątow.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŃTOW**

Czy nie uważa pani, że używając w Senacie Rzeczypospolitej określenia „neo-KRS”, dyskredytuje się pani, jako kandydat?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**SŁAWA KRYSZYNA RAFALAK**

Nie, nie uważam.

(*Senator Robert Mamątow: Nie, nie uważa pani. Okej.*)

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Tym bardziej, że – dodam – bardzo wielu polityków w Senacie i w Sejmie używa tej nazwy.

Nie widzę więcej chętnych do pytań.

Bardzo dziękujemy za przyjęcie.

(*Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Sława Krystyna Rafalak: Dziękuję bardzo.*)

Dziękujemy. Do widzenia.

Zapraszamy. Proszę. Proszę się przedstawić i powiedzieć parę słów o sobie.

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JOANNA MAŁGORZATA  
REBISZ-WOJTALA**

Nazywam się Joanna Rebisz-Wojtala. Mam 55 lat. Jestem zamężna od 34 lat, mam jedno dziecko. Nie pracuję, posiadam wykształcenie średnie gastronomiczne. Założyłam Stowarzyszenie „Kobiety dla Kobiet” i działam w tym stowarzyszeniu od 10 lat. Działam też w stowarzyszeniu... Przepraszam, momencik... Chodzi o Sosnowieckie Stowarzyszenie Sprawiedliwości Społecznej – taka długa nazwa.

(*Senator Robert Mamątow: Proszę się nie denerwować. Spokojnie.*)

Nie, nie, jestem świeżo po COVID, dlatego troszeczkę niedomagam.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Muszę zadać pytanie, bo w tym, co pani na-desała, brakuje informacji, jak długo... Napisała pani: rencistka. Jak długo?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JOANNA MAŁGORZATA  
REBISZ-WOJTALA**

Oj, od dwudziestu paru lat.

(*Przewodniczący Aleksander Pocij: Rozumiem.*)

Mam takie pytanie: ponieważ ja nie zdążyłam dać do dokumentów opinii sądowej, to czy mogę ją teraz dołączyć?

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Tak.

Czy mogłaby pani trochę rozwinąć – za każdym razem o takie rzeczy pytamy – czym zajmuje się to stowarzyszenie sprawiedliwości społecznej, co to jest za organizacja?

KANDYDATKA NA ŁAWNICKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JOANNA MAŁGORZATA  
REBISZ-WOJTALA**

Do nas zwracają się ludzie z różnymi problemami, generalnie, lokatorzy, którzy stracili mieszkania, spółdzielcy, którzy np. tracą mieszkanie, czy z powodu tego, że są jakieś nieprawidłowe wyroki. No, wszystkie takie... Ludzie, którzy domagają się sprawiedliwości, są poszkodowani, zwracają się do nas o pomoc.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

I państwo udzielacie porad prawnych – tak?  
*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Joanna Małgorzata Rebisz-Wojtala: Też, tak.)*

A proszę mi powiedzieć... Pani wykształcenie nie jest wykształceniem prawniczym...

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Joanna Małgorzata Rebisz-Wojtala: Nie.)*

...i o ile nie ma tu specjalnego problemu, o czym mówiliśmy wcześniej wielokrotnie, jeżeli chodzi o bycie ławnikiem, o tyle jest pytanie: to na jakiej zasadzie może udzielać pani porad prawnych?

KANDYDATKA NA ŁAWNICKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JOANNA MAŁGORZATA  
REBISZ-WOJTALA**

W naszym stowarzyszeniu są różni ludzie, którzy po prostu według swojego wykształcenia czy możliwości udzielają porad. Mamy też w stowarzyszeniu prawnika.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

A, rozumiem.

Czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie?  
Pan senator. Bardzo proszę.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŃTOW**

Niech pani powie: czy duże macie zainteresowanie ze strony społeczeństwa?

KANDYDATKA NA ŁAWNICKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JOANNA MAŁGORZATA  
REBISZ-WOJTALA**

Bardzo duże.

*(Senator Robert Mamańtów: Tak?)*

Tak.

*(Senator Robert Mamańtów: Mniej więcej jakiego rzędu są to liczby, w roku?)*

Rocznie jest w granicach 2–3 tysięcy zgłaszających się do nas ludzi. Działamy nie tylko w Sosnowcu. To jest łącznie z Bielsko-Białą. Taki duży mamy zakres terenowy. Tam mamy drugą siedzibę, w Bielsku-Białej.

*(Senator Robert Mamańtów: Stąd też pani doświadczenie, prawda?)*

No tak, z drugiej strony tak.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

O, pan senator Mamańtów dopytał i mam odpowiedź na pytanie.

Czy ktoś z państwa senatorów jeszcze chciałby zabrać głos?

Skoro nie ma nikogo, to serdecznie dziękujemy za uczestnictwo...

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Joanna Małgorzata Rebisz-Wojtala: Dziękuję bardzo.)*

...za przyjęcie do nas. Dziękujemy. Do widzenia.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Joanna Małgorzata Rebisz-Wojtala: Dziękuję bardzo. Do widzenia.)*

Dzień dobry. Zapraszamy tutaj. Mikrofon już jest włączony.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Irena Zofia Sawa: Witam serdecznie.)

Dzień dobry. Bardzo proszę się przedstawić i powiedzieć parę słów o sobie.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
IRENA ZOFIA SAWA**

Moje nazwisko Irena Sawa. Posiadam wykształcenie prawnicze. Ukończyłam studia wyższe, studia uniwersyteckie na kierunku prawo. Ukończyłam aplikację referendarską, zdając egzamin w Ministerstwie Sprawiedliwości. Byłam aplikantką Sądu Okręgowego w Krośnie, czyli ukończyłam aplikację sędziowską. Dodatkowo mam otwarty przewód doktorski. Posiadam duży dorobek naukowy, publikuję wiele artykułów na łamach czasopism prawniczych, takich jak „Polityka społeczna”, „Monitor prawa pracy”, „Praca i zabezpieczenie społeczne”, „Ius et Administratio”. Jeżeli chodzi o przebieg mojej pracy zawodowej, to od ponad 30 lat zajmuję stanowisko urzędnicze. Początkowo byłam urzędniczką państwową, pracowałam w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, a od 1999 r. kontynuuję swoje zatrudnienie w samorządzie powiatowym. Jestem pracownikiem Starostwa Powiatowego w Sanoku, jestem zatrudniona na samodzielnym stanowisku do spraw kadr. W swojej pracy zawodowej w pełni wykorzystuję doświadczenie zdobyte w trakcie studiów prawniczych, w trakcie aplikacji sędziowskiej, w trakcie aplikacji referendarskiej. W pracy zawodowej muszę wykazać się biegłą znajomością różnych pragmatyk zawodowych, w tym wiedzą nie tylko teoretyczną, ale też praktyczną i związaną z orzecznictwem sądowym. W czasie zatrudnienia prowadziłam kilka procesów sądowych, oczywiście ze skutkiem bardzo pozytywnym. W szczególności były to sprawy wywiezione przed rejonowy sąd pracy, okręgowy sąd pracy, sąd administracyjny, samorządowe kolegium odwoławcze czy też regionalną izbę obrachunkową. Występowałam w roli pełnomocnika pracodawcy. Posiadam doświadczenie w pracy w kancelarii prawnej. W kancelarii ePorady24 przez kilka lat udzielałam porad prawnych. Ponadto działałam

społecznie. Jestem członkiem Stowarzyszenia „Krajowa Rada Sędziów Społecznych”, jestem rzecznikiem prasowym tej organizacji. Dodatkowo od ponad 20 lat jestem członkiem zarządu, jestem skarbnikiem Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku. Od ponad 20 lat jestem honorowym członkiem wolontariatu. Uczestniczę w wielu działaniach podejmowanych przez wolontariat. Bardzo czynnie współpracuję także z uniwersytetem trzeciego wieku. Jeżeli chodzi o moje doświadczenie zawodowe, to tak jak wspomniałam, bardzo dużo piszę, piszę artykuły do czasopism. W trakcie wykonywanej pracy wykorzystuję swoją wiedzę.

Chciałabym jeszcze dodać, że jako pracownik samorządu powiatowego, Starostwa Powiatowego w Sanoku, wielokrotnie byłam nagradzana, a to za zaangażowanie, za wkład pracy w Starostwie Powiatowym w Sanoku, na rzecz powiatu sanockiego, otrzymywałam nagrody, podziękowania. I tutaj jeszcze chciałabym zwrócić uwagę na jedną kwestię, w tym roku w kwietniu, w dowód uznania, z czego bardzo się cieszę, zostałam nagrodzona przez pana prezydenta Andrzeja Dudę złotym medalem za długoletnią służbę, za rzetelne wykonywanie obowiązków służbowych i za brak podejrzeń o jakąś stronniczość.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Gdyby pani była łaskawa powiedzieć... Z jakiej dziedziny jest ten przewód doktorski?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
IRENA ZOFIA SAWA**

Przewód doktorski jest z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Przewód doktorski otwarty jest na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, pod kierownictwem pana prof. Jerzego Wrątnego. Temat pracy doktorskiej to: „Ewolucja zasad waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych”. Jest to bardzo trudna problematyka. Podczas pisania pracy badam przede wszystkim stanowiska orzecznictwa sądowego, stanowisko Trybunału Konstytucyjnego. Temat jest bardzo, bardzo trudny, jest to dylemat.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

Czy ktoś z kolegów chciałby zadać pytanie?

Wydaje mi się, że pani tak szeroko o sobie opowiedziała, że trudno nawet znaleźć pole do dopytania się. Bardzo, bardzo dziękujemy za przyjście do nas.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Irena Zofia Sawa: Pięknie dziękuję.)*

Dziękujemy i do widzenia.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Irena Zofia Sawa: Bardzo serdecznie dziękuję za możliwość prezentacji. Dziękuję. Do widzenia.)*

W tej chwili mamy w kolejce panią Annę Schmidt-Fic, która bierze udział zdalnie.

Czy pani nas słyszy?

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Anna Schmidt-Fic: Tak, słyszę. Dzień dobry.)*

My też panią słyszymy. Dzień dobry. Bardzo byśmy prosili, aby pani powiedziała parę zdań o sobie.

**KANDYDATKA NA ŁAWNICA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ANNA JANINA SCHMIDT-FIC**

Nazywam się Anna Schmidt-Fic, mam 52 lata. Ukończyłam matematykę na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jestem nauczycielką. Przez 27 lat uczyłam w szkołach średnich w Gnieźnie, potem w Poznaniu. Od jakiegoś czasu bardzo się angażuję w działania na rzecz dobrej edukacji, edukacji dobrej jakości. Jestem współtwórczynią ruchu „Protest z Wykrzyknikiem”, ruchu nauczycielskiego, który skupia nauczycieli i który działa na rzecz dobrej edukacji. Byłam, i cały czas jestem, zaangażowana w działania Wolnej Szkoły. Obie te organizacje działają na rzecz edukacji dobrej jakości i mówią o edukacji, jako o jednym z najważniejszych filarów demokracji.

Myślę, że przez ten czas swojej pracy nabrałam doświadczenia i mam takie predyspozycje oraz kompetencje, które mogą mnie predysponować do tego, żeby pełnić rolę ławnika Sądu Najwyższego, dlatego zdecydowałam się zgłosić swoją kandydaturę. Myślę, że takie najważniejsze, które chciałabym wymienić, to uważność na człowieka, wrażliwość społeczna, ten

czynnik ludzki. Oczywiście jako matematyczka mam... Myślę, że też ważny czynnik dla ławnika to jest zdolność logicznego myślenia, logicznego i krytycznego myślenia, jak też umiejętność analitycznego myślenia, syntezy. To są moje cechy zawodowe, które mogą się przydać. W pracy wychowawczej z kolei wielokrotnie musiałam być sędzią w klasie, więc gdzieś ta konieczność sprawiedliwego osądu była, w takich sytuacjach byłam stawiana w życiu nieraz. Rozwiązywanie konfliktów, praca nie tylko z młodzieżą, ale też z rodzicami, doświadczenie pracy z człowiekiem, wrażliwość na to, co odczuwa człowiek i czego doświadcza, jakie ma motywacje w swoim działaniu – myślę, że mogą być przydatne, jeśli pomyślę o tym, jaką rolę, przynajmniej w moim wyobrażeniu, taki ławnik sądu odgrywa.

Już od 2 lat nie jestem zawodowo czynna, jako nauczycielka, zrezygnowałam z pracy w szkole. W związku z tym jestem bardzo dyspozycyjna, jeśli chodzi o czas. I pomyślałam, że byłoby to oczywiście bardzo nobilitujące, ale też ta potrzeba działania i potrzeba sprawczości była dla mnie takim motywatorem do tego, żeby się tu zgłosić. No i może tyle. Jeśli jeszcze mogę odpowiedzieć na jakieś pytania, to jestem do dyspozycji.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Tak szeroko pani to uzasadniła, że może nie być pytań.

Nie wiem, jak koledzy. Czy macie dodatkowe pytania? Nie, nie mamy więcej pytań.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Anna Janina Schmidt-Fic: Cieszę się bardzo. To znaczy, że spełniłam swoją rolę.)*

Tak jest. Bardzo pani dziękujemy za udział, za kontakt.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Anna Janina Schmidt-Fic: Bardzo dziękuję. Dziękuję za poświęcony czas. Do widzenia.)*

Do widzenia.

Prosimy. Dalej, troszeczkę dalej...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Grzegorz Swaczyna: Tu?)*

Tak, tutaj włączony jest już mikrofon.

Proszę się przedstawić i powiedzieć parę słów o sobie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ SWACZYNA**

Dzień dobry. Nazywam się Grzegorz Swaczyna. Przyjechałem z takiej miejscowości Borowa, jest to w województwie łódzkim. Mam gospodarstwo agroturystyczne, można powiedzieć, z lasem. Zajmuję się m.in. sprzedażą drewna opałowego. Obecnie, na skutek wypadku w rodzinie, jestem opiekunem osoby niepełnosprawnej, a dokładnie mamy.

Pierwszą szkołą, którą skończyłem, była szkoła, zgodnie z tradycją rodzinną... Byłem stolarzem, cieślą. Po wypadku przekwalifikowałem się i ukończyłem studium administracyjno-prawne. Następnie, po ukończeniu szkoły, byłem w biurze porad obywatelskich, jako wolontariusz, i tam szkoliłem się w sztuce prawnej, w udzielaniu porad, w pisaniu pism z zakresu prawa cywilnego, prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i w sprawach zaburzeń, takich, którymi akurat stowarzyszenie się zajmowało. Następnie, już później, w organizacji, misji „Nowa Nadzieja” udzielałem sam porad. Zajmowaliśmy się tam sprawami biedoty, pomagaliśmy osobom w uzyskiwaniu lokali mieszkaniowych, znaczy lokali socjalnych. Składałem też wnioski o ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Byłem też ławnikiem Sądu Okręgowego w Łodzi, w sprawach rozwodowych, rodzinnych. Obecnie jestem ławnikiem Sądu Najwyższego pierwszej kadencji.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Jeżeli pan pozwoli, chciałbym zapytać: jak pan ocenia sytuację związaną z orzeczeniami sądów europejskich, trybunałów europejskich, i funkcjonowaniem izby, w której pan funkcjonował przez pewien czas?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ SWACZYNA**

Jeśli chodzi o pracę izby skargi nadzwyczajnej, to oceniam ją bardzo dobrze, ponieważ wiele osób było skrzywdzonych wieloma wyrokami

sądowymi i należało te wyroki po prostu naprawić, uchylić lub też zmienić. Jeśli zaś chodzi o europejskie orzeczenia, to uważam, że europejskie orzeczenia należy szanować, należy ich przestrzegać. Takie jest moje zdanie. Jednak ja zostałem wybrany zarówno w pierwszej kadencji, jak i w drugiej, przez obywateli, którym wielokrotnie pomagałem w pisaniu różnego typu pism do sądów czy do posłów, czy też senatorów, w związku z tym, że ci obywatele zostali skrzywdzeni. Nie miał kto tego naprawić, dlatego uważam, że izba skargi nadzwyczajnej jest potrzebna.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy ktoś spośród panów, pań senatorów chciałby zadać pytanie?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ SWACZYNA**

Jeszcze to jedno mogę powiedzieć, że w izbie skargi nadzwyczajnej uczestniczyłem w ponad 30 postępowaniach. Ponad 90% tych postępowań kończyło się uchYLENIEM lub zmianą wyroku. Były, bodajże, tylko 2 takie, kiedy skarga była po prostu odrzucona.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

A pamięta pan, czy to były skargi wnoszone przez ministra sprawiedliwości, czy przez rzecznika praw...

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ SWACZYNA**

O ile dobrze pamiętam, to przez ministra sprawiedliwości. Skargi z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich zaczęły wpływać w większej liczbie chyba w zeszłym roku. Wcześniej z jakiegoś powodu... No, była pandemia, więc to wszystko było bardzo opóźnione.



PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do pytań.

Dziękujemy za przybycie. Do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Grzegorz Swaczyna: Do widzenia.)*

Dzień dobry. Proszę się przedstawić i proszę nam opowiedzieć o sobie w paru zdaniach.

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MONIKA ANNA SZAFRANIEC**

Nazywam się Monika Szafraniec. Mam 52 lata. Z wykształcenia jestem inżynierem budownictwa, ale zawodowo zajmuję się finansami, rachunkowością, księgowością. Pracuję w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach. Mieszkam koło Kielc, w Zagnańsku. Prowadzę też własną działalność gospodarczą. Mam świadectwo uprawniające do prowadzenia ksiąg rachunkowych. Poza tym od 7 lat angażuję się społecznie w działalność Komitetu Obrony Demokracji, pełniłam różne funkcje, będąc przewodniczącą regionu świętokrzyskiego. Chciałabym nadal angażować się społecznie, wykorzystując swoje umiejętności, zdolności analitycznego myślenia, logiki i wnieść swój wkład w budowę państwa prawa.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

*(Senator Robert Mamątow: Informacyjnie można?)*

Tak, bardzo proszę.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŃTOW**

Czy pan Szafraniec Piotr to jakaś pani rodzina?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MONIKA ANNA SZAFRANIEC**

Tak, Piotr Szafraniec to jest mój mąż.  
*(Senator Robert Mamątow: Aha, okej.)*

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Nie ma więcej pytań.

Dziękujemy serdecznie. Chyba, że chciałaby pani coś jeszcze dodać, co by ubogaciło pani sylwetkę, to bardzo proszę oczywiście.

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MONIKA ANNA SZAFRANIEC**

Dziękuję. Myślę, że już tutaj ogólny zarys przedstawiłam. Chciałabym podkreślić, że zaangażowanie w społeczeństwo obywatelskie jest dla mnie bardzo ważne, i to, żeby Polska była państwem prawa. Kieruję się wartościami takimi, jak praworządność... Myślę, że jestem uczciwą obywatelką, która pełniąc funkcję ławnika, może przyczynić się do... – nie wiem, może już na koniec – do tego, żeby rozwijać... żeby przywrócić praworządność w Polsce.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękujemy pani bardzo za przybycie. Do widzenia.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Monika Anna Szafraniec: Dziękuję bardzo.)*

Dzień dobry. Bardzo proszę, niech pan się przedstawi i powie nam parę słów o sobie.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**PIOTR SZAFRANIEC**

Nazywam się Piotr Szafraniec. Mam 52 lata. Z wykształcenia jestem inżynierem budownictwa. Potem jeszcze uzupełniłem sobie wykształcenie w różnych innych przedmiotach. Od wielu lat zajmuję się pracą społeczną. W sumie to jest najważniejsze.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

A co pana skłoniło do tego, żeby ubiegać się o stanowisko, o które pan się ubiega, o funkcję?

**KANDYDAT NA ŁAWNICA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR SZAFRANIEC**

Tak jak już mówiłem, wiele lat temu zaangażowałem się w pracę społeczną i to jest jak gdyby kolejny etap tej mojej pracy. Uważam, że mógłbym się przydać, pracując dalej dla dobra Rzeczypospolitej, na przykład.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Gdyby pan mógł uzupełnić... Muszę o to zapytać, bo napisał pan: pracownik, 28 lat. Ale musimy wiedzieć gdzie.

**KANDYDAT NA ŁAWNICA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR SZAFRANIEC**

Najpierw to była prywatna firma budowlana, później Świętokrzyski Park Narodowy, później Urząd Miasta i Gminy Bodzentyn.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: I do teraz pan...)

Tak, do teraz. Tak.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Rozumiem.

Czy ktoś z kolegów chciałby się o coś jeszcze dopytać?

Pan senator. Bardzo proszę.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŃTOW**

Dziękuję bardzo.

Przed chwilą dowiedzieliśmy się, że małżonka też kandyduje. Czy nie uważa pan, że może to kolidować z państwa zaangażowaniem się w pełni, jeśli chodzi o funkcję ławnika?

**KANDYDAT NA ŁAWNICA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
PIOTR SZAFRANIEC**

Nie. Mamy ugruntowaną sytuację rodzinną, jesteśmy już w odpowiednim wieku, mamy dorosłe dzieci, trójkę wnuków, tak że spokojnie...

(Senator Robert Mamańtow: Okej.)

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy ktoś z państwa senatorów obradujących zdalnie chciałby zadać pytanie? Nie.

W takim razie serdecznie panu dziękujemy za obecność. Do widzenia.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Piotr Szafraniec: Dziękuję. Do widzenia.)

I teraz pan Wojciech Szczepka, który jest z nami zdalnie. Bardzo bym prosił pana o zabranie głosu.

**KANDYDAT NA ŁAWNICA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
WOJCIECH SZCZEPKA**

Dzień dobry państwu. Nazywam się Wojciech Szczepka. Mieszkam w Wodzisławiu Śląskim. Obecnie pracuję w dużym koncernie, zajmuję się automatyką przemysłową. Skończyłem studia na Politechnice Śląskiej. Z wykształcenia jestem elektronikiem i za niedługo będę też zmieniał pracę, teraz będę pracował w małej polskiej firmie rodzinnej. Oczywiście nadal będzie to praca związana z przemysłem, z automatyką przemysłową, z bezpieczeństwem funkcjonalnym w maszynach i produktach. Obecnie pełnię funkcję ławnika Sądu Najwyższego. Mam żonę, mam syna Mikołaja, który ma 9 lat.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

A czy byłby pan łaskaw powiedzieć coś więcej na temat stowarzyszenia, które pana rekomenduje?

**KANDYDAT NA ŁAWNICA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
WOJCIECH SZCZEPKA**

Tak, stowarzyszenie, które mnie zgłosiło, którego jestem członkiem i w którym aktywnie działam, Stowarzyszenie na Rzecz Bezpieczeństwa Technicznego, zajmuje się bezpieczeństwem technicznym rozumianym jako bezpieczeństwo funkcjonalne w maszynach. Są to zagadnienia techniczne, które są dość powszechne obecnie w przemyśle polskim, w automatyce

i na rynku urządzeń technicznych. Zajmujemy się krzewieniem wiedzy technicznej, docieramy z informacjami, wyjaśniamy problemy, służymy pomocą w zakresie technicznym naszym członkom, ale nie tylko, także ludziom, którzy po prostu są zainteresowani zdobyciem wiedzy, jej poszerzeniem czy też pomocą w tym zakresie.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.

Czy któryś z kolegów chciałby zadać pytanie?

Nie.

Podobne pytanie było do wszystkich ławników Sądu Najwyższego pierwszej kadencji, więc również...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Wojciech Szczepka: Również do mnie będzie, to samo.)*

Tak, tak.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Wojciech Szczepka: To dobrze.)*

Jak pan widzi tę kolizję pomiędzy orzeczeniami, które są nawet już wprowadzane przez rząd w pewnym zakresie, a przynajmniej w deklaracjach o tym, że trzeba przywrócić statut wcześniejszy bądź zmienić ten, który został wprowadzony, a tym, że jednak... Jak to pogodzić z funkcjonowaniem w tymże organie?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
WOJCIECH SZCZEPKA**

No, ja oczywiście uważam, że należy przestrzegać umów, tym bardziej traktatów i wyroków z tym związanych. Jednak te traktaty, wyroki są adresowane do rządów państw, do ustawodawcy w tym wypadku. A funkcja ławnika jest funkcją zapisaną w ustawie o Sądzie Najwyższym i oczywiście funkcja ławnika musi być pełniona na podstawie prawa i w granicach prawa. I to dzieje się właśnie w związku z ustawą o Sądzie Najwyższym.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do pytań.

Chciałbym panu bardzo podziękować za uczestnictwo w posiedzeniu komisji.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Wojciech Szczepka: Dziękuję również.)*

Dziękuję. Do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Wojciech Szczepka: Do widzenia. Dziękuję bardzo.)*

Dzień dobry. Bardzo proszę o przedstawienie się i powiedzenie paru słów o sobie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
ROBERT SZCZERBANIAK**

Nazywam się Robert Szcerbaniak. Przyjechałem z Łodzi. W Łodzi skończyłem Uniwersytet Łódzki, dokładnie w czasie, kiedy rektorem był pan senator. To był taki moment, kiedy dla mojego pokolenia zaczęła się wolna Polska i dorosłość. Wtedy zacząłem pracę w „Dzienniku Łódzkim”, ponieważ kończyłem filologię polską i zdecydowałem się na dziennikarstwo. Najpierw pracowałem w mediach lokalnych, później zmieniłem zainteresowania i od 1997 r. pracowałem w mediach motoryzacyjnych. Po 2004 r. wróciłem do Łodzi i założyłem własne wydawnictwo, zajmujące się motoryzacją.

Jestem tutaj, ponieważ zostałem poproszony przez moje stowarzyszenie o kandydowanie. Długo się zastanawiałem, bo oczywiście jest to pewne wyróżnienie być wybranym spośród kilkuset osób i zaszczyt siedzieć tutaj przed państwem, ale każdy ma jakieś wątpliwości w takich sytuacjach: czy podola, czy wystarczy mu kompetencji. Zdecydowałem się jednak spróbować. Oprócz tego, że jestem wydawcą, jestem ojcem dwójki dzieci i staram się oczywiście robić prywatnie i zawodowo to wszystko, czego się ode mnie oczekuje. Cóż więcej? To chyba wszystko, co mogę powiedzieć.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy koledzy chcą zadać jakieś pytanie?

Pan senator Mamątow. Bardzo proszę.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŃTOW**

Dziękuję bardzo.

Tak pan nie powiedział wprost, czym pan się kierował, że zgodził się pan być kandydatem na ławnika.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**ROBERT SZCZORBANIĄK**

Nie lubię tego określenia „czynnik społeczny”, bo ono jest bardzo nadużywane, chociaż najkrócej określa te funkcje czy te oczekiwania. Dla osoby, która jest od 30 lat dziennikarzem i interesuje się problemami społecznymi, zmienia te zainteresowania, uczy się cały czas, to było pewnego rodzaju wyzwanie. Doszedłem w końcu do wniosku, że moja osoba może się przydać państwu. Chodzi o to, aby nie pozostawiać prawnikom... Inaczej może...

*(Senator Robert Mamańtów: Ja pana rozumiem już.)*

Rozumie pan. Chciałbym tylko dodać, że trzech ojców terroru w rewolucji francuskiej to byli prawnicy, więc być może zabrakło tego czynnika społecznego.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Ale Cynceron był adwokatem.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Robert Szczorbaniąk: No tak.)*

Dobrze... Czy mamy więcej pytań? Nie mamy.

Jako adwokat i przedstawiciel prawników chciałbym pana zapewnić, że nie zawsze jest tak źle z prawnikami, jak mogłoby to wynikać z tego, co pan powiedział, ale rozumiemy odpowiedź.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**ROBERT SZCZORBANIĄK**

Liczyłem się z tym. Oczywiście ja wiem, że jeśli państwo mnie wybiorą, to będę musiał współpracować z prawnikami i z pewnością będzie to przyjemność... i obowiązek.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Absolutnie. To zawsze zależy od tego, z jakimi prawnikami się walczy.

Nie ma więcej pytań, jak widzę.

Dziękujemy panu bardzo za przybycie. Do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Robert Szczorbaniąk: Do widzenia.)*

*(Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Zdalnie teraz.)*

Zdalnie, tak? Już, już, sekundkę...

Dzień dobry. W tej chwili pani Urszula Szrek-Adamska.

Czy pani mnie słyszy?

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Urszula Irena Szrek-Adamska: Tak, słyszę. Dzień dobry.)*

Dzień dobry pani. Ta sama prośba, bardzo prosimy o parę zdań o sobie.

KANDYDATKA NA ŁAWNICA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**URSZULA IRENA SZREK-ADAMSKA**

Dzień dobry państwu. Dzień dobry, Panie Przewodniczący, Państwo Senatorowie.

Bardzo dziękuję za umożliwienie mi zdalnego uczestnictwa w posiedzeniu komisji. Jest to dla mnie bardzo duże wyróżnienie.

Nazywam się Urszula Szrek-Adamska, jestem kielczanką i mieszkam w Kielcach. Z wykształcenia jestem ekonomistą oraz pedagogiem resocjalizacyjnym i profilaktykiem społecznym. Obecnie pracuję jako księgowka w biurze rachunkowym. Pracowałam jako pracownik socjalny, zajmowałam różnego rodzaju kierownicze stanowiska. Pracowałam też w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przy wdrażaniu programów. Większość mojej kariery zawodowej to właściwie działalność gospodarcza związana ze sprzętem komputerowym, jak i różnymi urządzeniami biurowymi. Prywatnie jestem mężatką, mam dorosłą córkę, dwa psy, bokserkę i bostona teriera, oraz dwa cudowne koty. Od 7 lat jestem członkiem Komitetu Obrony Demokracji. Jestem typem społecznika, a demokracja, sprawiedliwość i praworządność to główny cel naszego stowarzyszenia. Nie mam

wykształcenia prawniczego, ale do pełnienia obowiązków ławnika nie jest takowe wykształcenie prawnicze wymagane. Uczciwe i prawe postępowanie dotyczy każdego z nas i nikomu nie jest obojętne, jak jest traktowany przez prawo. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję pani bardzo.

Chciałbym zapytać państwa senatorów: czy chcecie państwo zadać jakieś pytania?

*(Senator Robert Mamątow: Wszystko jest jasne.)*

*(Senator Michał Seweryński: Nie ma pytań.)*

Jeżeli nie ma pani sama od siebie jeszcze czegoś do dodania, to wygląda na to, że...

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Urszula Irena Szrek-Adamska: Dziękuję.)*

...pani informacja była wystarczająca i wyczerpująca na pani temat.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Urszula Irena Szrek-Adamska: Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo.)*

No więc jeżeli chciałaby pani coś jeszcze dodać, to bardzo proszę, a jeżeli nie, to będziemy się żegnać i dziękujemy pani.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Urszula Irena Szrek-Adamska: Dziękuję bardzo.)*

Dziękuję. Do widzenia.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Urszula Irena Szrek-Adamska: Do widzenia.)*

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Ewa Wiesława Topór-Nawarecka: Dzień dobry.)*

Dzień dobry. Proszę usiąść, proszę się przedstawić i proszę opowiedzieć nam o sobie.

**KANDYDATKA NA ŁAWNICA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**EWA WIEŚŁAWA TOPÓR-NAWARECKA**

Nazywam się Ewa Topór-Nawarecka. Jestem matką, jestem babcią, jestem psychoterapeutką, jestem specjalistką terapii uzależnień. Jestem aktywistką od wielu lat, od 2000 r., czyli działałam w organizacjach pozarządowych. Od 2015 r. działam w Komitecie Obrony Demokracji. Mam dużo zainteresowań, dużo rzeczy mnie interesuje. Obecnie w Komitecie Obrony Demokracji

pełnię już takie stanowiska, można powiedzieć, funkcyjne, czyli jestem liderem na różnych poziomach.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

A czy mogę dopytać... Wpisała pani „przedsiębiorca”. Czy mogłaby pani sprecyzować, w jakim obszarze?

**KANDYDATKA NA ŁAWNICA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**EWA WIEŚŁAWA TOPÓR-NAWARECKA**

Tak, tak. W obszarze ochrony zdrowia, konkretnie zdrowia psychicznego. W tej chwili już nie pracuję dla żadnego pracodawcy, pracowałam wiele lat, 30. Obecnie pracuję tylko dla siebie, prowadzę psychoterapię, czyli działam w obszarze szkoleń psychologicznych i psycho-terapeutycznych.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy mogłaby pani powiedzieć, co panią skłoniło do tego, żeby ubiegać się o funkcję ławnika?

**KANDYDATKA NA ŁAWNICA**  
**SĄDU NAJWYŻSZEGO**  
**EWA WIEŚŁAWA TOPÓR-NAWARECKA**

Takie moje osobowe cechy, czyli potrzeba aktywności, potrzeba aktywności społecznej, uczestniczenia w ważnych obszarach życia naszego w kraju, jak również moje umiejętności komunikacyjne, takie kompetencje społeczne. To po pierwsze. I, można powiedzieć, znam się na ludziach. A po drugie, ten rodzaj działalności społecznej, którą obecnie wykonuję, jest bardzo mocno związany z praworządnością, z ochroną praworządności, z demokracją, więc pomyślałam sobie, że będę mogła się tu jakoś przydać.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Jak pani powiedziała „znam się na ludziach”, to skojarzyło mi się, że największy problem, jaki zawsze miałem, w związku z obecnością ławników w Sądzie Najwyższym, był taki, że to jest sąd prawa i tam z człowiekiem nie ma się tak bardzo do czynienia, tylko z papierami. To z jednej strony. A z drugiej strony niestety gdzieś znikają nam z tej przestrzeni orzecznicy ludzie, ten czynnik społeczny jest na niższym poziomie.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie, zabrać głos?

Cóż, bardzo dziękujemy za przybycie.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Ewa Wiesława Topór-Nawarecka: Dziękuję. Do widzenia.)*

Dziękujemy. Do widzenia.

Dzień dobry. Bardzo proszę się przedstawić i powiedzieć parę słów o sobie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JERZY WĄDOŁOWSKI**

Nazywam się Jerzy Wądołowski, jestem emerytowanym żołnierzem. Przyjechałem z Morąga w województwie warmińsko-mazurskim. Jestem członkiem Stowarzyszenia Komitetu Obrony Demokracji.

Dlaczego chcę być ławnikiem w sądzie? Bo uważam, że społeczeństwu można służyć, niekoniecznie nosząc mundur, i myślę, że w tym wypadku mogę być przydatny jako taka osoba społeczna, która od takiej strony spojrzysz. Tym bardziej, że w wojsku też byłem rzeczniczką dyscyplinarną, i tam występowałem jako oskarżyciel z ramienia dowódcy jednostki w przypadku przewinień przez żołnierzy szeregowych, to było w latach dziewięćdziesiątych, jak tylko weszła nowa ustawa o dyscyplinie w wojsku. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję. Zwięźle pan to zrobił.

*(Senator Robert Mamątow: Po żołniersku.)*

Po żołniersku, tak jest.

Jeżeli można, chciałbym zapytać, w jakim rodzaju wojsk pan służył.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JERZY WĄDOŁOWSKI**

Ja byłem w Wojskach Lotniczych... Może tak: Wojska Lotnicze, Wojska Lądowe i Wojska Obrony Terytorialnej. W 3 rodzajach wojsk służyłem.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Pan senator. Bardzo proszę.

**SENATOR  
MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Proszę pana, czy pan uważa, że udział ławników w pracy sądów, w orzekaniu przez sądy, jest konieczny, a jeżeli tak, to dlaczego?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JERZY WĄDOŁOWSKI**

Jeżeli ustawodawca przewidział... Może inaczej. Jest wskazany ze względu na czynnik społeczny. Ja jako osoba, która jest poza prawem, spoza tego środowiska, mogę inaczej spojrzeć na sytuacje, które w społeczeństwie się dzieją. Mam na to po prostu inne spojrzenie. Moim zdaniem ławnicy są do tego, że tak powiem, stworzeni.

*(Senator Michał Seweryński: To po co prawo, jeżeli ławnicy uważają, że ich oceny będą...)*

Sędzia, tak jak każdy człowiek, może się zafiksować w jednym kierunku, że tak powiem, poruszać się zgodnie ze swoimi prawami. Tak jak w filozofii prawa według Harta czy... Przestrzega się tam przed takim zafiksowaniem się. Chodzi o to, że ciągłe orzekanie w jednym kierunku może spowodować, że ciągłość orzekania, np. w sprawach o zabójstwo... To może wyrobić taki schematyzm. Ławnik może na to zwrócić uwagę, żeby nie iść zgodnie ze schematami, żeby pewne kwestie szerzej zobaczyć. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo proszę, pan senator.

SENATOR  
**ROBERT MAMAŃTOW**

Dziękuję bardzo.  
Czy pan uważa, że ławnik nie może się zafiksować, tylko sędzia?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JERZY WĄDOŁOWSKI**

Dlatego kadencja trwa tylko 4 lata.  
(*Senator Robert Mamątow: Ale każdy się może zafiksować.*)

Tak, dokładnie.  
(*Senator Robert Mamątow: Nie można mówić, że sędziowie... Ale okej.*)

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy są jeszcze jakieś pytania?  
Jeżeli nie ma, bardzo panu dziękujemy za przybycie. Do widzenia.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Jerzy Wądołowski: Dziękuję również. Do widzenia.*)

Czy jest z nami zdalnie pani Maria Wiszniewska... przepraszam bardzo, Magdalena Maria?

(*Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Magdalena Maria Wiszniewska: Dzień dobry. Tak, jestem.*)

Dzień dobry.  
Bardzo proszę powiedzieć, tak jak wszyscy tutaj, parę słów o sobie. Dobrze?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MAGDALENA MARIA WISZNIEWSKA**

Dzień dobry jeszcze raz.  
Magdalena Maria Wiszniewska, lat 46. Zawodowo zajmuję się dziećmi, jestem zawodową rodziną zastępczą. Społecznie działam w stowarzyszeniu, które mnie zgłosiło jako kandydata na ławnika Sądu Najwyższego, działam na rzecz pieczy zastępczej w rejonie pomorskim. Oprócz tego działam aktywnie na rzecz dzielnic Gdańska, będąc prezesem Forum Rad Dzielnic,

również stowarzyszenia. Jestem aktualnie ławnikiem Sądu Najwyższego pierwszej kadencji. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.  
Takie samo pytanie jak do wszystkich, którzy po raz drugi ubiegają się o bycie ławnikiem: jaki jest pani stosunek do tego konfliktu, który jest wokół Sądu Najwyższego w kontekście wyroków trybunałów europejskich?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MAGDALENA MARIA WISZNIEWSKA**

Niestety nie miałam okazji usłyszeć odpowiedzi kolegów i koleżanek. W mojej ocenie ławnicy Sądu Najwyższego działają na podstawie ustawy. Nas obowiązuje ustawa o Sądzie Najwyższym i zgodnie z nią, zgodnie z prawem, orzekamy w składach wybranych izb. Prawo europejskie i prawo polskie są ustanowione przez ustawodawcę, chociaż powinny być uwzględniane wszystkie traktaty, to oczywiście.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.  
I drugie pytanie: czy zdarzyło się pani przez tę kadencję orzekać w sprawach dotyczących sędziów?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MAGDALENA MARIA WISZNIEWSKA**

Nie, nie miałam takiej okazji. Nie zostałam ani razu wyznaczona do sprawy, w której był sędzia.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Czy ktoś z państwa senatorów... Ostatnie pytanie: czy w trakcie tej pierwszej kadencji nie

miała pani problemów czasowych? To, czym pani się zajmuje, tj. piecza zastępcza, to bardzo poważne wyzwanie i chyliłyśmy czoła. Czy w związku z tym nie ma pani problemów takich czysto czasowych?

KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**MAGDALENA MARIA WISZNIEWSKA**

Ten zawód wymaga dobrej organizacji pracy, więc staram się pogodzić swoją działalność społeczną, tak żeby nie odbywało się to kosztem dzieci powierzonych mojej pieczy. Tak że na ten moment mogę powiedzieć, że dawałam radę. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Nie ma pytań.

Dziękujemy za uczestnictwo. Do widzenia.

*(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Magdalena Maria Wiszniewska: Dziękuję pięknie. Do widzenia.)*

*(Rozmowy na sali)*

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Przemysław Wiszniewski: Dzień dobry.)*

Dzień dobry.

Bardzo proszę, niech pan się przedstawi, po wie parę zdań o sobie.

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**PRZEMYSŁAW WISZNIEWSKI**

Nazywam się Przemysław Wiszniewski. Mam 57 lat. Kończyłem studia pedagogiczne, ale całe życie zawodowe jestem dziennikarzem. Na pedagogice pisałem pracę magisterską z dziedziny pedofilii u prof. Jaczewskiego. Żeby mieć dostęp do akt spraw karnych, zatrudniłem się w Instytucie Problematyki Przystępczości, który później był przekształcony w Instytut Wymiaru Sprawiedliwości pod kierunkiem prof. Lecha Fałandysza. Później zacząłem pracować w telewizji edukacyjnej TVP i przygotowywałem programy razem z Helsińską Fundacją Praw Człowieka

oraz prof. Ewą Łętowską na temat konstytucjonalizmu, zanim jeszcze III RP dorobiła się konstytucji. Od lat dziewięćdziesiątych, niezależnie od pracy dziennikarza w telewizji, jestem członkiem Stowarzyszenia „Otwarta Rzeczpospolita”, którego jednym z zadań jest pomoc w ściganiu przestępstw z nienawiści, czyli m.in. z art. 256, 257 kodeksu karnego. Myślę, że największe szlify w dziedzinie wiedzy prawniczej zdobyłem w ciągu ostatnich 7 lat w związku z reformą sadownictwa ministra Zbigniewa Ziobry. Moim autorytetem w tej dziedzinie jest prof. Matczak, słucham go z wielką uwagą. Dlatego chciałbym zostać ławnikiem Sądu Najwyższego.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Tak się składa, że ja bronilem się u prof. Fałandysza. Był to wyjątkowo ciekawy i mądry człowiek.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Jeżeli chciałby pan jeszcze dodać coś od siebie, to bardzo proszę, teraz jest taki moment. Pana...

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Przemysław Wiszniewski: Wszyscy jesteśmy zmęczeni.)*

Nie.

...Wypowiedź, przynajmniej dla mnie, jest pełna i wyczerpująca.

Czy chciałby pan jeszcze coś dodać?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**PRZEMYSŁAW WISZNIEWSKI**

Nie należę do żadnej partii. Jediną organizacją jest organizacja przeze mnie wspomniana. Jestem również członkiem Towarzystwa Dziennikarskiego, ale mam nadzieję, że moja aktywność dziennikarska nie kolidowałaby z funkcją ławnika, ponieważ dziennikarz, mimo że nie ustawowo, jest w pewnym sensie, przynajmniej w odbiorze społecznym, zawodem zaufania społecznego. Obecnie pracuję w prywatnym wydawnictwie, więc mam czas na to, żeby poświęcić się pracy społecznej.



**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

W żaden sposób ustawowo te 2 dziedziny się nie wykluczają, tak że nie ma tutaj problemu.

Czy ktoś z kolegów pracujących zdalnie chciałby zadać jakieś dodatkowe pytanie? Nie.

Bardzo dziękujemy za przybycie. Do widzenia.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Przemysław Wiszniewski: Dziękuję bardzo. Dziękuję.)*

Zapraszamy.

Bardzo proszę, niech pan się przedstawi i niech powie pan parę zdań o sobie, dlaczego pan chce zostać ławnikiem, jakie jest pana doświadczenie życiowe.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ WIŚNIEWSKI**

Nazywam się Grzegorz Wiśniowski. Prowadzę działalność gospodarczą dotyczącą konsultingu i doradztwa w przygotowaniu, realizacji i rozliczaniu inwestycji. Tym się zajmuję już kilkanaście lat. Mieszkam w Olkuszu, tj. w zachodniej Małopolsce. Jaka jest moja motywacja? Proszę państwa, uważam, że takie wartości jak wolność i demokracja wymagają zaangażowania obywatelskiego. To jest taka moja bezpośrednia działalność w kierunku tego, co robię, bo mógłbym się zajmować tylko moją pracą zawodową. Uważam również, że obywatele powinni uczestniczyć w działaniach we wszystkich miejscach, instytucjach, które sprawują władzę, na wszystkich możliwych poziomach, tam, gdzie jest to uzasadnione i możliwe. Uważam, że sądy, władza sądownicza, która oczywiście powinna być władzą odrębną, zgodnie z zasadami i w naszym prawie, i tymi uniwersalnymi, również wymaga takiego zaangażowania i uczestnictwa. Taki jest mój bezpośredni powód, dlaczego kandyduję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy mógłby pan zdradzić... Mamy tu zanotowane, że jest pan przedsiębiorcą. W jakim obszarze?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ WIŚNIEWSKI**

Ja się zajmuję konsultingiem i doradztwem w zakresie przygotowywania, realizacji i zarządzania inwestycjami. Prowadzę jednoosobową działalność gospodarczą od ponad 10 lat. Kiedyś mniej więcej robiłem to samo w różnych korporacjach. Wcześniej zarządzałem również podmiotami gospodarczymi, a w tej chwili, już od ponad 10 lat, robię to wyłącznie na własny rachunek.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Powód, dlaczego o to pytam, jest bardzo prosty. Pewne doświadczenia zawodowe są bardziej bądź mniej przydatne, a to, czym się pan zajmuje, zapewne znajduje odzwierciedlenie w bardzo wielu przypadkach, które trafiają do Sądu Najwyższego.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Grzegorz Wiśniowski: Dokładnie.)*

Czy ktoś z kolegów chciałby dopytać?

Ostatnie pytanie. Nie wiem, ile trwa droga z Olkusza. Czy to nie będzie jakiś problem, aby brać udział w pracach tutaj?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
GRZEGORZ WIŚNIEWSKI**

W tej chwili, wykorzystując możliwości PKP, jestem w stanie wysiąść na stacji Warszawa Centralna po 2,5 godzinach od wyjścia z domu, tak że jest to możliwe. Oczywiście jest przesiadka w Zawierciu, do którego muszę dojechać samochodem. Tak to wygląda. Również planuję... Jak wsiądę do pociągu, za 2,5 godziny będę w domu. Czyli nadmiernie mnie to nie obciąża. A jeśli chodzi o moją pracę zawodową, pozwala ona na pewną elastyczność, bo, tak jak mówię, sam w dużej mierze ją reguluję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli koledzy pracujący zdalnie nie mają pytań, to chcielibyśmy serdecznie panu podziękować za uczestniczenie w posiedzeniu naszej komisji. Dziękuję bardzo.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Grzegorz Wiśniowski: Dziękuję państwu bardzo. Do widzenia.)

Dostałem informację, że jeden z kandydatów, pan Mariusz Włoch, nie dotarł i nie bierze udziału w posiedzeniu zdalnie.

Teraz pan Jarosław Wołodkiewicz.

Bardzo proszę powiedzieć parę zdań o sobie.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

Mam 59 lat, jestem mężem i ojcem 2 córek, mam pięcioro wnucząt. Zainteresowania: głównie przyrodnicze, historia okresu międzywojennego, jazda na rowerze. Dużo czasu poświęcam rodzinie.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy mógłby pan sprecyzować? W wykształceniu mamy tutaj zapisane: wyższe zawodowe.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

Wykształcenie z zakresu ekologii, ochrony środowiska, leśnictwa, po części rolnictwa.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Czy pan nadal jest aktywny zawodowo?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

W tej chwili bardziej hobbystycznie.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Ale czy jest pan zatrudniony, czy nie?)

Nie, nie jestem zatrudniony... Pracuję teraz w Urzędzie Miasta w Olsztynie.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Dobrze, ale to jest zatrudnienie.)

Tak, oczywiście, jeszcze jestem zatrudniony.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

To jest dla nas bardzo ważne. W takim razie muszę dopytać: czy pan w zakresie swojej pracy wydaje jakieś decyzje administracyjne?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

Raczej trochę opiniuję. Jestem pracownikiem, ale z dużym doświadczeniem, więc...

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Czyli pan nie podejmuje decyzji?)

Nie podejmuję decyzji.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Jeżeli nie... Pan ubiega się o drugą kadencję?

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Jarosław Wołodkiewicz: Tak, o drugą kadencję.)

Czy pan byłby łaskaw powiedzieć parę słów, jak pan patrzy na ten problem, który mamy z Sądem Najwyższym w świetle orzeczeń trybunałów europejskich i w pewnym sensie zmian wprowadzanych w tym zakresie? To tylko pokazuje, że przynajmniej częściowo w tym obszarze te instytucje nieprawnie działały.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

Panie Senatorze, proszę państwa, trudno mi oceniać i właściwie nie powinienem oceniać, będąc w tej chwili aktywnym sędzią ławnikiem, instytucje, czyli wybrane przez ustawodawcę... Organy państwowe, jakim jest Sąd Najwyższy i jej izby, powinny oceniać osoby, które tę izbę

powołały. Tak że jakakolwiek moja ocena właściwie może tylko zaszkodzić, bo bez względu na to, czy ona jest pozytywna, negatywna czy obojętna, ona nie ma wpływu na funkcjonowanie izb Sądu Najwyższego. Moim zadaniem w tych izbach było rozpatrywanie spraw. Mam do dyspozycji materiał dowodowy, zapoznając się z tymi sprawami szczegółowo i je oceniam. Nie oceniam izb, nie oceniam powoływania składów itd.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

A ze sprawami z jakiego obszaru najczęściej pan się stykał?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

To były obszary bardzo różne, począwszy od społecznych, czyli sprawy dotyczące ZUS, jakieś przewlekłe sprawy odszkodowawcze, trwające nawet po kilkanaście lat, z zapadłym wyrokiem prawomocnym, ale bardzo krzywdzącym. Tak więc tutaj trzeba było naprawdę mądrze i roztropnie wszystko przeanalizować. Z takimi sprawami miałem do czynienia. Zatem moje doświadczenie życiowe i pewna postawa, odpowiedzialność, ale i odwaga, bo tutaj odwaga jest potrzebna, bardzo pomagają mi w tym wszystkim, czym się zajmuję.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję.  
Bardzo proszę, pan senator Mamątow.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŁTOW**

Czy mógłby pan mi powiedzieć, ile razy pan uczestniczył w rewizji nadzwyczajnej albo kasacji?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

Panie Senatorze, trudno mi w tej chwili powiedzieć, ale...

*(Senator Robert Mamątow: Dużo?)*  
...myślę, że kilkanaście razy.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŁTOW**

Rozumiem.

I teraz zadam pytanie, które wcześniej pan przewodniczący... Czyje skargi były częstsze? Ministra sprawiedliwości czy rzecznika praw obywatelskich?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

Raczej ministra sprawiedliwości, ale oczywiście rzecznik praw obywatelskich również kierował te skargi. Miałem ich kilka na swojej wokandzie.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŁTOW**

I jak to się kończyło, jeśli można wiedzieć? W większości po myśli składającego?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

Jeden raz skończyło się, pamiętam, po myśli rzecznika praw obywatelskich. To była skarga dotycząca pewnej sytuacji w Warszawie. Z kolei skargi ministra kończyły się bardzo różnie, bardzo różnie. Niektóre były zasadne, ale były też oczywiście skargi bezzasadne.

**SENATOR  
ROBERT MAMAŁTOW**

Przy okazji zapytam, bo pan jest doświadczonym...

Przepraszam. Można, Panie Przewodniczący?

*(Przewodniczący Aleksander Pocij: Ależ oczywiście. Tak, tak, Panie Senatorze.)*

Pan jest doświadczonym ławnikiem. Niech pan mi powie, jak pan ocenia instytucję skargi nadzwyczajnej.

KANDYDAT NA ŁAWNIA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JAROSŁAW WOŁODKIEWICZ**

Panie Senatorze, to jest nowa instytucja, ona dopiero raczkuje.

(*Senator Robert Mamątow: Ja wiem, ale jak pan... Zna pan przepisy.*)

Oczywiście oceniam ją bardzo pozytywnie, ona jest potrzebna. Proszę państwa, te zapadłe już wyroki, których nie można wzruszyć... Ta skarga daje duże szanse ludziom skrzywdzonym, tak że jest to jak najbardziej potrzebne.

(*Senator Robert Mamątow: Dziękuję.*)

Czy są jakieś inne pytania?

(*Senator Michał Seweryński: Nie ma pytań.*)

Nie, nie ma.

Bardzo dziękujemy panu za przybycie.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Jarosław Wołodkiewicz: Dziękuję, kłaniam się.*)

Dziękuję. Do widzenia.

(*Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Jarosław Wołodkiewicz: Do widzenia.*)

(*Rozmowy na sali*)

Dostałem informację, że pan Mariusz Włoch jest z nami zdalnie.

Bardzo proszę, czy pan mnie słyszy?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Niestety połączenie się zerwało.

Czy jest pan Grzegorz Zemełka?

(*Starszy Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek: Nie ma, nie ma.*)

(*Senator Michał Seweryński: Też zdalnie...*)

Też nie ma.

(*Rozmowy na sali*)

Czyli w tej chwili poprosimy panią Agnieszkę Zielonkę.

(*Rozmowy na sali*)

Dzień dobry. Zapraszamy.

(*Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Inga Zielonka: Dzień dobry państwu.*)

Proszę się przedstawić i przybliżyć komisji swoją osobę.

KANDYDATKA NA ŁAWNIA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**AGNIESZKA INGA ZIELONKA**

Nazywam się Agnieszka Zielonka. Pochodzę z Łodzi, na co dzień pracuję w spółce z branży zbrojeniowej. Oprócz tego w życiu prywatnym jestem mamą nastoletnich bliźniaków.

(*Przewodniczący Aleksander Pocij: I była pani ławnikiem pierwszej kadencji.*)

Jestem w dalszym ciągu.

(*Przewodniczący Aleksander Pocij: Jest pani. Przepraszam, tak jest.*)

Wcześniej, przed Sądem Najwyższym, zdobyłam również doświadczenie w sądzie rejonowym w mojej rodzimej Łodzi, w izbie pracy i ubezpieczeń społecznych.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

O, to ważna informacja.

Czy mogłaby pani powiedzieć coś na temat stowarzyszenia, które panią rekomenduje, które poparło pani kandydaturę?

KANDYDATKA NA ŁAWNIA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**AGNIESZKA INGA ZIELONKA**

Jest to stowarzyszenie, które wspiera i promuje lokalną... miejsce, z którego pochodzę, oraz społeczność radomską, działając na jej rzecz.

(*Przewodniczący Aleksander Pocij: Ale w jakim obszarze? Bo można prawnie wspomagać, można...*)

Nie, jest to raczej działalność społeczno-kulturalno-sportowa.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dobrze.

Czy...

(*Senator Marek Martynowski: Ja miałbym pytanie.*)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

SENATOR  
**MAREK MARTYNOWSKI**

Czy mogłaby pani przedstawić swoje wykształcenie?

KANDYDATKA NA ŁAWNIA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**AGNIESZKA INGA ZIELONKA**

Średnie ogólnokształcące.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Jeszcze ja muszę dopytać. Napisała pani „pracownik”. Gdzie pani pracuje?

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
AGNIESZKA INGA ZIELONKA**

Pracuję w spółce z sektora zbrojeniowego. Jest to jedna ze spółek z udziałem Skarbu Państwa. No, tak mogę powiedzieć, ale nie chciałabym się tutaj wdawać w szczegóły.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Nie, nie, dla nas ważniejsze jest to, czy pani...)

Jestem zatrudniona, tak.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Dla nas ważniejsze jest, czy pani wydaje jakieś decyzje administracyjne, a z pani odpowiedzi...)

Nie, nie, absolutnie nie.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: To nam wystarczy.)

Jest to spółka podlegająca kodeksowi spółek handlowych, więc absolutnie nie.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Jasne.

Czy ktoś z kolegów chciałby zadać dodatkowe pytanie? Nie.

To bardzo dziękujemy pani za przybycie.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Inga Zielonka: Dziękuję również.)

Chyba że chciałaby pani coś jeszcze od siebie dodać. Jeśli tak, to bardzo proszę.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Inga Zielonka: Skorzystam z okazji, jeżeli mogę.)

Bardzo proszę.

**KANDYDATKA NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
AGNIESZKA INGA ZIELONKA**

Już po złożeniu w Senacie dokumentów dostałam opinię z izby kontroli. Jeżeli państwo wyrażiliby zgodę na dołączenie jej do tych dokumentów, to byłabym wdzięczna.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Oczywiście.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Inga Zielonka: Tak?)

Zaraz to przyjmiemy.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Inga Zielonka: Dziękuję ślicznie. Czyli w takim razie...)

Dziękujemy bardzo.

(Kandydatka na Ławnika Sądu Najwyższego Agnieszka Inga Zielonka: Dziękuję. Do widzenia.)

Do widzenia.

(Rozmowy na sali)

Bardzo prosimy, niech pan zajmie miejsce.

Czy pan byłby łaskaw przedstawić się i opowiedzieć nam parę słów o sobie?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAN MICHAŁ POPOŃCZYK**

Jan Popończyk, 58 lat, z wykształcenia filozof, wolny strzelec. Nie jestem zatrudniony nigdzie, bo zajmuję się filozofią. Oprócz tego, jak widać, pływam.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Ten mundur trochę mnie zmylił. Ale pan nie jest zatrudniony... Nie jest pan kapitanem statku?

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAN MICHAŁ POPOŃCZYK**

Jestem kapitanem. Pływam na statku moich synów, bardzo często im pomagam, jednak nie jestem nigdzie zatrudniony jako kapitan.

(Przewodniczący Aleksander Pocij: Rozumiem.)

Moją właściwą dziedziną jest filozofia cywilizacji.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Napisał pan, że jest przedsiębiorcą.

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Jan Michał Popończyk: Tak.)

Czy moglibyśmy dopytać, w jakim obszarze?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JAN MICHAŁ POPOŃCZYK**

Prowadzę sezonową działalność gospodarczą. Rozpocząłem ją w tym roku i prowadziłem przez 2 miesiące. Chodzi o takie drobiazgi związane z tym, że statek pływa, ale to jest jakby bez znaczenia.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Dobrze.

Czy w takim razie pan byłby łaskaw powiedzieć parę słów na temat Polskiego Towarzystwa Gospodarczego, które poparło pana kandydaturę?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JAN MICHAŁ POPOŃCZYK**

Okej.

Towarzystwo powstało 7 lat temu. Skupia ludzi, którzy są przedsiębiorcami, działają w obszarze przedsiębiorczości i bazują na bardzo tradycyjnych zasadach funkcjonowania. Cóż więcej mogę powiedzieć? Mogę odesłać do strony towarzystwa, ponieważ sam członkiem towarzystwa już od kilku lat nie jestem, właśnie z racji tego, że nie prowadziłem działalności gospodarczej. Niemniej w dalszym ciągu utrzymujemy kontakty, w dalszym ciągu jestem członkiem honorowym.

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

To jeszcze jedno pytanie, które kierowaliśmy prawie do wszystkich kandydatów: co pana skłoniło, żeby kandydować na to stanowisko, na tę funkcję?

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Przede wszystkim jest to bardzo potrzebne. Dlaczego? Przepraszam, to może być

postrzegane jako pewna niegrzeczność. Proszę wybaczyć, że zadam pytanie o kadencję Senatu. Za 2 miesiące miną 3 lata, odkąd państwa komisja pierwszy raz się zebrała. Czy mogą państwo powiedzieć, ile razy w ciągu tych 3 lat zwrócili się państwo do Rady Ławniczej Sądu Najwyższego z pytaniem, czy ławnicy nie mają jakichś problemów, jakichś potrzeb, czy nie istnieją jakieś luki legislacyjne, które im doskwierają?

PRZEWODNICZĄCY  
**ALEKSANDER POCIEJ**

Oczywiście mógłbym odpowiedzieć w ten sposób, że...

(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Jan Michał Popończyk: Ja znam odpowiedź na to pytanie.)

...spotkaliśmy się w trochę innym celu, niemniej dostałem podpowiedź, że była taka petycja, którą się zajmowaliśmy, petycja dotycząca ławników. Poza tym wielokrotnie w naszych dyskusjach... Jeżeli pan zada sobie ten trud, to przekona się, że wielokrotnie rozmawialiśmy na temat funkcjonowania ławników, np. wtedy, kiedy przychodził rzecznik praw obywatelskich.

Czy możemy wrócić do mojego pytania?

KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
**JAN MICHAŁ POPOŃCZYK**

I to, o czym pan przed chwilą wspomniał, jest jednym z powodów, dla których zdecydowałem się zaproponować swój czas i swoje kompetencje. Otóż ławnicy tak naprawdę są trochę zostawieni sami sobie. Chciałbym wykorzystać szansę stanięcia przed państwem do tego, żeby ten problem podnieść, podkreślić, że on istnieje.

Co to znaczy? Ławnicy poświęcają cały swój czas na zapoznanie się z dokumentacją, robią to we własnym, prywatnym czasie. Ustawa nie przewiduje na to żadnych delegacji itd. Mogą to robić wyłącznie w godzinach pracy Sądu Najwyższego, które są bardzo ściśle określone, a większość z nich to ludzie, którzy mieszkają poza Warszawą, dla których to jest duże obciążenie. Przez długi czas oni nie mogli się doprosić maili, dostępu do dokumentacji, do aktów prawnych, nie mogli też mieć własnego pomieszczenia itd. To się dopiero zaczęło stopniowo przecierać, ale

to była kwestia pewnych uzgodnień w ramach Sądu Najwyższego.

Proszę zauważyć, jaka jest rola ławników. Ławnicy nie są pracownikami wymiaru sprawiedliwości. Oni zostali tam skierowani przez władzę ustawodawczą, czyli przez Senat, na skutek inicjatywy ustawodawczej władzy wykonawczej, czyli prezydenta, jako przedstawiciele suwerena, żeby patrzeć na ręce władzy sądowej. W jaki sposób skarga nadzwyczajna jest skonstruowana w ustawie? Proszę państwa...

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Przepraszam pana bardzo. Jest to dosyć ciekawy wykład, aczkolwiek on nie ma nic wspólnego z tematem, z powodu którego się tutaj spotkaliśmy. To po pierwsze. Po drugie, chciałbym zwrócić uwagę, że żaden z funkcjonujących wcześniej ławników, którzy byli tutaj, o dziwo, nie podniósł tego. W związku z tym, że ich praca jest pomyślana identycznie jak funkcjonująca od wielu, wielu lat praca ławników sądów powszechnych... No, jest to w swojej istocie nie tyle działalność zawodowa, ile odpłatna, bardzo ważna funkcja społeczna. Jeżeli chciałby pan przeprowadzić dyskusję, skądinąd ciekawą, na temat tego, jak powinien funkcjonować ławnik, to ja zapraszam, drzwi mojego gabinetu są otwarte. Ale nie będziemy poruszać tego tutaj, ponieważ my dzisiaj mamy oceniać nie to, jak działa system ławników w Polsce, tylko to, którzy z kandydatów są najlepiej przygotowani do tego, żeby działać jako ławnicy.

**KANDYDAT NA ŁAWNIKA  
SĄDU NAJWYŻSZEGO  
JAN MICHAŁ POPOŃCZYK**

Pytanie dotyczyło tego, dlaczego kandyduje, toteż i odpowiedź tego dotyczy. Dlatego że ławnicy, zgodnie z ustawą, mają bronić zasady słuszności w Sądzie Najwyższym – nie litery prawa, tylko jego ducha. Ale w rzeczywistości sposób funkcjonowania skargi nadzwyczajnej jest sprzeczny z tym założeniem, z najprostszym na świecie przyczyny.

Ja chciałbym tylko... Bardzo proszę... Wiem, że jestem ostatnim kandydatem. To już jest

pewnie męczące dla państwa, ale to jest bardzo ważne.

Proszę państwa, w Polsce nie ma wyroków niesprawiedliwych. Konstytucja tego nie przewiduje. Konstytucja nakazuje władzy sądowej, którą w Polsce sprawują sądy i trybunały, wydawanie wyroków sprawiedliwych. I nagle orzeczenie sędziego, które czeka określony czas, aby nabrać prawomocności, staje się wyrokiem sprawiedliwym? Nie, jest mu tylko przypisywana taka cecha. I ta cecha, zgodnie z ustawą o skardze nadzwyczajnej, może być podważona, jeżeli pojawią się okoliczności dotyczące materiału dowodowego itd. – to jest wymienione enumeratywnie – przez odpowiedni organ, składający następnie do władzy sądowej skargę na działanie władzy sądowej niższego szczebla. Ta władza sądowa, do której skarga nadzwyczajna jest kierowana, powinna w tym momencie prześledzić całą procedurę, która była związana z tym postępowaniem, a tego nie ma. Biuro analiz Sądu Najwyższego twierdzi, że wyroki są, w cudzysłowie, święte – to jest oczywiście pewnego rodzaju przejawienie – że nie będzie podważania wyroków, że podważanie wyroków jest czymś nagannym. To podmiot składający skargę nadzwyczajną ma udowodnić Sądowi Najwyższemu, że w postępowaniu skarżonym miało miejsce naruszenie, a przeciw organ, który składa skargę nadzwyczajną, nie ma takich uprawnień. Te uprawnienia należą do władzy sądowej. W efekcie mamy do czynienia z naruszeniem podstawowej zasady, jeszcze z prawa rzymskiego: *nemo iudex in causa sua*. Sąd Najwyższy zaczyna działać jako przedstawiciel władzy sądowej broniącej się wobec wskazanego przez władzę wykonawczą błędu w wyrokowaniu, w orzeczeniu, które nie jest wyrokiem, bo jest orzeczeniem niesprawiedliwym. A dlaczego? Bo w 1996 r. weszła zasada kontrydiktoryjności. Nawet Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach na początku 1997 r. mówił, że to będzie skutkowało orzeczeniami niesprawiedliwymi. Tylko w 1997 r., na jesieni – za chwilę minie 25 lat – weszła konstytucja, która nakazuje państwu i wszystkim jego instytucjom, które zostały powołane przez nas jako suwerena, obronę dobra, prawdy, piękna i sprawiedliwości. To jest w preambule. I ta zasada kontrydiktoryjności jest sprzeczna z podstawami konstytucyjnymi.

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Jan Michał Popończyk: Proszę.)*

Myszę, że jest pan jedną z osób, które miały szansę przedstawić się lepiej niż inni.

Czy macie, Koledzy, jakieś pytania?

*(Senator Robert Mamątow: Musiałbym wejść w polemikę, a nie chcę.)*

Ja też myślę, że nie jest to tematem naszego dzisiejszego spotkania. Nie będziemy rozmawiać o popełnionych błędach i o tym, jak wygląda system wymiaru sprawiedliwości w Polsce, mimo że każdy z nas zapewne ma na ten temat dosyć twarde stanowisko.

Chcielibyśmy bardzo podziękować za przybycie.

*(Kandydat na Ławnika Sądu Najwyższego Jan Michał Popończyk: Dziękuję serdecznie.)*

Dziękuję bardzo. Do widzenia.

*(Senator Robert Mamątow: Panie Przewodniczący, doszły mnie jakieś straszne słuchy, że po dziewiętnastej będzie głosowanie.)*

Ja wiem... Przepraszam, są 4 prośby. Też jest mi to... Nie jestem zachwycony.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Szanowni Państwo, w ten sposób wysłuchaliśmy wszystkich kandydatów, którzy się dzisiaj zgłosili. No, dzisiaj przyszli do nas, a zgłosili się oczywiście wcześniej. Jest to dosyć duży, szeroki materiał. Dostałem prośbę od kolegów, którzy zdalnie pracują i nie mogą w związku z tym się z nami naradzić, abyśmy przełożyli głosowanie, żebym zarządził przerwę, żebyśmy głosowali o godzinie 19.15. Myszę, że rzeczywiście trzeba te wszystkie kandydatury, jeżeli chcemy poważnie do tego podejść, przetrwać, trzeba się zastanowić. Tak więc jeżeli państwo senatorowie pozwolicie, to zarządzę przerwę do godziny 19.15. O 19.15 zagłosujemy.

*(Senator Michał Seweryński: W tej samej sali.)*

W tej samej sali, oczywiście.

Nie ma również sprzeciwu ze strony senatorów, którzy obradują zdalnie.

Na razie dziękuję bardzo.

O godzinie 19.15 wznawiamy i głosujemy.

Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w obradach)*

**PRZEWODNICZĄCY  
ALEKSANDER POCIEJ**

Szanowni Państwo, wznawiam obrady naszej komisji po przerwie.

Przystępujemy do głosowania.

Będę po kolei wyczytywał – gdybym coś źle powiedział, to bardzo proszę Biuro Legislacyjne o pomoc – nazwiska kandydatów. Na każdego z kandydatów głosujemy indywidualnie.

I teraz tak: kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Stanisława Adamskiego?

Kto jest przeciw?

Czy ktoś się wstrzymał?

Bardzo proszę o zliczenie głosów koleżanek i kolegów, którzy głosują zdalnie.

Przy 5 głosach za, 5 senatorach wstrzymujących się...

*(Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: 5 przeciw.)*

...przepraszam, 5 przeciw, nikt się nie wstrzymał, pan Stanisław Adamski nie otrzymał naszej rekomendacji.

W tej chwili głosujemy nad kandydaturą pana Stanisława Bardeckiego.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Czy możemy już podsumować?

5 – za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Kandydatura nie otrzymała poparcia.

W tej chwili będziemy głosowali nad kandydaturą pani Magdaleny Bielskiej.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

5 – za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Kandydatura nie uzyskała poparcia.

W tej chwili głosujemy nad kandydaturą pani Sylwii Bogusz.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

5 – za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Kandydatura nie uzyskała poparcia.

W tej chwili głosujemy nad kandydaturą pani Katarzyny Borkowskiej.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Nikt. I nikt się nie wstrzymał.

11 głosów za, jednogłośnie.



I teraz kandydatura pana Łukasza Burka.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 3 senatorów jest za.  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 1 senator na sali się wstrzymał.  
 W sumie 9 – za, nikt nie był przeciw, 2 senatorów się wstrzymało.  
 Pan Krzysztof Ciepluch.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Na sali 4 senatorów jest za.  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 7 senatorów za, 4 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Pani Anita Czarniecka.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 6 senatorów było za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Pani Małgorzata Figa-Tomińska.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 (Starszy Specjalista w Dziale Koordynacji Prac Senackich w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Katarzyna Lubaś: Ktoś nie zamknął...)  
 Proszę?  
 (Starszy Specjalista w Dziale Koordynacji Prac Senackich w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Katarzyna Lubaś: 20 sekund ktoś nie zamykał ankiety...)  
 Ktoś z państwa senatorów nie zamknął ankiety. Bardzo byśmy prosili o sprawdzenie.  
 Czy już wszyscy?  
 6 senatorów za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Teraz kandydatura pani Izabeli Fularz.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Nie ma głosów za.  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 4 senatorów przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 W sumie 11 głosów przeciw.  
 Kandydatura pana Jarosława Galkiewicza.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 4 senatorów za, 6 – przeciw, 1 się wstrzymał.  
 Kandydatura pana Grzegorza Gołębiowskiego.

Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 6 senatorów było za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 W tej chwili głosujemy nad kandydaturą pana Jerzego Górskiego.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 5 – za, 6 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Kandydatura pana Radosława Jeża.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 11 głosów za tą kandydaturą.  
 Kandydatura pana Piotra Juchacza.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 11 głosów za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Kandydatura pani Agnieszki Kaczmarek.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 11 głosów za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Kandydatura pana Piotra Kaliszka.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 Nikt nie był za, 9 senatorów było przeciw, 1 się wstrzymał.  
 Następna kandydatura – pan Grzegorz Kolek.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 6 senatorów było za, 5 było przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Kandydatura pana Andrzeja Kompy.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 5 – za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Kandydatura pana Łukasza Kotyni.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 (Senator Robert Mamątow: Przepraszam, zagapiłem się. Mógłbym jeszcze oddać głos?)

(Starszy Specjalista w Dziale Koordynacji Prac Senackich w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Katarzyna Lubaś: Jeszcze można.)

Oczywiście.

(Senator Robert Mamątow: Ja jestem za.)

(Starszy Sekretarz w Dziale Komisji Senackich w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Michał Napiórkowski: Czyli 3 – za.)

Tak jest.

W sumie 5 – za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Kandydatura pana Romana Kuleszy.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

5 – za, 6 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

W tej chwili będziemy głosować nad kandydaturą pani Jolanty Lasko.

(Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Joanny.)

Przepraszam, Joanny Lasko.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

5 – za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pan Sławomir Majdański. W tej chwili głosujemy nad jego kandydaturą.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

11 głosów przeciw, nikt nie był za, nikt się nie wstrzymał.

Pan Sławomir Majewski.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Starszy Specjalista w Dziale Koordynacji Prac Senackich w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Katarzyna Lubaś: 2 senatorów nie zamyka ankiety.)

2 senatorów spośród głosujących zdalnie nie wysłało ankiety. Jeszcze 1 z senatorów musi jeszcze raz przycisnąć.

Trudno. Zamykam głosowanie.

A co? System jeszcze nie działa czy...

(Starszy Specjalista w Dziale Koordynacji Prac Senackich w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Katarzyna Lubaś: Nie, nie, już...)

10 senatorów głosowało przeciw, nikt nie był za, nikt się nie wstrzymał.

Kandydatura pani Elżbiety Mazur-Orlik.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Nadal nie mamy wszystkich ankiet.

Już są, tak? Dobrze.

Bardzo proszę.

5 – za, 6 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

W tej chwili kandydatura pana Marka Molczyka.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

10 – za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Następne głosowanie będzie dotyczyło kandydatury pana Piotra Namedyńskiego.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

10 głosów za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Kandydatura pana Piotra Namedyńskiego...

(Główny Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: To było teraz.)

A, przepraszam bardzo.

Kandydatura pana Macieja Orłowskiego.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

11 głosów przeciw, nikt się nie wstrzymał, nikt nie był za.

Kandydatura pana Pawła Piekarczyka.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

5 senatorów za, 6 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Kandydatura pana Romana Piotrowskiego.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Nikt nie głosował za, 9 senatorów się wstrzymało...

(Starszy Sekretarz w Dziale Komisji Senackich w Biurze Prac Senackich w Kancelarii Senatu Michał Napiórkowski: 9 – przeciw.)

...przepraszam, 9 – przeciw, wstrzymało się 2 senatorów.

Kandydatura pana Jarosława Płuciennika.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

6 senatorów było za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Kandydatura pani...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Pana Jana Michała Popończyka.*)

Tak, przepraszam bardzo. Tak, teraz pan Jan Popończyk.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

10 senatorów było przeciw, 1 się wstrzymał, nikt nie był za.

Pani Jolanta Puacz-Olszewska.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

6 senatorów za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pani Sława Rafalak.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

6 senatorów za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pani Joanna Rebisz-Wojtala.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

11 senatorów było za.

Teraz będziemy głosowali nad kandydaturą pani Ireny Sawy.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

5 senatorów za, 6 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pani Anna Schmidt-Fic.

Kto z państwa jest za tą kandydaturą?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

6 senatorów za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pan Arkadiusz Sopata.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

11 senatorów za.

Pan Grzegorz Swaczyna.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

11 senatorów za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pani Monika Szafraniec.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

5 senatorów za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

W tej chwili głosujemy nad kandydaturą pana Piotra Szafranca.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Nikt nie był za, 11 senatorów przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pan Wojciech Szczepka.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

5 senatorów za, 6 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pan Robert Szczerbiak... Przepraszam, Szczerbaniak. Bardzo przepraszam.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Nikt nie był za, 8 – przeciw, 3 senatorów się wstrzymało.

Pani Urszula Szrek-Adamska.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

6 senatorów za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pani Ewa Topór-Nawarecka.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Nikt nie był za, 9 – przeciw, 2 senatorów się wstrzymało.

Pan Jerzy Wądołowski.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Nikt nie był za, 11 senatorów przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pan Mariusz Wilczyński.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

11 – za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Pani Maria Wiszniewska.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 5 senatorów za, 6 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Pan Przemysław Wiszniewski.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 6 senatorów za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Pan Grzegorz Wiśniowski.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 6 senatorów za, 5 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 W tej chwili będziemy głosować nad kandydaturą pana Mariusza Włocha.  
 (Senator Robert Mamątow: Ale czy możemy?)  
 (Wypowiedź poza mikrofonem)  
 Nie, możemy. Tak, mam... To, że kandydat nie przyszedł i z nami nie rozmawiał, nie zmienia sytuacji.  
 Głosujemy.  
 Kto z państwa senatorów jest za tą kandydaturą?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 Nikt nie był za, 11 senatorów przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Pan Jarosław Wołodkiewicz.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 11 – za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Pan Grzegorz Zemełka.  
 Kto jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 Kto się wstrzymał?  
 Czy ktoś jeszcze nie przesłał głosu?

(Wypowiedź poza mikrofonem)  
 Nikt nie był za, 11 senatorów było przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Głosujemy w tej chwili nad ostatnią kandydaturą, pani Agnieszki Zielonki.  
 Kto z państwa senatorów jest za?  
 Kto jest przeciw?  
 4 senatorów za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 W sumie 11 – za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.  
 Skończyliśmy głosowania.  
 Czy mamy wybrać sprawozdawcę?  
 (Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Tak. On przedstawi sprawozdanie komisji na posiedzeniu...)  
 (Senator Marek Martynowski: Zdecydowanie przewodniczący.)  
 (Senator Robert Mamątow: Nikt lepiej tego nie zrobi niż przewodniczący.)  
 Dziękuję.  
 (Senator Marek Martynowski: Jednogłośnie przegłosowany.)  
 Dziękuję kolejny raz za zaufanie komisji. Przyjmuję przedstawienie sprawozdania z tych głosowań, z posiedzenia.  
 Bardzo, bardzo chciałbym wszystkim podziękować, ponieważ nie była to prosta sprawa. Dziękuję bardzo za namysł, dziękuję bardzo sekretariatowi i pani legislator za wysiłek w to wszystko włożony, bo przygotowanie do tego zabrało naprawdę bardzo dużo czasu. Tej pracy nie widać w czasie obrad naszej komisji, ale nawet więcej pracy niż te dzisiejsze kilkanaście godzin zostało włożone wcześniej w przygotowanie dla nas materiałów, za co bardzo dziękujemy.  
 (Wypowiedź poza mikrofonem)  
 Jesteśmy bardzo wdzięczni.  
 Zapraszam wszystkich kolegów jutro na kolejne 2 posiedzenia naszej komisji.  
 A w tej chwili zamykam posiedzenie.  
 Dziękuję wszystkim bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 54)



**Kancelaria Senatu**

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy